



7202

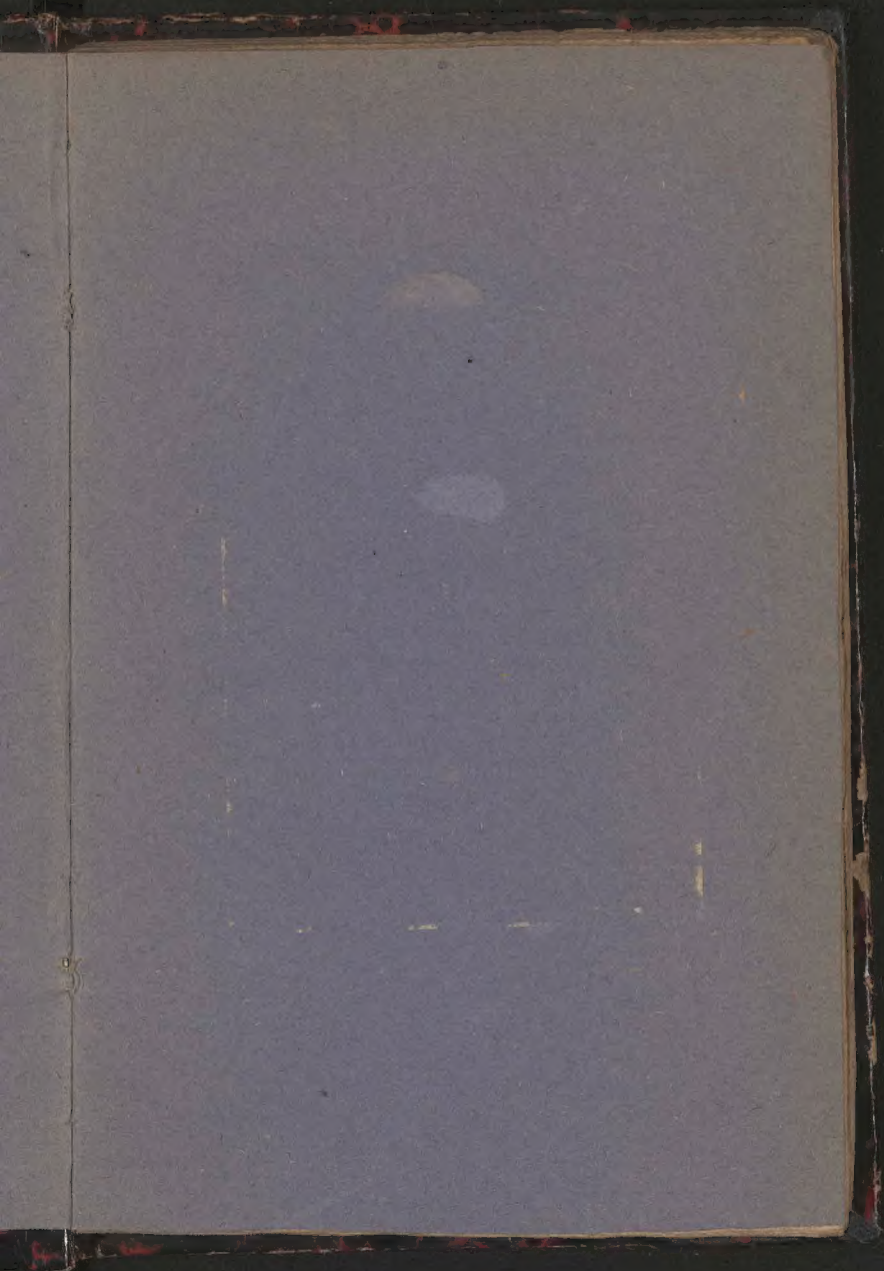
I

Mag. St. Dr.

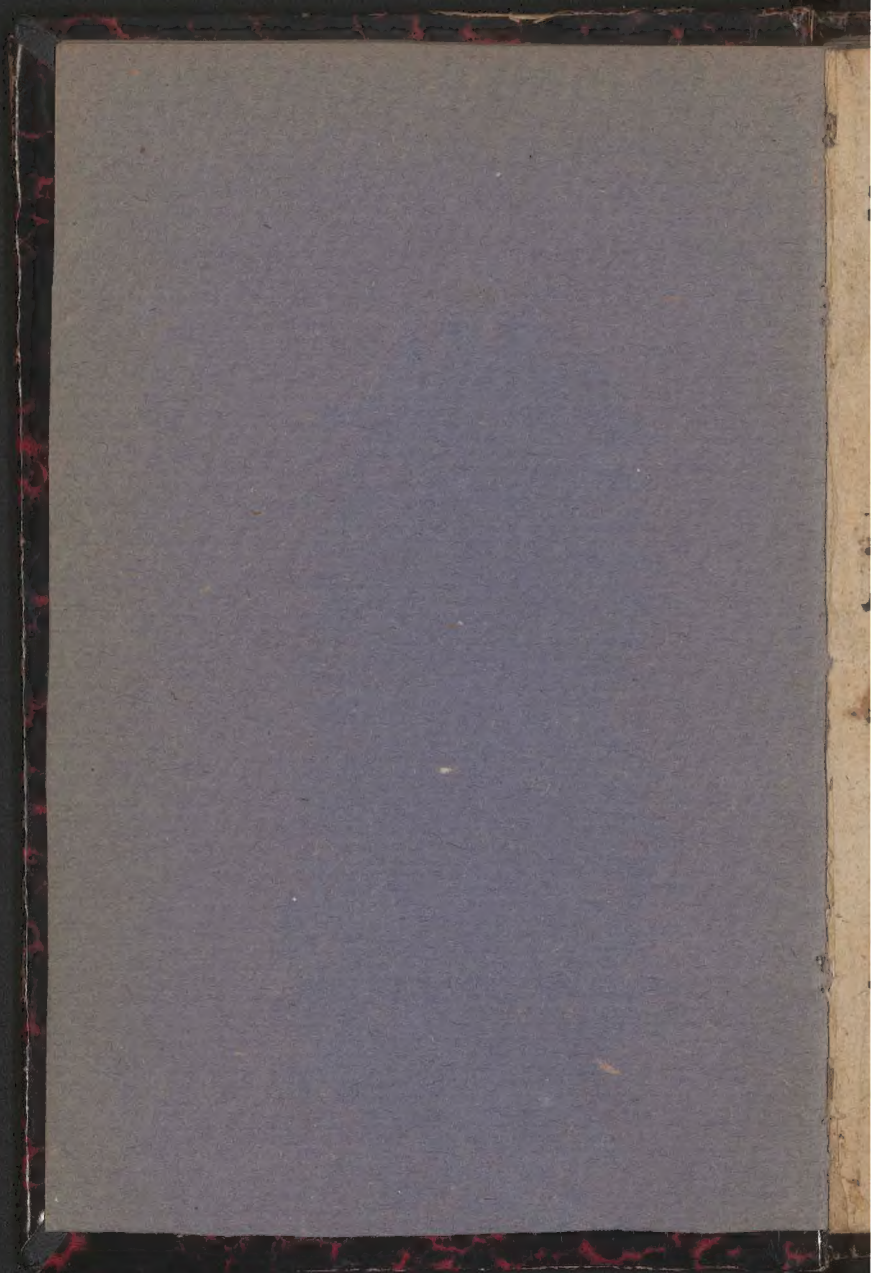
P



7202









P O L A K  
SENSAT w LISCIE

W

Komplemencie Polityk,

Humaniſtá w Dyſkurſie,

w Mowách Státystá,

*Ná przykład dány*

S Z K O L N É Y

M Ł O D Z I

~~Od~~ Od

X. Woyciechá Bystrzonowskiego

Societatis JESU

Zá

Pozwoleniem Stárſzych  
PRZEDRUKOWANY.



w KALISZU,  
w Drukárni Coll: Soc: JESU.

Roku Páńskiego 1747.

7202 I







# P O L A K

Sensat w Liście.

*List, ktorym się Sasiad, w przy-  
iażń Sasiadzką w prasza.*

**W**iem, że iako *nulli amicorum satis est*  
tak nigdy gránic nie sypie życzli-  
wość przyjacielska, ani terminal-  
ne eryguie kolosy z *non plus ultra*,  
ktoreby Braterskiey propensyi, zapędy tá-  
mować mogły. Boć ieżeli *Solem è mundo tollit*  
*qui amicitiam*, toć iako ten uniwersalny Lumi-  
narz, y w szyskim *amicum* iest *fidus*, tak ludz-  
ka przyiażń, garniáce się do sercà nie ekskla-  
duje affekta. Wiem y ia długi registr *amico-  
rum nominum* W. M. Pána, przecież nie wat-  
pię, że w nim znaydę tyle mieyscá, ábym się  
*indelebili* Braterskiey życzliwości mógł zapi-  
sać *charactere*; y lubo w szeregu ostárni, iednak-  
że *affectu & voto* zechciałbym *emulari charisma-  
ta meliora* z pierwszemi. Wpraszaam się tedy  
w Braterski affekt W. M. P. áby, ktorych sam-  
siedzka *sociavit propinquitas*, zobopolna *animo-  
rum unio*, ściśta złączyła sobie obligacya.  
W czym ieżeli *repulsam* nie odbiorę, z tym

A 2

się



się proteſtuję: że zechcę iako *jure vicinitatis*,  
tak *immortale nomen amicitiae*, ząwſze ſwoiey  
poki życia będzie konſerwować całości.

W. M. Paná &c.

Odpowiedź na Liſt przeſzły.

**D**awny to o przyiaźnych aſſektách kon-  
kurencyi ieſt ſentiment, że *optimam vitam  
ſuppletilem quisquis amicos comparat*. Jákoż to  
ieſt iedyne iſzczeńſcie, pożycia ludzkiego wię-  
cey *amica nomina*, niżeli tyſięcy liczyć, to for-  
tuną codzienney percepty intrata, nowe á  
nowe Braterskich aſſektow ſkárbić życzliwo-  
ſci. Ale *ultró* to mię w domu moim potyka  
ſzczeńſcie, kiedy W. M. Pan *aurum addit auro*,  
przyiąć do drogiego ſamſiedzkich innych  
Ichmoſciow życzliwości ſkárbu, nieoſzaco-  
wana godney oſoby ſwoiey perłą, to ieſt,  
*amicorum unionem* Przyimuję ten drogi depo-  
zyt do ſercá moiego, y tak ſię cieſzę, iákbym  
znalazł ſkarb naydrożſzy, gdyż to moje ieſt  
w tey mierze, co Petrárchy zdanie, że *The-  
ſaurum habet, qui amicum invenit*, że zaś *mutua  
viſceribus viſcera reddit amor*, y ia tak zobopol-  
na bliſkoſci ſaſiedzkiey konjunkturę, iako y  
Braterskiego aſſektu w praſzam ſię zwiazek;  
ábý *utroq; hic nodus*, więcej był niż Gordius  
nieprzerwany, chyba *cum vita ſilo*. Ná co ia  
ile z ſtrony moiey, te *pacta conventa* twiedzac,  
rękę dáię, piſzac ſię.

W. M. Paná &c.

Przyiaciel z dawnym ſię Przyiacielowi  
oſwiadcza aſſektem.

**J**ako záležále pole *nullius* bywa *frugis*, chy-  
bá

bá tylko przynosi *spinas & tribulos*; tak w nie-  
 pamięć zarzucona przyjaźń, y niby odłogiem  
 leżąc, do *sterilitatem* częstokroć życzliwych  
 przedtym animuszow przychodzi. Jákoś ie-  
 żeli *ignis amor est*, łatwo nietylko iskielki pro-  
 pensyi, ale by też y pożary w ludzkimby wy-  
 gaśły sercu, gdyby, swoiey nie miały po-  
 dniety. Umyśliłem tedy uczynić renowa-  
 cya, dawno życzliwych chęci moich, ku o-  
 sobie W. M. Páná dnia dzisieyszego, aby ná-  
 rego áffektu *novitas placeat & delectet* osobie ie-  
 go; z tym się protestuiąc, że zechce zawni-  
*ambulare in novitate, & vita, & amicitia*: znam  
 się prawda do tego, że jest lubo stary przy-  
 iaciół, przecieśz nie zastrząły. Nie sukni lecz  
 winá naturę, w Bráterskiey náśládując pro-  
 pensyi; ktore tym lep'ze im stársze, że m tedy  
*usq; adhuc servavi vinum bonum*: to jest w pel-  
 ni moy áffekt, ku godney osobie W. M. Pá-  
 ná, y do zchylku życia mego, że konserwo-  
 wác będę, tym pieczętuję y tam kładę *signa-  
 culum super cor*, gdzie musi byđz znak nie na-  
 ruszony, chyba z życia skaza. O podobná  
 tylko konserwácya mego áffektu, do Bráter-  
 skiego zostáie mi supplikowác sercá, aby kto-  
 regoś uczynił raz *incolam & inquilinum*, nie  
 chciał czynić *exulem*, iáko tego, ktory jest

&c. W. M. Páná

*Odpowiadź ná List przesłany.*

Nie jest to iáko Hemerobiuszá iednodnio-  
 we przyjaźni życie, aby tam się kończyć



miało, gdzie się dopiero zaczęło. Ani według przestrogi Cicerona, *amicitiis est utendum ut floribus, tamdiu grátis, quamdiu recentibus*. iákoby z prętkiego wędniejącym kwieciem; na zawsze *in primo flore* zostawać y kwitnąć nie miały áffektá Bráterskie. Y lubo nie tak w codziennym używaniu stworzone elementa, iákoby życzliwości ludzkie byđź powinny, według owego zdánia *non tam aqua, aere, & igne fruendum, quam amicitia*, przecieź ten chleb lubo powszedni, z powszednieć w swojej niepowinien estymácyi: záczyń o moiej prawie poprzyśiążoney ku osobie W. M. Páná propensyi, że *hoc violare Sacramentum* nigdy nie myślę, tą oświadczam literą. Ale iákim się ściśle obligácyi y *charitatis vinculis* raz obowiązał, tak ten węzeł coraz mocnięysza usiłuję *adstringere* życzliwością. Jeżeli czyia, to názych *coniunctio animorum maxima cognatio, & affinitas est*: tą bowiem kolligácyi y bliskość áffektów, chyba *ultima linea rerum*, iákoby dożywotnich przyjaciół rozdzielona byđź nie może. Tey tedy ręce W. M. Páná y kochánego Brátá, ktorą w liście odebrał, zobopolney moiej przetyłam *stipulatam*, ná to dając *manum*, że teraz zawsze zechcę dotrzymać przyiąźni áffektu. Ná co piszę się.

&c. W. M. Páná

*List oznaymujący publiczną norwinę.*

CO mi publiczna doniosła samá, á powinna dyktować życzliwość, to *veloci penna* kommu-



munikuie W. M. M. Pánu, wiedzac, że *amicorum debent esse omnia communia*. Dniá one-  
gdayszego *de data 4ta Septembris* miałem z  
Grodná, iż Seym nie tak zerwany, iáko rá-  
czey *in preliminaribus scrupulis* Seymikowánia,  
coby był zá Seym przez kontrádykcyę, nie  
dopuszczony. Niewiem czy ná tę publi-  
cznych obrad rupturę ubolewác Oyczyznie  
nieprzyidzie: czyli do iákiey nie przyidzie  
mizeryi, gdy Polkę naszą *sensus cum re confi-*  
*liumq; fugit*. A toli późniejszy gázetá przy-  
nosi, że Ktol Jegomość *in manibus* zostáwił  
Xieźęcia Prymasa *Senatus consilium*. Jeżeli ták;  
á za przecię zdrową rádą zechco *rebus succur-*  
*rere lapsis*: y po części to *manus altera edificare*,  
co *una destruxit*. Więcey jeżeli co *publicus ru-*  
*mor* głóhć będzie; nie omietzkam Bráterskiej  
donieść wiadomości. Teraz tylko zostáię,  
ábym się dawnemu oddawszy respektowi, y  
łásce, z tym się oświadczył, żem jest.

W. M. Paná

Odpowiedź na List przeszły, oraz oznamie-  
nie sekretu.

Z teź o moje publiczna fama zawadziła  
progi, W. M. M. Pánu, iáko iey mandukto-  
rowi unizenie dziękuię. Nie tak dwornym  
uchem głośney nowiny echo, iáko uprzej-  
mość Bráterską, chętlwym przyimuię ser-  
cem. A iáko przyiacielską się cieszę literą y  
*amplector manum*, ták oraz się obawiam, áby  
ten *immodicus libertatis usus*, w pospolitych o-  
brad rwaniu, *servitutis* nie był *ocasio*. Czyli

bowiem przewrotnych glow ten iest skutek?  
bać się trzebá. by nie byla tá *perversitas*, *ma-*  
*gnus infelicitatis artifex*. Czyli prywatnych in-  
teressow iest *eventus*; tylko wygládác trzebá,  
rychło *amor privati commodi uenenum* się stánie  
*boni publici*. Ja też ktore do tych czas we mnie  
miałem, otwieram *arcana cordis* W. M. M. Pá-  
nu; gdyż przyiáźń prawdziwa trzymać się  
niepowinná owego *sibi solorum principium*, *se-*  
*cretum magnum mihi*, ále *amicus alter ego* mię-  
dzy sobą y życzliwym ánimuszem, żadney  
nie czyni distynkcyi. To zaś *arcanum separa-*  
*tis* wypisane *include* A lubo sama tego sekre-  
tu naturá, iest *silentium indicentis*, przecięż y  
iá przyjacielskie *monitorium* przydáię: upra-  
száiac W. M. M. Páná, áby to wśzystko było  
*sub rosa*, áni *stant ista palem*, co *in conclavi* Brá-  
terskiego złożyłem sercá. Z tym tylko publi-  
cznie się proteſtuię, żem iest

W. M. Páná

*List winsuiący Narodzenia Páńskiego.*

J

Eżeli kiedy *facundus amor*, to osobliwie pod  
ten czas bydz powinien, kiedy samo Wcie-  
lone Slovo *Oratorem pro domo* W. M. M. Páná  
bydz mi kaze. Albo nie sam *in persona*, prze-  
cięż *ex brachio meo* przez *nuntiam manum* sta-  
wam w progách przyjacielskich, áby ten in-  
terpres myśli y sercá życzliwe wota, y pu-  
blicznego welela, z Swiár chwalebnych wy-  
tłumáczył áplauz. Wintzuię tedy W. M. M.  
Pánu partykulárnym áffektem. pospolitey z  
Nowonarodzonego Zbáwiciela pociechy.

Aby

Aby ścisłym zwiazkiem zkolligowany BOG  
z ludźmi, przynosił *inviolabile fedus*, y nie-  
przerwana wżyskich *successow catenam*.  
W długie wieki *renascantur* wszelkie szczęśli-  
wosci, y lat fortunnych natales, ktore tro-  
jakie dziś ná Niebie zápalá słońce, y nie ie-  
dnym *splendorem dni* wżyskie wyiaśnia.  
Te moje apprekacye áby swoy skutek mia-  
ły. jáko Boskim przyrzekam *flow em*, tak przy-  
iacielskim gruntuę *aff. ktem*, pítzac się.

W. M. Páná &c.

*List winszujący Świąt Wielkonocnych.*

Nie iák z kámieniá mi idá, lubo od grobo-  
wcu Chrystusa záwzięte wota ále przed-  
szym iák ná dol kámięń impetem w progi  
przyiacielskie dążąc, o swoje się opieráia cen-  
trum. Boć wielka by to życziwey przyiáźni  
stała się wíolencya, gdyby ten áffekt, *quó fe-  
ror* ku osobie W. M. M. Páná, áby ná pámieci,  
álbo niedbálistwá w swoiey propensyi zátá-  
mowálá *remora* Nie chcąc tedy od póspolite-  
tego *orbi Orthodoxo* wesela, *exkluzem* czynić  
Braterskie serce, *singulari voto*, lubo uniwer-  
salná tę radość *in solatium & sortem* całego do-  
mu W. M. M. Páná *explikuję*. Intonuję ná-  
przedz wesółe Alleluia z wołuiąc w progi ie-  
go *quotquot dispersa tenet solatia mundus*, głoszę  
*vocale classicum* tryumfuiącego Bogá, áby nim  
zágłuszone, *adverse* nieśczęścia *potestates*  
zwyciężone, W. M. M. Pánu ná záfwsze hoł-  
dowały. Niech wielka Noc, wdługoletnie  
zámieni się *sine nube dies*; á grobowiec Chry-



stusłow fatalnym będzie szkopułem; o który-  
by się natarczywe rozbiliły imprezy. Te  
krotkie wotó wyraziwszy W. M. M. Pánu,  
tyśiac innych, które *nec lingua valet dicere, nec  
penna exprimere*, bo zawsze przyjacielski affekt  
*plus significat quàm dicit*, w sercu moim zamy-  
kam, y tym kończę, żem iest.

W. M. Páná &c.

*Przyjaciel winśnie Imienia.*

Solenne wielkiego Patroná W. M. M. Páná  
Święto, prawdziwie iest *festum ad populum*,  
á szczególnie do tych, którzy *cultores* będąc  
*amicitia*, osobliwiey zadosyć swoiey usługi  
czynie obligacyi. Znając tedy do siebie żem  
*amicus usq; ad aras*: y wiedząc o moiey powin-  
ności, którą Braterskiey miłości wrodzone  
prawo y affektu nieprzelámne *præceptum* ná-  
mnie włożyło *singulari cordis pietate* obchodzę  
tę uroczystość Imienia W. M. M. Páná, choć  
by to prawie śmiertelna temu stała się przy-  
kazaniu kontrawencya, gdyby ten dzień miał  
bydź *de feria*, który nie tak kościelne *rubrum*,  
iako ferdeczny chárakter, nie w kalendarzu,  
ále w sercu już dawno zápisal Więc *præcipuo  
cultu adoro magnum nomen*, y Osobę W. M. M.  
Páná: iako naysołenniey winś uiąć doro-  
czney Świętego Patroná, uroczystości. To  
*ad cordis aram* zawieszam przyjacielskie wo-  
tum! áby W. M. W. M. Pan msiąc w Niebie  
*Tutelarem Patronum, & advocatū*, tak o wieczną,  
iako y doczesną grał *cum omni successu fortune*,  
á w żadney nigdy nie upadł sprawie. Ná-  
wia-

wiązanie zaś oprocz siebie samego y *amoris vincula* nic nie znayduię: ten tylko dawney obligacyi *nexum* dzisiav bardziey *adstringo*, chcąc sobie Braterskie W. M. M. Pána serce, przv tych Imieninách ściśle obowiązać. A iako *eternum* chcę bydź *mancipium* osoby jego, tak od tego związku wywiązania sobie nie zyczę, ale się pilzę zem iest ná zawsze.

W. M. Pána &c.

Przyjaciel winszue Senatorskiej godności.

**Z**E tandem całego Domu y godney w Woiewodztwie naszym Osoby W. M. Pána *merito*, bo nie lubo nie *de condigno*, ale przynajmniey *de congruo* odedrały *premium dignū*, & *justum bonū*, chyba ten nie przyzna, kto *ad iniquam lanc n. iudicii*, albo inwidii, albo przeciwny przyłożył *absq. scrupulo emulacii*. Gdyż ieżeli *umbra est virtutis bonos*, iako słońce umbrę, albo słońceznik, chryzolit złoto, a ciągnie żelazo magnes, toczy się stąło wielka wioleńcy, gdyby tak zasłużona y tyle razy *probata virtus* osoby W. M. M. Pána, miała do tych czas *inhonorata* zostawać. Jeżeli *fructus bonos meritis* toć nie należało *sterilescere* godnym zasługom y pracom W. M. M. Pána, ale w te honoru pożytkować godności. Służna aby każdy *digna factis recipiat*, a ztym to *pretium sat vile laborum*, pracom y wysługom około dobrą polpolitego, y Woiewodztw naszych W. M. M. Pánu, *ex iustitia distributiva* należało. Y lubo *ipsa sibi premium*

vix-

virtus, dość z siebie miału honoru godności  
*recl-factorum* y Imienia W. M. Pána, ani *tan-*  
*quam mercenarii* były *dies ejus* ktorych nie tak  
*proprie fortuna faber*, iak oyczyny we wśzy-  
 stkich zabiegach upątrywał dobra. Przecież  
 godzien był W. M. Pan, iak wyfluzony *ope-*  
*rarius mercede sua*, abyś po tylu chwalebnych  
 trudách, *tot gravis meritis, & talentis*, ná tym  
 zásiadł *subsellium*. Wielkie tedy *Nomen Wo-*  
 iewodzcwá nászego *prono, adoro. cultu*. Win-  
 szuję W. M. Pánu tey præminencyi, ráczey  
 oyczynie y honorowi ołoby iego, że wie-  
 go się ręce dostał *in cuius manibus sortes ejus*,  
 tego życzac, aby ten pierwłzy stopień gra-  
 dus był W. M. Pánu *ad altiora*. Mnie zaś lu-  
 bo *minorum gentium* z tego *altum*, wiem że *non*  
*d spiciet* W. M. Pan, ani *honores* iego *mutabunt*  
*morem* dāwney propensvi, y affektu Brater-  
 skiego, ku życzliwemu sobie. Ale iako w mo-  
 iej pamięci y obserwie, *semper honos nomenq;*  
*tuum laudatq; manebunt*, tak W. M. Pan mnie  
 flugę swego w pierwszym zechcesz respekcie  
 konterwować, ktoremu się oddawszy, ie-  
 stem.

W. M. P. &c.

Przyjaciel winiszue przyjacielowi, że się mu  
 Syn urodził.

NA sobie dziś experimentuie Quinctyliana  
 zdanie, *nihil tam difficile est quam differre*  
*gaudia*. Więc ktore *ad intra* z żywey W. M.  
 Pána pociechy *concepi solatia*, z temi się *in se-*  
*pia* wylewam: winiszue nowego tytułu Pa-



*tris quo non beatior ullus*, że W. M. Pan Imienia,  
 sławy, y fortuny, maż tego sukcesorá, *in quo*  
*& post fata vires*. To to będzie *Aeneas*, który  
*Patrem Anchisen* całym sobom wynosić będzie.  
 Y nie *vanus augur*, wrożę że sami *maiores* rość  
 będą *in hoc Nepote*. Jeżeli który to ten *Coro-*  
*na Patris Filius*, zá rożány wianek tak Oyco-  
 wskiey stánie głowie, iáko y Domowi swe-  
 mu zá ozdobe. Jákoż tegoż po nim spodzie-  
 wác się, bo *fortes creantur fortibus, nec in hel-*  
*lem progenerant Aquila columbam*, tak godnego  
 Oycá, tylko takiey nádziei y skutku *heredem*  
 wnosić się godzi. Więc nie tu po interroga-  
 cyach, *quis putas erit iste puer?* bo komukol-  
 wiek wiadoma rzeczy, y Imienia W. M. P.  
 zacność łatwo pozna, co to zá obraz; że iest  
 y będzie *vira Patris imago*. Ja tylko z Bráter-  
 skiey ku temu Domowi propensyi, to iedy-  
 nie w pieluszki záwiążnię votum, żeby przy-  
 czerstwym zdrowiu *crescat puer annis*. A nie  
 wątpię, że *per consequens* rość będzie *Sapientia*,  
*gratia apud DEUM & homines*, *viva* tedy *jo-*  
*latio Patris* y wzytych iego życziwych rá-  
 pociecha. Czepo ja, oraz dalszego od BO-  
 GA błogosławieństwa, boć nie iest *abbreviata*  
*manus Domini*, Bráterskim życzę affektem, iá-  
 ko ten który iestem &c.

Przyjaciel záprasza Senatorá ná senatus  
 Consilium.

Jako niegdy Rzymśkiego Páństwa *Capitolii-*  
*um*; tak wżysztkich Monarchií, tak y názey  
 Oyczyzny cáłość, iedyne się ná głowach  
 fun-

funduie. Jákož ieżeli ná tym fundamencie  
zchodzi, cale ná wodzie, álbo ná piasku náize  
máchine y struktury zostają, które iádá *turbo*,  
y przeciwny *Spiritus*, o ośtutnia przyprawé  
może ruiny; áni zdaniem Horacyusza: *vis con-*  
*silii expers mole sua ruit*; wiadoma rozumem  
W. M. Pánu publicznych obrad *in bonam Oy-*  
*czyzny*, y Woiewodztw różnych konwe-  
kacya *pro die 4ta Maij* do Wawliwy, gdzie  
Pan náš *Senatus Consilium* składając, chce re-  
różnieyszym rzeczy exigencyom publiczna  
*fuccurrere* obráda, toć słasza *languenti Patrie*  
z ráda zdrową przybyć, á żeby *doctore Consilio*,  
álbo *à malo preservare*, álbo z początku dalszym  
y ciezszy zabic pároxyzmom. Znać że  
włatną głowę *ruenti calo Patrie* ten Atlas wy-  
starczyć dálej nie może, toć należy, áby my  
*fuccurramus Hercules*. Zaczym W. M. Páná, iá-  
ko *magni consilii Angelum*, y w Woiewodztwie  
nászym prawie pierwsza intelligencya, ná  
ten kongres y ia z stony moiey zapraszam.  
Prawdą *currenti* nie trzeba *calcar addere*, áni W.  
M. Panu perswádować, u ktorego *primo cura*  
*Patrie*. Przeciész żeby żadnych interessów  
*remora* nie zátámowała expedycyi, álbo iáki  
*Leo in via* nie stanał: temi wszystkie *obices* u-  
przątam rácyami. Wielkie naprzód *lumen*, y  
illustracya W. M. Pan iáko *luminare majus*  
Woiewodztwá swego, *rebus obscuris* Oyczy-  
znie przynieśiesz, gdy ná horyzencie publi-  
cznych, zaiásniejesz obrad, ktorego we wszy-  
stkim *primum mobile*, wiem że swym zdaniem  
*minora sequentur astra*. *Illuminare* tedy *his qui in*  
*tene-*

*tenebris*. Do tego wielkich by konjektur seque-  
le niebytność W. M. Páná w krytycznych  
sprawia głowách, á żalóść y tęsknicę Bráter-  
skim sercom, gdybys nas *beatifica* prezencyi  
swoiey miał *privare visione*. *Expectans* tedy *ex-*  
*pecto* prezencyi W. M. Páná, ábys *ad tantam*  
tylu Ichmościow *coronam* szácowana áffektow  
Bráterkich estymácii przybył *gemma* ktore-  
go powtórna wokacyą *egredere de domo tua* z  
swoich wywoływam progow, oraz się pi-  
szę.

*Przyjaciół zaprasza do związku.*

UCisnąwszy ruina *damnis Patria* pospolite  
*bonum*, y prywatne nas wszystkich fortuny,  
zá czatem iednostayną wolności miłość, dlu-  
gim z sypiająca letárgiem niepamięci, ocu-  
ciłá, abyśmy *junctis manibus*, y zprzysiężone-  
mi bábkami, upadającą dzwigneli Oyczyznę;  
á *ingravescenti* co raz bárdziej mało, *prae-*  
*stissimó* zabiegł *remedió*. Już *Sacrofanctum*, bo *pro*  
*Patria vinculum*, tyle IMcior, ktorzy *non in-*  
*ani* szcycá się Oyczyzny *vorabitó*, temu się  
obowiązało związkowi, áby tá *unita virtus*  
*fortior*, przeciwnym publicznemu szczęściu  
mogła się oprzeć impiezom. Samego prá-  
wie W. M. Pána do zobopolney *gremium* ná-  
szego korony nie dostáie, ktorego *communia*  
wszystkich wotá wzywają. *Pietas in Patriam*  
wokuie, y oczekiwá. Chciey tedy W. M. P.  
do tey przyść *unionem animorum & armorum*,  
gdyż iedynie iest ná ozdobę korony nászey;  
rozumiem *hac concordia res*, lubo nie *parva* ie-  
szcze bárdziej *crescent*, y upadające dobro  
po-



pospolite ná nogi stáwia , gdy mu *fortem* podámý *manum*, boć by to cale nie zdobyło tam *simulare vota*, gdzie *remis velis* uiliuá drudzy, á żeby z ostatniey roni Rzeczypospolitey, *onerariam* do dobrych nádziei przywieść portu. Jeżeli *communis omnium parens Patria*, toć wrodzona ku tey Mátce miłość, każdego na afekt zákłina Syna, á żeby o iey fortunę, iáko o swoię zástáwił się *hereditatem*; ani też żadnego podeyrzanego *socius ma facinus* náleże, ktoreby wstętem bydź mogło Braterskiey W. M. Páná lidze. Nie iest Kátyliny konspirácyá, iáko byśmy mieli *temerario ausu*, álho swoię *propinare* krew, álbo *fitire* cudzey. Nie Gigatonomachia przeciw BOGU y Niebu, álbo *Vicarias* ná ziemi *Numinum Majestates*, ale *pro aris & focis, pro lege & grege* chwalebna unia: ktorego tedy to *justitia legalis*, to *Pietas in Patriam*, to wżyftkich nas *vota zápraśzáją*, tego y iá że się doczekam nie warpię, wiedzac, że z prezencyá W. M. Páná *vis, ratio, & consilium* do nátleży się przyłączy konjunktury: *desiderio* tedy *desidero* osoby iego, iáko ten który zawníze.

W. M. M. Páná &c.

Syn zápraśza *Senatorem* ná pogrzeb Oycá swego,  
**N** Agłą pospolitego dekretu śmierci ná Rodzicu moim exekucyá ofierocony, a największa *unicus & pauper*, w sukcesyi wziáwłszy też asstencyá, y żálow *hereditatem ex hac valde lachrymarum*, pilżę do W. W. M. Meia Pána y Dobrodzieiá, nie tak inkauitem, iak *pul-*  
lato

lato colore, tanti doloris, który ad intra jest, ordynuiac interpretem. Zastanę in tenebris grubey żaloby & in umbra mortis, po śmierci ś. p. Oycá mego. Recurro tedy ad Illustrissimum lumen Woiewodztwa naszego, a żebvś J. W. Dobrodzieiu, dobroczynnego łaski swoiey użyzył radium. Wiem że uniwersalny na naszym Horyzoncie *Phæbus exoratus semper exorituris*. Nie wątpię, że y mnie dzień zżefnasty Márcá, lubo żałobney, y feralney trą, edyi, bo pogrzebu Oycá mego, przeciesz nie będzie dzień *Elypsis*, gdy swoią zaiśnienie przencya J. W. Dobrodzieiu w Poznaniu, którego dnia, y na którym miejscu, exuwiom Rodzicá mego, *iusta persolvere* umyśliłem. Jáko tedy niską ołoby iego weneracya, na pogrzebowy ákt upraszam, tak ufam, że nie zechcesz J. W. Dobrodzieiu, do ciężkości żalu *jugum aggravare super jugum* niebytnością swoią: ále przy żałobnym Oycá mego *requiem*, *requiem doloris* całemu domowi memu, y na czas przynaymniey uczynisz sercu folgę. Wyglądam tedy *pupillus lumen oculorum meorum*. J. W. Dobrodzieia, nowe zaciągá ac na się *debitum* wszelkiey obligacyi, które chyba *cum ultimo vite debito*, codziennie się wypłacaiac, dostatecznie *non persolvam*. Jáko ten, który żyć y umierać *debitor gratiarum* J. W. Dobrodzieia życzę sobie, y na to się pilzę.

Syn zaprasza Sąsiáda na pogrzeb Oycá swego.

Wiem że fatalnego piorunu echo, którym *magni dextra Tonantis*, na ś. p. Rodzicá me-

B

go

go rzuciłá, y uszy W. Páná się obito; boć  
ten *proximus Ucalegon*, który tak *jura vicinita-*  
*tis*, iáko y *amicitia* zá życia konferwował z W.  
Pánem, y życzliwym sobie Brátem, máligná  
febry zápalony, nieomylnie dał się słyścić,  
y rozumiem wielki gwałt życzliwemu uczy-  
nił sercu, gdy ostátni puls wybiiał życia, á  
daleko większy, gdy iuz zgásił y ostrył, mnie,  
to rozstánie, tá dysjunctia kochánego Oycá  
mego, práwie *ad divisionem* iest *anima*, y ledwie  
nie *in hoc morior, per quem vivo*, gdy mi żyć  
przestał. Jedyne *infelicitatis refugium amicus*,  
zostaie mi Olobá W. Páná, gdy *succedo in*  
*bona* dobrej przyiáźni z nim, iáko sukcesyi  
*in onera* śmierci Rodzica mego, oraz wypla-  
cenia się z długu obligácyi, ktorey ia *bares*  
y cały Dom moy, záwdzięczać się obligu-  
ie *aviterne*. O iedyńá ielzcie łáskę *sanguis* Oy-  
cá mego *clamat de terra*, to iest; o ostátnią przy-  
flugę, á żeby W. Pan tego chciał ná rámio-  
nach swoich pod grobowy zániesć kámię,  
ktoregoś zá żywotá w sercu *tibi intimum* no-  
sił. Dzień zaś tey ferálney łceny 16. Martii  
w Poznánium, ná który *lugubris Orator pro Do-*  
*mo mea* upraszam W. Páná, wyswiadczoná łá-  
skę prezencyi iego, żem odwdzięczać winien,  
ná całym zápisuię życiu,

W. Páná NN.

Syn zápraszá krewnych ná pogrzeb Oycá swego.  
Nie watpię o tym: że *fatale vulnus*, które *im-*  
*matura* zádały fata s. p. Stryiowi naszemu,  
y W. Pan *per affectionem*, ná sercu swoim czu-  
ielz

boć iesz, y iáko ná serdeczną ubolewasz ráne: boć  
nie ciężkiego iáko od obumártey kraj, żyją-  
cych ielzeze serc oppresłye: *7a mors ultimili-  
near rerum*; ktora się y W. Paná bliskiey *lin-  
am* tycze domús w Stryiu moim, nie tylko Syno-  
wskiemu rozumiem, ále wlystkim *quos tam  
sanguis, quam sociavit amor*, zá niežnośną stá-  
nie trąbę, ále coż czynić, iuż to *certus dolor,  
irrevocabile damnum*. Jedyna *posthumis* zostaie  
nam obligácyá, ábyśmy tego, ktory *de domo,  
de cognatione* wyszedłszy, *in domum eternitatis*  
poszedł, nie ták lżámi, iáko *pils prosequamur  
uff. Etibús*, y pozostáłym ciáta reliquiom, *ho-  
nestam* uczynili *sepulturam*. Zápraszą tedy W.  
Pána *ad Domum luctús*, ná dzień 16. Márcá, zkad  
śmiertelne *exuvias* do Lublina *ad f pulchrum  
Pátrum nostrorum* záwieść umysłono Tak trzy-  
mam, że y W. Pan tey kompánii dobrej  
śmierci zechcesz ássystowác, ktoremu samo  
*vinculum kolligacyi* do tego powodem będzie.  
Ja *lugubri styló* całego Domu wyráziwszy *de-  
sideria*, prezencyi iego oczekiwam.

W. Mości Pána NN. &c.

*List universalny oznaymujący śmierć, y zápraszá-  
jący ná pogrzeb.*

Nic ci prawda nowego, áni wesółego, bo  
*commune fatum* y żałobney famy śmiertel-  
ne *requiem presentibús* donoszę W. M. Pánu.  
Jednak życziwey przyiáźni w tym záw. *sta-  
punctualitas*, wesela, czyli smutku Bráterskie  
czynić uczestnikiem serce. Zgásło nam owo  
*amicum lumen*, á tym ná życziwe okropniey



áffektá, im niespodziáney w śmiertelne zá-  
 pádło cienie. Albowiem dnia N. *currentis* J.  
 M. Pan N. ośtátnim dekrétow Boskich przy-  
 ciśniony wyrokiem *peremptoriè* ná terminie  
 życia stánat, wíszyskim nam żalobne zostá-  
 wíwszy *vale*. A l. bo się z rejestru żyjących  
 J. M. Pan wymazał, przecię z *non ex elencho*  
 nas sobie życzliwych, *ob aeternum amicitia no-*  
*men*, nieśmiertelne w pámięciách, y Bráter-  
 skich áffektách żyć powinno. Datz tedy W.  
 M. W. P. żywey w sercu twoim propenlyi  
 dokument; ku s. p. *amicum à corde*, gdy olo-  
 bą swoią tam się stáwiłz, gdzie ośtatni raz u-  
 flużyć *prima principalis* życzliwości nota.  
 Tym żałobnym ceremoniom dzień N. w Lu-  
 blinie náznáczony. Tak trzymam, że *lugubris*  
*hospes, & spectator*, przybędziesz W. M. W.  
 M. Pan ná tę Trágiczná scenę, ktoremu o-  
 procz *instinctum natura* dawna przyiáźń, go-  
 dności y wyflugi Nieboszczyká, *calcar* będą.  
 Ja teraz *invitatorium* prześlawszy *manum*, spo-  
 dziewam się, że powitam tego, ktorego *ex-*  
*pansis* czekam *brachiis*.

List oznaymujący śmierć Stryia.  
 Wiem w prawdzie, że ledwie nie *ad divisi-*  
*onem animę* będzie ten litery moiej *stylus*  
 przecię z nie wątpię iż W. M. W. M. Pán in-  
 zimo go przyimiesz *pectore*, ile że od przyia-  
 cielskiej pochodzi ręki. *Scribo amaritudinem*  
 gorzkiego żalu synowcowemu sercu iego, po  
 s. p. Stryiu, ktory po długiey chorobie tan-  
 dem w Lublinie godziny trzeciej po poł-  
 dniu

Łudniu 27. *currentis* z tym się rozstał światem,  
grubą tak przyjacielskim affektom, iako y  
całemu domowi zostawiwszy żalobę po so-  
bie. Rozumiem, że ta obumarła krew, cięż-  
ką uczyni serca iego *oppressiya*; ale niech fol-  
gą będzie pow szechna ta *fatorum necessitas*; po-  
nieważ *rigidum jus est, & inevitabile mortis*. A  
do tego *boni moriuntur. ut vivant*, życie y życie  
będzie w Braterskich affektach y pamięciach  
zaśluzony, Woiewodztwá naszego *Incola*, kto-  
ry imienia swojego y chwały W. M. M. Pá-  
na, iako *nepotem*, tak y *successorem*, iż nam zo-  
stawił, wielkie *solatium* po takiey utracie nam  
zostanie. Samemu zaś W. M. Panu *post hos lu-*  
*ctus*, niech sporzadzi *mille gaudia*; a mnie we-  
selszą materią do applauzu po tej żalobney  
kondolencyi, iako temu, który iestem.

W. M. Pána NN.

Ociec zaprasza krewnych ná wesele Corki.

ZEm nie iest ow Galba, abym garnacą się  
w domu moim fortunę, zá progi moje miał  
rugować, y konkurujące miał alienować  
szczyście; dla czego przyjąłem *nova vincula*  
*fortis & amicitiae* w dom kolligacyi naszej,  
gdym Corkę swoię záslubił Jmci Panu NN.  
Boć rozumiem, że *thesaurum inveni*, gdy do-  
żywotnego przyjaciela Corce moiey, kto-  
remu godność Imienia, równość fortuny, *nec*  
*minore dat pretium virtus*. Wiem ze W. M. Pan  
zechceś mieć *ratum y gratum to Sacramentum*,  
y te *unionem animorum*, która *nexum* tak *altifan-*  
*guinis*, iako jwizelkich talentow *nervum* z kol-

ligowała domowi naszemu, *in libra iudicii* poważać będziecz. Wesełnemu aktowi naznaczyłem dzień 12 Kwietnia w Poznaniu. Ze zaś to wesele całego Domu być powinno *Hilaria*, upraszam *in partem solatii* O oby W. M. Pan, bo bez niego *misceantur haec gaudia luctibus*, y prawie iako *sine sole dies*, tak ten bydz ledwie może dzień wesela. Wygladain tedy tego wschodu, który y mnie, y wesełnemu aktowi, uczyni *sine nube diem*. Boć to nie u nieprzyjaznego Tyesta uczra, abyś W. M. Pan, drugi Phoebeus miał swoiey umknąć prezencyi. Ale u tego który jest.

W. M. Pána NN.

*Pan Młody zaprasza Krewnych ná wesele.*

Już daley *in Labyrintho* affektow, błakąc się przestaie Theseusz, gdym znalazł, a rozumiem, że *ex filo* Boskich predestynacyi Ariadne: y stanąłem tandem *in meta votorum* konkurencyi moiey; albowiem mam zaślubione słowo Jey Mei Panny NN. które tylko publicznie zостаie potwierdzić *Sacramentá*. Rozumiem, że W. M. W. M. Pan zechcesz *confirmare hoc Fetus amicitiae*, y nowa z domem naszym kolligacya. Boć *nubo pari* Jeżeli która, to naśza co do godności, wychowania, fortuny y *aequalitate constat amicitia*. Gdyżem nie tak o złoto z Atalanra, iako do affektu mety konkurował Hippomenes. Ani sam *has dedite census amicitias*, ale oprócz zacności Imienia y obyczajow, *rara concordia fama atq. pudicitia*. Niechcąc zaś to dożywotnie *vinculum*

ed.



*adstringere*, tylko przy prezencyi kolligacyi moiey, upratzam W. M. W. M. Pana, aby iakoś się *nexu sanguinis* ziednoczył y mnie znał się bydź bliskim, tak się y prezencyą swoią w tey okoliczności nie oddalał, lecz wesela tego chciał *cumulare solatia* osobą swoią. Aktowi zaś weselnemu dzień iedynasty Kwietnia naznaczyło Rodzicielstwo w Poznaniu, na który zapraszaiac, *supplicem* przesyłam *manum*, sam zaś gdy pozyskam łaskę W. M. Pana, całym sobą takiego gościa *vestigia adora-*bo, a teraz zostaię W. M. Paná &c.

*List, którym Ociec zaprasza na obłóczyny  
Corki swoiey.*

Prawda, że *non omni spiritui credendum est*, nie lada ducha inspiracyi ma bydź powolna serc ludzkich inklinacya: boć to trzciny tylko ułomność, *quamvis nutare ad aurum*. Jednak długim i różnym wyprobowana experimentem, że to Duch Boski, trudno *refracto ausu* gornym sprzeciwić się ordynansom, y w przeciwną Dekrétow Boskich popaść kontrawencya: ale *quo astra vocant, quo Numina volunt*, tam intentow naszych śpieszne trzeba kierować chęci. A ponieważ y Corkę naszą wokacyi Boskiey zachodzi mandat, aby spód Regułą N. w Klasztorze N. Zakonne przyięła życie, gdzie iuż oney trudno *contra hunc stimulum calcitrare* y nam trudno *contra torrentem niti*, musieliśmy uznać, y *vinctas dare manus*. Rodzicy, tey woli Boskiey. Chcąc tedy tym ślenniej Bogu *primitias* potomstwa naszego

konsekrować y *in bolocaustum* tę oddać *victimam*. Ząpra'zam na ten akt *pro zda. Februarij* W. M. M. Pána, wiedząc że twoią prezen-  
cya większą uczynisz *solemnitatem*. O tę osta-  
tnią usługę Coram oia, y ia z całem domem,  
o dokument da'ney ku słudze swemu pro-  
penlyi konkuruię; aby W. M. M. Panu wśzy-  
śkich trudności domowych *asperam vias pla-*  
*nas* iego łaska zamieniła. Etygę tę naprzod  
*orator pro Domo mea* przyszła fluga Boska, a po-  
tym y ia zabieram oblig *regratificari* W. M.  
M. Panu; na co się piszę.

W. M. Pana N. N.

*List zapraszający ná Święta, ál'o ná iáką inną  
wesołość do domu swego.*

Nlechcac byđz *tanquam passer solitarius* pod  
dachem moim, álbo żeby dni Świąt na-  
stępujących, iák Jobowe *meditentur ut aranea*  
gdzie w kacie, ále raczey życząc tobie, *ut gau-*  
*dium meum plenum sit. In complementum* tedy ra-  
dości, wzywam w progi moje W. M. M. Pa-  
na y kochanego Brata: boć mi *cunctis una pla-*  
*cet te veniente dies*. Wiem, że ieżeli komu, to  
mnie *gaudium privatum nullum est*, dlaczego ży-  
czyłbym sobie polpolite tych dni wesele w  
dobrej z W. M. M. Panem odprawić harmo-  
nii, żeby się czas radości w smutne rozmy-  
ślaymy dziś, y melancholiczne nie zamie-  
nił mi *Parascieven*. Przybędziesz mi W. M. W.  
M. Pan, iako *condimentum solatii amicus*, bez  
ktorego wśzystko w nie smakby mi poszło,  
y iáłowaby była radość. Trzymam tedy po-  
kálce

Jaſce Bratèrſkiey W. M. M. Páná, że nie ze-  
chceſz te *deſideria* y *vota* moje *frustrare*, y *lu-*  
*men oculorum*, y ſerca mego przez niebytność  
oſoby twoiey, która iedynie *objectum* przyia-  
ciela, umknąć. Wyglądam tego ſwiatła, á że-  
by czymprzedzey przed wroty memi zaiasnia-  
ło, które oraz y ſerce otwieram naprzyię-  
cie.

W. M. Panna NN.

*Liſt cieſſący, y odpowiadający, y ná Liſt zápraſa-  
jący ná pogrzeb.*

Tak nieſpodziana dekretu Boſkiego exeku-  
cya, nad ſ p. v. g. Rodzicem W. M. M. Pa-  
na, nie tylko iemu ſieroćtwo, ale y Brater-  
ſkiemu ciężka uczyniła ſercu wiolencyą,  
gdym więcey niż *dimidium animæ* utracił przy-  
iaciela, który był *ex toto alter ego*. Ale coż  
czynić? trudno ſię Boſkim ſprzeciwić wy-  
rokom, *ſub potenti* Jego zoſtaiać *manu*. A do te-  
go: *quid prodeſt dolore confici, ſi non poteſt illo pró-*  
*fi* ? daremny żal, czego y wyżałować trudno,  
gdy ſzkoda bez nadgrody, bez pociechy zgu-  
ba. Ale to więktza, *quòd me premit*, że ſłabe mi  
zdrowie tyle nie pozwala, ábym na barkach  
mógł to *dulce onus* przyiaciela mego, pod  
śmiertelny zanieść kamień, y pozoſtałe *reſt*,  
*quias*, powinney przyſługi *amicis* uſzanować  
*cultu*. Nie ták bowiem ubolewam na ſympto-  
mata moie, iako raczey, że ná tę żalobną  
tragedyą, *lugubris ſpectator* ſtawić ſię niemogę,  
ktoremu áſſekcya *primū velle*, nie pozwala *per-*  
*ficere*. Ale ieżeli gdzie, tu rozumiem *intentio*  
ſtanie *pro facto*: przyimieſz tedy; W. M. W.



M. Pan te chęci, á wybaczysz *impotentie* ich wykonania. Z tym się tylko protestuję: że *in hac infirmate perficitur virtus*, przyjacielskiej ná dalsze rozkazy usługi, ábym był zdolniejszy, do wykonania by najcięższych ná pótym mandatow; których czekam.

W. M. Pana N.N.

*Liść zapraszający ná pogrzeb Plebański.*

**Z**E y Chrystusa *tangit* śmierć pospolita, doznał tego ś. p. JMć X. Pleban N. który N. *currenti*; z tym się pożegnał światem. Utracił nász Dekanat *Pastorem bonum, y virum Apostolicum*, który żeluzi Pásterskiego, y stárania o-koło *Domum DEI* był *norma*, y zaszczyt. Ale coż *in irrecupabilitibus* czynić? *non est consilium adversus Dominum*: poszedł po zapłatę wyług swoich, iako *dignus operarius mercede*. Nam tylko zostawił *exuvias*, abyśmy ziemię oddali ziemi. Upraszam tedy W. M. M. Paná *Nomine* całego Dekanatu, abyś chciał przybyć na mieysce N. *pro die* N. rekwialna, *augere* scenę prezencyą twoią, y dać *suffragium animae* Nie wątpię, że zechcesz byćłz tak *pater in defunctum*, iakoś był *amicius* żywego, którego, *ad complementum* kongressu, cały wygląda Dekanat, ia zaś zostaię na zawłze.

W. M. Pana NN.

*Liść cieszący pozostałego v.g. Syna, po śmierci Oyca.*

**D**Ało mi się słyżec żalobne echo, lamentującego Domu W. M. M. Paná, po ś. p. Rodzi-

Rodzicu swoim, ná ktore ymnie ciężsko we-  
stchnąć przytżło, gdy Braterskiemu tercuzan-  
ta ruina viri tak wielką á nieśpodziewaną u-  
czynili oppressya Jakoż jest czego żalować,  
gdy ten śmiertelnie poległ, na którym *boni  
publici & privati* tylu przyziaciół całość, y  
braterskich affektów osadziła się struktura.  
Ale lubo z oczu zniknął, przecież sława w  
potomnych pamięciach *post fata superstes* ży-  
je, y żyć będzie; bo *dignum laude virum, fa-  
ma vetat mori*. A do tego to *columen, praesidi-  
umquē domūs* W. M. M. Państwa upadło, y  
prawie *angularis lapis* wwiecy przecież *nondum  
domus inclinata*, gdy na W. M. M. Panu *recum-  
bit*. Zaczynam ocieram łzy, które żale, y terde-  
czną ranę, którą *ferale fatum* głęboko zadało  
*tanquam medicamentum vita amicus* goię; boć to  
nieodbieray ten sztych był kiedykolwiek, y *ma-  
lum necessarium*. A zatym W. M. W. M. Pa-  
nu, po tey chmurzeżalobney, weselszą myśl  
wypogodź. Ja życzę, aby po tych śmiertel-  
nych popiołach, nowy szczęścia y wesela  
*renascatur* W. M. Panu Phoenix: iako ten,  
którym jest.

W. M. Pana N. N.

Odpowiedz ná List ciężzacy.

SZczęśliwym się uznać bydz Jobem', gdy  
tudziesz *consolatoriam* odbieram od W. M.  
M. Pana *manum*, gdzie w zabranyim ś. p. Ro-  
dzicu, tak ciężsko *manus Domini tetigit me*: y  
com miał westchnąć w sieroćwie moim, *mi-  
seremini mei, saltem vos amici*; á już pełną po-  
ciech

ciech odbieram kondolencya. Poznaiesz W.  
 M. W. M. Pan *boc indice styló*, iáko życzliwy  
 propensyi ku słudze swemu zachowujesz  
 w sercu áffekt: z ktorego to czytam, że *post*  
*eriticam diem*; pogodnych szczęścia dni *secun-*  
*das* W. M. W. M. Pan ominujesz *horas*. Day  
 Boże, áby mi *quandoq;* *ridat fortuna serenó*, áni  
 mie *demergat tempestas hac*. Podajesz prawda  
 W. M. W. Pán swoją *consolatoriam paginam*, á  
 ja rozumiem, że niby *ultimam* *in hoc naufragio*  
*tabulam*, którą *cum omni gratitudinis sensu* od-  
 bieram, y trzymać się iey będę. Oto dálej  
 suplikuię, ábyś W. M. W. M. Pan, *in hac or-*  
*bitate mea*, *tu ducem*, *patremq;* *geras*, á nie pu-  
 szczał z dobroczynny rak opieki swojej.  
 Ná koniec z tym się oświadczam, że iáko nie  
 w tym śmiertelnym razie *littera vivificat* W.  
 M. M. Pána, ták do iego tylko żyć winienem  
 y będę usług.

W. M. Pána N. N.

*List proszący o pożyczzenie pieniędzy.*

Wiedząc, że nigdy nicodebrał *repulsam*,  
 ilem się razy do W. M. M. Pána iáko do  
*refugium infelicitatis amicum* uciekł, ále tyle-  
 kroć mnie *beneficia*, odebrałem *responso*, i-  
 lem razy tak dobroczynnego Feba moją sup-  
*pliką pulsavi cortinam*. Dla czego y teraz *repo-*  
*no sortes meas* w rękę iego, ábyś mi W. M. W.  
 M. Pan, w moim upadku chciał podać rękę.  
*Zostaię inter malleum & incudem*, tak nieszcze-  
 ścia, iáko y interessów moich, z ktorey nie-  
 woli inaczey wynisć nie mogę, chyba się do-  
 brze



brze opłaciwszy. Ze zaś przez tyle expens  
wyprożniłem szkatułę moję, idę do skarbu  
dobroczynney łaski W. M. M. Pana, y *indi-*  
*gnam presentibus* wyciągam *manum*, prosząc  
o *mutuum* kilku tysięcy. Boć jeżeli Pańska jest  
*succurrere lapsis*, toć dobroczynna ku życzli-  
wym sobie W. M. M. Pana providencya y ná  
mnie *in hoc casu* zostającego łaskawie spoy-  
rzy, y *charitativó* opatrz *subsidió*. Dasz do  
tego W. M. M. Pan nie omylny brater-  
skiej przyiaźni dokument, gdy iáko *amicus re-*  
*jurabis, ubi re opus est*. Ani też wygodzona ta  
summa, w iakie popadnie *discrimen*, żebym  
miał najmnieysze *faceffere negotium*, y trudność  
w iey oddaniu; ále upewniam, że w przyia-  
cielskie powierzyłz iey ręce; iákbyś W. M.  
W. M. Pan pewny miał w swoiey szkatule  
depozyt, gdy u mnie dług. Przy teyżas pe-  
wności, inquantum wola iego będzie, *non*  
*sterilefcet* tá summa w rękach moich, ále iáko  
káždy *liberale officium*, ktore *serit beneficium, me-*  
*zet & fructum*, tak w piniężną prowizyá, y po-  
winną obligacyi braterskiej perceptę będzie;  
co wżysztko tá literá podpisuję, y inlázgo-  
tow utwierdzić kartá. Jeżeli zaś w tym  
punkcie *inveniam gratiam in oculis* W. M. Pa-  
na, znáć się do tego będę, ábym *in beneficio*  
przysiawłszy *compedes*, do iego usługi *aviter-*  
*num* żył *mancipium*. Y iáko *donis crescentibus*  
*rationes cresunt donorum*, ták przy mnie zosta-  
nie powinność zawżse się rachować, y wy-  
placać z łask wyświadczonych, ále kwitować  
nigdy. Wyglądam tedy przez tego kursora  
od

od W. M. Pána požadaney *datam*: á teraz się  
piśzę W. Pana N. N.

*Respons na List przeszły.*

PRzyznáię, że bratejska przyjaźń bydz nie  
ma *nomen inane*; bo iako *in factis consistit amor*,  
tak winien bydz słowny, y uczynkowy. Dla czego y  
ia tyle rázy *requisitus* od W. M. M. Pána *pro omni posse*  
stárałem się, ábym był, nie był *vox nuda amicus*,  
wizelkie iego *natus*, & *imperia* ochotnie pełniac. Záczy  
y teraz wielkieby to szczęście moje było, gdybym  
mógł fortuną moją służyć interesom W. M. M. Pána  
y kochanego Brátá, boć mi nie tak *aurum sanguis*  
& *anima est*, ábym, gdyby z pod *sercá* y z duszy  
nie miał wygodzić przyiacielskiej exygencyi. Gdy  
powinność to moja, iuż nie tak *de novo facere amicos*.  
choć *de mñmona*, iáką dawną przyjaźń konserwować;  
ábym postulatam W. M. M. Pana zadołyć  
czyniac, mógł się z powinności *in omni puncto*  
służenia godney iego ołoby wypłacić, ponieważ  
*quod merenti datur jus est non beneficium*. A do tego,  
nie tak W. M. M. Pánu, iako sobie, bym *in me benefactor*  
wyświadczył łaskę, bo wiem: że *beneficium dando accipit, qui digno dat*.  
Ale że moje domowe expensá, wżyskć prawie  
wyprożniły perceptę, ubolewam na to, iż *vacuam*  
przyśyłam W. M. M. Panu *manu*. Przecięż *laus est magnis*  
& *voluisse sat est*: woła szczerey przyślugi y  
ochotę przyimierz W. M. W. M. Pan, lubo nie  
datę Przepałzam tedy, że *vota* W. M. M. Pana  
wykonać nie

mo-

możę, ani *auxiliante* w tej mierze służyć *gratia*: y wiem dobrze, że mię to w affekcie braterskim ruynować nie będzie, u którego nie *auro conciliatur amor*. Czekam jednak, inżych rozkazow *praecepta*, które abyem mógł *ad proximum* przywieść, wielką moją *studebo* aplikacyą, iako ten, który jestem.

W. M. Páná N. N.

*List do zgromadzenia Zakonnego prosiący o  
admissyą.*

**Z**E Boska inspiracya y we mnie Zakonnego tchnęła Duchá, boć ten *spiritus ubi vult spirat*, trudno mam nie przyznać, dość nie krótko pierwszą domową czyniłem próbę, czyli nie zły duch, który mię wiedzie do Klastornego *desertum*; álem uznał, iż instynkt niebieski i święta wokacya: záczyń nieśmiem *extinguere spiritum*, ani *contra torrentem* niti tej influencyi niebieskiej, gdyż wiem y doznaję, że *durum est contra stimulum* Świętych instynktow *calcitrare*. Słuchając tedy Boskiej wokacyi, która iák Samuela nie raz mię pobudza, muszę mówić, *loquere Domine, ecce audis servus tuus*. Oraz wiedząc Chrystusowe *monitorium*, y affekuracyą *pulsate & aperietur vobis*, z nieomylną nadzieią poważam się do Klastornej Przeświętnego Zakonu kołatać fortę. Nim tedy siebie samego oddam, całemu nayprzewielebniejszego zgromadzenia *capitulo*, *supplicem* przysyłam *manum*, żebrząc moim chęciom *annutum*, á żebyem to *pium velle* zakonnego życia mógł *perficere* y *gratiam* po-

WO-



wołania do tey Reguły, uczynić przez wykonanie *efficacem*. Jakoż trzymam po łasce Przeświewnego zgromadzenia, iż ktorego Bog powołał, zgodnym głosem przyiać do siebie zechce, y wniezamknięty sług Boskich, w pisać regestr. Ja zaś otrzymawszy *liberum passum* z swiata do Zakonney klauzury, y stając się *in meta votorum*, wszelką moję zapisię aplikacya, iako *pro posse* usiłowac zechcę, aby Bogu, y całemu mogł służyć zgromadzeniu, ná co się teraz pilzę, zem iest, y będą *Sacrasissimi Ordinis &c.*

*List do do Opata proszący o admissyę.*

**Z**E Zakonną wokacya przez nie odwłoczny instynkt *confirmavit DEUS*, która raz we mnie *operatus est*, y iuż *tempus acceptabile & dies salutis* przyszedł, Święte przyszłego życia wykonać chęci, iuż dalszey nie chęć czynić *remoram*, boć wcale po sobie czuię, że *nescit tarda molimina Spiritus Sancti gratia*. Do tego wiem, iako wielu *noctuit differre paratis*, iako nie ieden *perit cum voce corvina*, od *cras* do *cras* Święte odwłoczac intencye. Zaczynam szukać w tey mierze *miser ricordiam*, do Páńskich. W. Dobrodzieia śtop się rzuciwszy, á żebyś uciekaiącego od swiata, pod swoje y Świętą zakonney inwestytury przyiał protekcyę: á iak *Beatum* się bydz uznam; gdy będę *procul negotiis*. Ktory że pozyskam admissyi łaskę, Boska naprzod ná tę służbę wola, y we mnie chęć, á potym W. Dobrodzieia spráwi konsens pod Świętą Regulę, y Opacią iego wła-  
dzą

dzą siebie poddawszy, mógł iáko *viſtus in Domino*, dożywotnim bydź ich niewolnikiem. Czekam tedy *deſuper* Páńskiey ręki ſkinienia ná ſwoie przybycie; z tym ſię oſwiadczaiać: iż poty do Zakonney fortty y łáſki u Dobrodzieia kořátáć będę, poki mi otworem nie będzie, y poki przyięty nie rzekę: *hec requies mea, hic habitabo, quoniam elegi eam.*

W. Dobrodzieiá &c. N. N.

Pułkownik zápraſza Towárzyſtá pod Chorągiew.

O Procz publicacyi to *ad tubam* pod Chorągwią, to po pryncypálnych miáſtach uniwerſítetu, który kompanii naſzey pod Kámieńcem ſtawáć każe ná obronę gránic Poľſkich, zá ktore kozácka w kilkunáſtu tyſięcách iuż bylá wtárgnęłá *temeritas*: ia z pártýkúłarneý moiey obligácii, y áſſektu przez *ſingularem nuntium* Pryncypála naſzego wola, y potrzebę Oyczyzny donoſzę W. M. Pánu, ábyś ná tę pobutkę, do woíennego zabierał ſię Márſu. Práwdá że W. M. Pan zawize *ſe par ſe certare paratus*, pilne podſłuchy máiać ná woíenne *cláſſicum*, y w pokoíu domowym, nie tylko *in prima zdo álbo tertia vigilia*, ále uſtáwićznie czuyná ſtraż dla *ſecuritat-in* Oyczyzny odpráwuiełz. Przecię ieżeliby ktore domowe intereſſa mogły ieżcze zátrudniać, y bydź *remora* do tego ſię ruſzenia, zechcełz W. M. Pan te *obices* uprzatnać przez ten czás poki drugi nie zaydnie ordynans ná tę expedycyá; który gdy odbiorę, ná tychiniáſt W. M. Paná nim obeſtáć zechcę, będąc pewien,

że iego, iako *magnum partem* komputu' nasze-  
go pod Chorągwią przywitam, teraz jestem  
W. M. Páná &c.

*List rekomendujący sprawę Deputatowi.*

Nle wąpiac o tym, że J. W. M. W. M. Pan  
*appensus in statera* koronney Temidy, prze-  
ciąsz nie znayduiesz się *minus habens* dawney  
propensyi ku sługom swoim, ale poważasz,  
y estymujesz sobie przy tey *libram justitiae* brá-  
terskie áffekta. Oraz, że *aqua lance* judicu, tak  
przeciwnie sobie libruiesz strony, że u niego  
nie winność zawżze pierwszą. Dla czego u-  
dając się pod *decretoriam sententiam* z spráwa  
moją: chcąc grać *cum adversa parte* tego Try-  
bunału, kiedy *in hac Majestate* *judiciaria propi-*  
*tium* sobie znayduję Numen. Dufam bowiem,  
że y teraz uznam *favorem in Judice*, od ktore-  
go już tyle *efficaces gratias* odebrałem. Kreską  
J. W. M. W. M. Páná, będzie to *nota characte-*  
*ristica* tak braterskiego áffektu, iako y życzli-  
wey usługi popis. Już długiemu czekał z sa-  
siadem N *inter meum & tuum* zpadaiący, luk-  
cessyi zachodzi kontrowersya: kogoby *con-*  
*cernat*, zwazył J. W. Dobrodzieciu *tui libram*  
*judicii*. Ale tak się spodziewam, iż *quod fas &*  
*jura suaunt*, y dobroczynna J. W. W. M. M.  
Pana *subscribet* ręka; że fortuna tá teraz *in bi-*  
*vio* *litis* zostaiąca, za powodem iego, *redibit*  
*ad Dominum* *que fuit ante, suum*, y w domu moim  
*hereditabit*. A tak uczyniwszy J. W. W. M. Pan  
*quod dignum & justum est*, przy mnie, y cá-  
łym domie moim zostawił obligácyá, aby-

śmy



ſmy *gratiam agamus* za Pánſka iego łáſke, że  
*poſt quam feceris Juſtitiam, ſecurus & pacem*. Cze-  
kam tedy tego *díem iudicii*, á rozumiem, mo-  
iey fortunie *ſecundum*. Odebrał zý zaś przez  
dekret *ſinem* w Ipráwie, *coroná*o łáſki J. W.  
Dobrodzieia; co wyraziłszy zoſtaie.

J. W. M. Páná N. N.

*Reſponſ' ná Liſt przeſtý.*

**L**Uboć dawne *monitorium* Cyceroná, *Ponat*  
*perſonam amici, qui induit iudicis; y choci ſz*  
częſtokroć ciężko ſię obeydzie bez *prajudi-*  
*cium* takiego, gdy *in una ſede morantur* Koron-  
ney *Timidy Maieſtas & amor*. Przecięż rozu-  
míem, nie káždy *nodus amoris* ieſt taki, áby *ju-*  
*ſtitie gladium* miał ná ſię *provocare*, żeby go  
ſolwować. Mogą żadney nie zádác wiolen-  
cyi ſpráwiedliwoſci, lubo *affectus vincula*, áni  
*ſtemma cordis* gáſ ná nie czynić. Dla czego,  
áni ia przy tey *iudiciariam poteſtatem*, chcę byđż  
nowým Proteuſzem, żebym *vetèrem hominem*  
propenſyi moiey miał *exuere*, przeciwko W.  
M. M. Pánu y kochánemu Brátu, y *injuriám*  
dawney życzliwoſci czynić *Metamorphoſim*.  
Bo cále móia funkcyá nie ieſt forma *expul-*  
*ſiva*, zábránego ku życzliwym ſobie áffektu,  
álbo żeby miała byđż *corruptio* przyiaźni we  
mníe, tá ſádowney juryſdykeyi *generatio*. Y  
owſzem ten pierwſzy *ex officio* koncipuie de-  
kret, ktorym *antiquis ſtandum juriſus amicitie*,  
byđż ſłuſzną ſadze, roboruie dawne bráter-  
ſkiey miłóſci zápiſy. Przyimuie tedy ſprá-  
wę W. M. M. Páná ná porękę ſwoię, która

iak gdybym *in propria causa* *Judex*, *arbitrâ* *justitiâ* & *amore* *teste* dekretować zechcę, *pro viribus* będę obstawiał, aby tá *non corrumpat veritas*: lubo by *adversa pars* chciała pod nią dołki kopać z pozornych racyi; *revolvam* te *sepulchra dealbata* całemu sadowi. Y tak iuż sadzę, że W. M. W. M. Pan bardzo dobrze grąc będzie, któremu *præstant fides supplementum*, godna wiara o słuszności sprawy jego. Dość *magno se teste* tuetur samymże W. M. Panem, gdyś ią pierwey *librâ alti iudicii*, y sumnienia swego zważył, że y sprawiedliwa y pewna: mnie tylko zostaie podpisać temu zdaniu. Słucham tedy iak nayprędzey wokandy y rozkazow W. M. M. Pana, a dalszych czekam, wiedząc: że *maximum præmium bonæ sententia*, *bene iudicasse* y Braterska przyśluga.  
 W. M. Pana N. N.

Krewny przyuboższy, uprasza o respekt krewnego swego.

Jako pomniejszy strumyki, swoją zabierają z morza *affluencya*, tak lubo krew, nie woda *ad mare gratiarum* J. W. Dobrodziecia się udaje, y wiem, że nieoschnę na nadziei. Boć trudno mi się do tego nie gárnać, do którego mnie sam *nexus* pociąga *sanguinis*, y *propinquitatis genus* czyni *proximum*; a tak trzymam po łasce J. W. Dobrodziecia, że y *intimum* uczyni w respekcie. Trudno się nie przyznać, gdy bliska relacya, domu iedność y imienia, które imię *à noscendo est*, znać się do siebie każe. Prawda że gąśnie pomniejszy  
 swia-

światelko przy *primæ magnitudinis astrum*, iak  
 przy Słońcu gwiazdy. Drobny iestem *radius*  
 względem tey *consanguinitatis arborem*, y cą-  
 tego domu kat prawie ostatni. Przecież du-  
 sam, że *pro decore domus* zechcesz mię J. W.  
 Dobrodzieiu przyozdobić. Nie dopuści mi  
 Páński iego *humor steriliscere*, á żebym nie miał  
 kiedy iásniejszey fortuny *splendore sereno*. Co  
 burłztyn by plewy, ziemskie prośzki wy-  
 nosi wgorę słońce, tego *in lacu miserie* zostá-  
 iący oczekiwam, rychło mię Páńskim J. W.  
 Dobrodzieia laská promieniem oświeci, y  
 wgorę szczęścia wyniesie. Przychodzi mi  
*hac commendatoria*, tę powtorzyć *supplike* *Me-*  
*mento cum veneris in regnum tuum*, ábyś J. W.  
 Dobrodzieiu od twego honoru y fortuny  
 mnie iako swego nie álienował. Ale żebym  
 szczęśliwą faworow usłyszał decyzyą, *Exal-*  
*tatus omnia trabam ad me*, iż ná porękę wzięty,  
 ná nogi powstańe, wynidę *in altum* i szczęścia.  
 Czekam tedy *ex de officio* J. W. Dobrodzieia.  
 resurrekcyi, y fortunney exaltacyi. A teraz  
 słucháiac zdánia Stobeuszá, że *communio cogn-*  
*ationis colenda*, sciele się pod stopy Dobroczyn-  
 ne, *flexto genua*, á żebym szczęśliwe z promo-  
 cyi J. W. Dobrodzieia, usłyszał *levata*, kore-  
 go żebym się doczekał, *dies rogationum præs-*  
*entibus* ná to składam; wpraszáiac się, wrespekt  
 J. W. Dobrodzieia &c.

Przyiaciel promowuje y rádzi woynę.

Nie tak famy *lituum*, iak Márśa *tubam præsenti*  
*curso* W. Pánu przysyłam, która káwa-  
 ler.



ler skim sercom *arma virumq; cani*. Werbuie  
po całej Oyczyźnie dobra pospolitego *amor*,  
wołając *ad arma*, na które *Classicum*, chyba ten  
zatykać będzie uszy, który o swojej odwa-  
dze, y *legali iustitia* chce *maie audire*. Rozu-  
miem, że wiadoma W. Pánu tych Ichmo-  
ściow propozycja, którym *bella geni placuit*;  
á żeby *armata manu* nachylena do ruiny, we-  
sprzec Oyczyźnę. Jakoż *nemo diu tutus qui pe-*  
*riculo proximus*, długa dyssymulacya pewnym  
bywa upadkiem. Zechcesz W. Pan tę po-  
trzebę wojenną, *tak alto. comprobare sensu*, gdyż  
*opus perficit qui consent*, iáko też tam przyisć  
*in suppetias*, y mocną ręką od śmiertelnego  
razu założywszy Oyczyźnę, przeciwny wy-  
trzymać zamach: boć zwyczajna, *ut opus est*,  
*ut vim repellamus*. Dla czego chyba *iniquus*,  
złotey wolności *astimator*, który natarczy-  
wym imprezom *vincit* daie, gdy *remissas ma-*  
*nus*, boć wiadomo: że *libertas per merita amit-*  
*titur*. Nie orla Polskiego *pullus*, który *non mi-*  
*nistrat fulmina belli*, y przed wojennym mru-  
ży powiekę bláskiem. Cále nie porządný  
*vivendi amor*, tam krwi żałować, gdzie *cor-*  
*pori R. i publicá*, maligna zawziętych paroxy-  
zmow dopieka: álbó nie biec na ratunek,  
gdzie *securitati* gwałt się dzieie. Już nie *tak*  
*Classicum* w. ennym Mars Polski, iáko na trwo-  
gę samę białc *pericula*, nie na ochornika kaza-  
iáko rączy, przymuszając na koń siadać, wy-  
jeżdżać w pole, gdy ruiná, y samó zdomow-  
w ygania nas nieszczęście. Do tego godziło  
by się Przodków naszych *sanguine partam* zá-  
cho-

chowować *gloriam*: ktorzy Polacy od pola  
rzczeni, iako *Clypeata seges*, *rotis* przeciwko  
nieprzyjacielowi stawali *manipulis*, y było co  
w polu widzieć. Teraz pograniczne zdania  
sądza: że przeszłe *ferrea secula* u nas albo zo-  
łowiły, albo zardzewiały. Czyli że Sabary-  
tow albo Sardanapala Państwo w naszej ko-  
ronie. Zaczyn radził bym pokazać *quid va-  
teant* jeszcze *humeri*, osobliwie gdy iak *importu-  
nè* wyzywa nas Nieprzyjaciel. Wątpić czy  
*bellum iustum*? nie trzeba, bo *arma sunt pro dum  
nulla, nisi in armis relinquitur spes*. Godzi się orę-  
żem złożyć, gdy nieprzyjazna przyczyna ną-  
pásé. Ktoreby zaś *in contra* miały *militare* rá-  
cye, nie widzę, chyba *ex dubia alea belli*, nie-  
pewność wygranej, albo że *patientia* o nią  
*vincit*. Ale *multum probant*, bo każda wojna  
znosza; ponieważ; *nullum periculum sine periculo  
vincitur*; a ná pochyle też drzewo y kony  
skaczą. Zaczyn *laxa sepius patientia*, cna też  
aby W. Pánu rozdrażniła *terce*, aby ten *ju-  
stus furor arma ministrat*; które ja terażnie y zym  
też stylem *provoco*. Ale oraz przyjaźni moiicy  
podpisuję dawne páktá, iakom jest.

W. M. Pána &c.

*Respons Promotorowi wojny.*

Odebrałem *ferreum stylum* od W. Pána, kto-  
rym mię *fortissimè* chcesz *convincere*, aby  
y ja przypasałszy się do száblí, ná wojennym  
stawał plácu. Ale wybaczysz mi W. Pan, że  
iako *filius pacis*; zawszém rad swemu, y O-  
czyzny pokoiowi; *quæ ad pacem sunt*, do tego

się bárdziej náklániam. Co czynię, nie iá-  
koby iuż *flamma belli* we mnie cále miała wy-  
gaśnać, ośtygnać, *calor mavortius*, y miaśto *Mar-*  
*tem timidam* w sercu nośić *martem*. Boć lubo  
nie drży ręká porywcza do szábli, przecieź  
iá frebrá nie trzęsie od boiázni. Jeszczem *Et*  
*certare par, Et respondere paratus*, tylko áby nie  
był ten *nostrorum mars alpha malorum*. Boię się,  
żeby się Piotrowi dáns od Chrystusa admo-  
nicya, ná nas nie prawdziła: *qui gladium acce-*  
*perint; gladio peribunt*; y te *desperata media* o  
ośtátniey ruiny koniec, *perichlantem* nie przy-  
práwiły *Patriam*. Dla czego ráczeyby Plato-  
ná posłuchać, *malum bene sopitum, ne move*: boć  
niebepieczna woennym *Classicum* nie ták  
bárdzo ieszcze czuiącego ná nászę zgubę po-  
budzać nieprzyiacielá, áby obudzony ośta-  
tniego Polścze nie przyniośł *requiem*. A do  
tego wiemy dobrze, iż *bellum arbitrio sumitur,*  
*non ponitur*, záczać woienne zatargi, ále nie  
kończyć ná nášzey woli: żeby nie przyszło  
iák zápásnikow z Jákušem Aniolowi prośić  
się. *dimitte me*: álbo nárzekáć poimałem Tátá-  
rzyná, á on mię niechce pusić. Tego też ie-  
dynie *malevoli* sásiedzi życzą sobie zámieszá-  
nia, áby *in turbido* mogli *piscari*, y dobrze się  
obłowić. Rádziby temu woennemu *incendi-*  
*um*, ráczey twoiey korzyści, przypadzły w  
tym gwałcie niby na ratunek. Záczym *dulce*  
*nomen pacis, res verò* ieszcze *jucundior* niech W.  
Pánu oślodzi pokoy, á żebyś niechciał *sicire*,  
nie ták cudzey, iáko Oyczyzny krwi rozlá-  
nia. Boć ieżeli Syliuszowi *pax optima rerum,*  
*pax*



*pax una triumphis innumeris melior* nad zwycięskie laury, milsza *pacis olea*, cichy, spoczynek nad tryumfalne epos; dopieroż gdy ielzche *inter spem & metum victoriæ* iest, iako tey *Beatitudinem* pokoiu sobie nie życzyć. Jeżeli zaś o media idzie, iákby *periclitanti succurrere Patriæ*, te bydź mogą, nie ták *desperata & violenta*, boć *non diuturnum omne violentum*: dáleko prędsze zwycięstwo nad nieszczęściem, gdy mocna rada *decertatur*. Bo raczey *consilio utiliùs, quàm viribus, arma geruntur*. Zaczym Póety mi przychodzi powtorzyć *votum*. *Nolla salus bello, pacem te poscimus omnes*. Abyś W. Pañ niechciał więcey *Spiritu belli* dmuchać w ul, y spoykoy, ne apes do żadeł pobudzać, ne ponant in *vulnere vitam*. Ale iako Zelant Piotr mitte in *vaginam gladium*, y mnie flugę swego à *federe amicitie* nie ruguy, iako tego kroy iest.

W. M. W. M. Pána &c.

*Przyjaciel potrzebną bydź rǎdzi Retorykę*

Jako nikt nie pozłaca złotá, flodyczy nie cukruie, nie oświeca słońca, ták ani mego iest umysłu tey záchwalác W. M. W. M. Pánu náuki, *qua per se una laudabilis, per hanc omnia*, ktorey invencya, pewne fortuny znaleźne, ozdobnieysza dyspozycya nad drogie porządki. Szacowna *quot verbis tot nummis eloquentia*. Ale tylko *ad taxam* biorąc Retoryki *pretium*, ábyśmy *pro condigno* zważywfszy iey wálor, umieli estymowác. Między wfszytkiemmi tá iest *ars nobilissima*, práwie *ex ore prodit Altissimi*, súls *humanioribus* iedynie ludźmi czyni,

ni Słuszeliśmy co mogła w Cyceronách, De-  
mostenessách, Gallikańskich Herkulesach wy-  
mowa, iako *mors & vita in manibus linguae* zоста-  
wała. Jákoż y teraz, gdy woyny trzebá? oná  
*Classicum, olea*, gdy pokoiu. Jey koniec, skute-  
czná we wszystkim perswázya: ále ludzkie  
ánimusz *eloquentia objurgante*, y one *cōdennent*,  
*laudante pradicent*, *ingemiscant commiscrante*, *in-*  
*didignante exardescant*. Ani też na *honum, hone-*  
*stum*, y *utile*, tey náuce, ktora *miscet utile dulci*  
nie schodzi, boć czy w Senacie *curules*, czy w  
Trybunale *subsellia*, czy w posiedzeniu, *pr-*  
*matum* bierze y zásiada. Oná kálumnjom zá-  
tyka gęby, cnotom nieśmiertelne czyni imie,  
przynosi zasługom chwałę: zgoła Páhstwá,  
świát cały utrzymuie *vis dicendi*, y iako wy-  
mowa świát Stworzony, *dixit & facta sunt*,  
ták y stoi. Zechcesz tedy W M W M. Pan  
o tak zacną umiejętność całą usilować *appli-*  
*kacya*; boć *quantum quis detrahit de studio, tan-*  
*tum amittit de gloria*. Jeżeli chcesz, áby przy-  
godnych przymiotách y pracowitey usilno-  
ści *par* była *fortuna labori*. Nie tylkoć *ingeni-*  
*um quondam fuerat pretiosius auró*, ále y teraz  
drogich talentow popłaca głowá, á osobli-  
wiey iák momenta z dźwięku szącunek, tak z  
wymowy zabiera wálor. Cokolwiek W. M.  
W. M. Pan łóżyć będzietz z pracy, wiedz: że  
*tibi aras, tibi seris, tibi occas*, ále też *tibi eidemq;*  
*metes* stokrotnego pożytku złote żniwo. Nie  
będzie potrzeba, iák Ezopowey kawce od u-  
miejętnych cudzey pracy piorek, zabierác  
ozdoby y chwały, Ani z nie mądremi po. że-  
brá-

bráninie chodzić *date nobis de oleo vestro*, jeżeli  
teraz zaśypiać prac szkolnych się nie zechce.  
A chociaż zda się być ta *sedulitas* przycię-  
ższa, y czyniąc *nauseam* książka, *facit amari-  
cari ventrem*, potym *super mel dulce*, będzie to ro-  
tumen. Stodzi tę przykrość nauki, zdanie  
Cycerona iako *dulces fructus studiorum* bywa-  
ją, lubo *amaræ radices*. Aby tedy *vincat omnia  
labor*. W. M. W. M. Paná na ostatek, nie ja-  
śle Epićtetus go animuje, *si vis bene audire, di-  
scito bene loqui*, iż eloquencyi nie inży odgłos,  
tylko chwalebne bywa imię, którego że ży-  
czę, to *presentibus* wyrażilem.

W. M. Pana &c.

Przyjaciel rozradza z konfederatami ligi.

Wiem, że W. M. W. M. Pan *ipse sibi consul  
& ipse Senator*, od cudzey głow y *adminicula*  
nie potrzebuiać, sam sobie, datz radę. *Soli  
amulum* będąc *caput*, ieszcze drugich oświecić  
możesz, nie żebyś miał *alieno* żyć *lumine*. Dla  
czego *non mei animi* jest to, abym miał iakie  
dać *consilium*, ale tylko moje w tym zdanie  
przełożyć, aby *cum alto sensu* W. M. W. M. P.  
*conveniat*, tak iako y *animi consentiunt*. Wiado-  
me wiem W. M. W. M. Panu nie tak *fadus*,  
iako *motus* teraznieysze, ráczey *fortuny* y *li-  
bertatis vinculum*, a niżeli *animorum & armorum*  
zwiazek, do którego żeby y W. M. W. M. Pan  
miał się przywiązać, ani to o nim trzymam,  
ani życzę. Częścią że Rzeczpospolita *ab ex-  
tra* dość *agitata in fortunis*, coż po nowych bu-  
rzach, które nie do szczęśliwego Oyczyznę  
pro,



propellunt brzegu, ále in Syrtes & Charybdes. Częścią że vana sine viribus ira. Zaczyn ro-  
stropnieyła jest pati tempestatem, ktorey o-  
minac nie podobna, á nizeli przeciwnych  
duchow konspiracya decumanos na Oyczyznę  
przyczyniac fluctus. Do tego sive vinci sive vin-  
cere w domowey woynie inglorium est. Podo-  
bne też fadera u Narodow postronnych, lu-  
dibriis Polski narod propinârunt, gdy albo eva-  
nuerunt in suis cogitationibus w swoich ustawizy  
zamacach, albo post ingentes montium partus,  
natus ridiculus mus. A co więkza, iż lesa Ma-  
jestas iákiemi rebelliami, y do piorunu pobu-  
dzona Jovis summi dextra, może dla kilku,  
 chociaŹ iustos placari, y cátey dare veniam Oy-  
czyźnie. Z tych, y wielu innych racyi, życzył  
bym W. M. W. M. Pánu, zdáleká od tego  
woiennego ognia, żeby nam turpem ná po-  
tym non inurat notam. Nie łączyc się do tego  
związku: áby ten nodus, gladium non provocet  
Alexandri. JákoŹ nie watpie, iż W. M. W. M.  
Pan, do tego Samsonowego związku, in alie-  
nam uczynionego messem, nie iáki pożytek,  
zechceŹ nie dáć się pociagnąć, ktoremu mi-  
ły domowy y Oyczyzny pokoy. To ex inti-  
mo sensu wyráziwszy piszę się.

W. M. Pána &c.

Respons ná list przesyłty.

O Debrałem meditati consiliis paginam, w'kto-  
rey W. M. W. M. Pan nie mniey grunto-  
wnie, iáko y efficaciter teraźnieyŹszych kon-  
iunctur lige, totis viribus iák drugi nieprzyia-

zine wolności więzy rozrywał Sámson. Dla  
czego *captivo intellectum in obsequium* W. M.  
W. M. Pána, y z podanych minie racyi, *vin-*  
*ctas* daie manus, á żeby zniewolone raczey pá-  
ktá pokoju *feriant*, niżeliby miały się wiazać  
z temi, *qui dextras in bella parant*. Boć podnie-  
cony ten ogień, cále nie moja jest, *gladio fo-*  
*vere* y innych zápalczywości rozżárzać *spiri-*  
*tu consiliu*. Do tego niechcę bydz policzony  
*inter humores peccantes, in corpore Reipublicae* kto-  
re dodaia pároxizmow, y iego osłabiaia sily.  
Jákoż obawiać się trzebá, áby *in cumulum* z-  
biegłszy się *sanguis, cordi languentis Patriae*, cię-  
szkicy nie uczynił *oppressi*, álbo cátego nie  
zgubiły *corpus*, te ogniem wojny. zárżone  
*membra*. Boday *abscindantur, qui nos conturbant*.  
Záczym mego jest umysłu spokojniejszy  
życzyć Oyczyźnie Fawoniuszow, y dni po-  
koju, nie *dies Martis*, ktore zwyczajnie ná  
Polskę bywiaia *critica*. Já zaś że się nie dam wy-  
wieść wto pole, *fortissime* mię W. M. W. M.  
Pána przy domowym pokoju utrzymuia rá-  
cye. Jáko tego ktoregom záwsze naymniey-  
sze gotow *observare nutus*, y kázde zdanie mieć  
zá *Oraculum*.

W. M. Pána &c.

Przyjaciel Stan Zakonny, ále osobliwie Societatis  
IESU rozradza młodemu máiacemu wokacyą.

DAlá mi się flyszć wokacya W. M. W. M.  
Páná, ktora go *de Domo, de Terra, de cogn-*  
*atione*, za zakonną wabi klauzurę. Bron Boże,  
żebym miał w tey zbawienney drodze bydz  
colu-

*coluber in via, Ceraſtes in ſemita.* Tylko chcę ſię  
W. M. W. M. Pána ſpytać, *quo vadis?* y rozwa-  
żyć progres ten, czy *à recto devias*, żeby te *pra-*  
*ecoces fructus* nąd lata y naturę, *cito non decident;*  
álbo czerwiec czaſu przyſzłego nie ukon-  
tentowánieniem z tego ſtanu ich nie roczył.  
Wiedz W. M. W. M. Pan naprzod, co to ieſt  
klauzurá Zakonna? iż złotey wolności nie-  
wola, *lentum á uſtawiczne martyrium*, do ko-  
rego nie urodzoná delikátna komplexya, bo-  
ię ſię, áby *in hoc agone* uſtawiſzy, zámierzoney  
nie chybiłá *laurum* y tak *ſc Principem amittat,*  
*ſc Monachum non faciat.* Záczy W. M. W. M.  
Pan z ſilámi ſię pomiarkuy ſwemi *quidvale-*  
*ant, quid ferre recuſent.* Boć iáko w inych  
rzeczach, tak y wokácyá ſwojá Bog akkmo-  
duie ſię *exigentis rerum.* Do tego ábyś W. M.  
W. M. Pan, *inter lepram ſc lepram* ſwiátowe-  
go, álbo Zakonnego życia rozeznał, życzył-  
bym *diſcretionis annos* czekać, y dobrze ſię przy-  
parzyć ſwiátu, niż go ſobie zawiáżełz. Boć  
iáko *ignoti nulla cupido*, tak tym wzgárdzić za-  
dna álbo máła zaſługá. Chciey ſię teź W. M.  
W. M. Pan ná ſequele obeyrzeć, co z tego  
iść by mogło, iáka Domu ſzkoda, krwi de-  
ces, nadziei zepſucie, honoru y fortuný däre-  
mne zabiegi, gdybyś *primus* ieſzcze nie *terti-*  
*us heres*, nie miał *gaudere* dziedzictwem ſwo-  
im, y *frui labore manuum* Przodkow ſwoich.  
Łatwiey to, tym wzgárdzić wſzytkim u kto-  
rych *omnia* wielkie nic y cyfry były W. M.  
W. M. Pánu ſzczęſcia, godności, y dálſzych  
nádziei opuſcić ſukceſſyá, *hic ſta ſc delibera*  
boć

boć to nie pilką rzucić światem. Rodziciel-  
skie też ofierocić progi, oderwać się od ser-  
ca synowski nie dopuści áffekt, gdyż wiem:  
że grubaby była Ichmość Dobrodzieystwu  
żakoba, Zakonna W M W M Páná inwesty-  
tura: przyszło by práwie *al divisionem anima*,  
to roztanie. A ośobliwie Mátká druga Rá-  
chel *mollet consolari*, gdybyś miał umrzeć swiá-  
tu. Jezeli zaś o drogę zbawienia idzie; czy-  
liż iedná do Niebá ścielzká? dwánaście iest  
bram do gornego Jeruzálem, gdy nie *ab ori-  
ente* álbo *austro*, to *ab occasu* álbo *aquilone*, trafić  
się tam może, iáko *invius ullus virtuti locus* tak  
nie mász mieyscá, z ktorego by nie bylo wi-  
dać niebá. Záczyń ziemscy Felixowie, Fe-  
liciani bydź Święci mogą, mieć áscensyá y  
z ziemi, do niebá ze swiátá ingres. Szczegul-  
niey iedná *presentibus omnem* chcę *movere la-  
pidem*, ábym *obicem* mogli uczynić intencyom  
W. M. W. M Páná, które iákom usłyszał do  
Societatem JESU zámierzáią. Boć iezeli gdzie  
tu rozumiem samotowki, tu ponęta wabi, y  
nie tak Boska iák ludzka wokacya, y respekt  
nóci iák drugiego Cyreneyczyká *suaviter &  
fortiter* auguruia perswázye, do tego Jezuso-  
wego Krzyża. A co naywięktza, wielz W. M.  
W. Pan iáko *libellus repudii dymissyi* Jezui-  
ckiey, wielom familiom zá *famosum stánáť  
libellum*, żeby y imię W. M. W. M. Páná Domu  
w téż *nefastos* nie wpisano, zechceť *alieno pe-  
riculo* bydź *cautior*: bo iáko w szędzie tak y tu  
*turpius ejicitur, quam non admittitur*. Inquantum  
by zaś *dató non concessó* przyszło poyść W. P.  
zá



zá klauzurę przynajmniej zá taką, zá kto-  
rey Bogu, y domowi przyśłużyć nie będzie  
godziło przy Opáckiey funkcyi *pro honore* i-  
mienia, y zbáwienia obśtawác. Tego tedy á  
*latere & corde nuntium* przesyłam W. Pánu, nie  
żebym miał *extinguere Spiritum*, ále żebys ro-  
zważywszy swoje zamyśly, mogli z tych rá-  
cyi *metiri quod audes* od tego podanych, kto-  
ry jest &c.

*Respons máiącego wokácyą*

**Z**E nie trzymam tego po W. Pánu, ábyś Gy-  
gantem *ausu summi Tonantis* we mnie miał  
*impetere* dyspozycyą; áni ieśteś tak *inimicus*  
*homo*, którybyś miał *semper seminare* zizania  
nád wybornym wokácyi Boskiey ziárnem  
Boć to lucyperá proceder drugich Aniołów  
zá sobą od niebá odciągác, szatanśka, bydź  
*tentatorem*, gdzie o *desertum* chodzi Zákonne.  
Tácy ná inšzy sobie nie zárabiają respons,  
tylko Chryśtusow: *vade satanas: non me tentabis*.  
Ale że W. Páná *conatus* rozumiem: iż ná dro-  
dze zbáwienney nie tak chce bydź *lapis of-  
fensionis*, iáko Lidius, złotá to prawdziwey  
we mnie wokácyi pierwsza probá. Dla tego  
te medytácyi punktá ktoremi W. Pan przy-  
szly stan rozważasz, záwdzięczne przyiałem,  
y wszystkie iuż zruminowawszy co: *tandem*  
*in Domino iudico presentibus punctatim* zeznaię.  
Naprzód *quo vadam?* wiem dobrze, iż z świa-  
tá do Zakonu, od ludzkiey ná Boską służbę,  
z pośrzed ognia, na ochłodę, z niebiespieczeń-  
stwá zá klauzurę, iáko do fortecy, z krzyża  
do Ráiu, zgotá iák do Niebá gdy do celi. Ze-  
by

by też *præcox fructus* bydź miała wokacya mo-  
iá, ten wie lepiej, który *plantavit, & rigavit,*  
& *incrementum dedit Deus.* Boć mi ieszcze á te-  
nera planta w szkole pomnieyszey na ten się  
frukt zánosiło. Być też późnym figowym  
drzewem, chyba ten sobie życzy, kto chce  
máledykcyá Chrystusa na się zciągnąć, *ut a-*  
*reat.* Wolę tedy bydź Ablem, ná ktorego  
*munera respexit* Bog, y *primitias frugum* lat mo-  
ich kwitnących iemu poświęcić, niżeli po  
Káimowisku ofiárować co *deterius.* Ostrość  
też od Zakonnego życia cále mnie nie odstra-  
szy, boć *leve tribulationum,* á *aternum gloria pon-*  
*du:* áni złote żniwo bez dziesiątego potu,  
tryumf bez potyczki bydź nie może, zapła-  
ta bez pracy, iako bez ciernia róža. A oso-  
bliwie, że każdemu rzeczono; *tolle crucem tu-*  
*am,* stánu nie masz bez krzyża. Y owszem,  
wierz mi W. Pan względem światowego, za-  
konny jest *iugum suave & onus leve.* Jeżeli kto-  
re w Zakonach są ciężary, y iaka w nich rę-  
ká *cadit flagellis;* to Oycowska; ále świat okru-  
tnieyszy Roboam *aggravat justum y cadit scor-*  
*pionibus.* Zaczym, y siły moje luboby były  
flabe, *inter duo mala* powinny obierać *minús.*  
Zebym się daley przypátrywał światu? nie  
masz komu, iużem dosyć do niego upátrzył,  
iako w nim: *spes incerta, timor constans, fugitiva*  
*voluptas, gaudia mæsta, dolor dulcis, amarus amor.*  
A zatym *averto oculos, ne videant vanitatem.*  
Czekać mi W. Pan każesz *discretionis annos;* iuż  
chwała Bogu, dawno *sapiebam ut parvulus, lo-*  
*quebar ut parvulus,* iuż dawnemi czasý *evacua-*

*vi quæ sunt parvuli*, przeszedłszy te lata, to jest  
czternaście, których y natura pozwala, y ko-  
ściół Boży, choć światowego stanu elekcji  
asystuje za świadka. Chyba, że to Bogu slu-  
żyć, sędziwego włosa czekać trzeba? a prze-  
cię Chrystus takich upomina raycow, *finite*  
*parvulos venire ad me*. Z opuszczenia też domu,  
świątą, nie wielką strata, gdy w zysku od  
Chrystusa mam sobie obiecanie *centuplum*; y  
w tym życiu. Jakoż za ieden dom tyle, ile  
Zakonnych po świecie Domow, ile Zakon-  
ników, tyle Bráci; za kawałek ziemi, świát-  
cály ná zamian wezmę. A do tego, *serius auc-*  
*citius* przyidzie się z światem pożegnać. Wo-  
lę ja go za życia, niż on mnie porzuci przy  
śmierci, y z Sokratesem ponowić mądry de-  
kret: *mergo vos opes, ne mergar à vobis*. Co się  
Rodzicielskich tycze przeszkod y żalów? o  
tych nie trzymam: y owszem mnie Izáák ze-  
chcą sami z Abrahámem *immolare* Bogu. Ja też  
nie *tanquam modo genitus infans, cui lacte opus*, iu-  
żem się dawno odśsał, nie tęsknię do Mátki,  
ále do tego który jest, *plus quàm Pater, plus*  
*quàm Mater*. Y dawny iego rozkaz, *per calca-*  
*tum perge Patrem, per calcitam perge Matrem*. Ze  
też w każdym stanie bydź może zbáwion?  
nie przeczę: tylko iż nie każdy; boć *contrari-*  
*um* trzymać, jest Boskich predestynacji, rwąć  
*filium*, znosić iego dekretá, *ex alto* wybiąć się  
*dominio* Boskich dyspozycji. Jest prawdá, y  
z świątá do Niebá drogá, lecz tu *leo in via* zá-  
stępuje, ten, który *querit quem devoret*. Jest y  
mylna, y podległa rozbojom, Ja zaś przy u-

boſtwie dobrowolnym, *cantabo vacuus coram*  
*latrone viator.* W oſtátnim punkcie podane  
 rácye, któremi W. Pan chceſz mię odcią-  
 gnąć, od zgromadzenia Jezusa, widzę że ſa-  
 páięczyzna, muchy niemi ſidlić, nie meſki  
 ſtátek. Zeby mię ſamolowki, y iáka ponieć  
 miałá wabić ( lubo y iáka wokácyá Koryncy-  
 kom zbáwienna, chwalebna bylá Pawłowi,  
 gdy ſię z tym popiſuię: *ego aſtutus doto vos ca-*  
*pi:* ) przecięż tego nie trzymay, żebym ſię iák  
 głupia ptáczyzna miał żyrem uwodzić, y po-  
 niewolnie ſidlić. Jeſzcze mam zdrowy ro-  
 zum, y oczy dobre, y toć *frustra, jaceretur re-*  
*re ante oculos pennatorum,* gdyby mnie nie Bo-  
 ſka niewolić wola. Dymiſiá teſz Jeżuicka  
 bydź powinna wſtrętem nikomu, ináczey  
 mieć by ſię do Niebá nie trzebá ludziom, bo  
 y z támtąd wypchnięty lucyper. Bywa y w  
 ſwieckim ſtanie rozwód, w Kollegium Apo-  
 ſtołſkim Judaſz, w pszenicy kákol, w kwáte-  
 rze pokrzywa; dla czego te gráciu, te tá-  
 pela. Zebym zaś do inſzego Zákonu, w kto-  
 rym y honorowi, y Bogu godzi ſię ſłużyć,  
 ſkłonić chęci, Boſka temu nie moia tylko  
 ſprzeciwia ſię inklinácyá. Lubobym y tam  
 nie powinien zá forta, ſwiátá ſzukáć, ſłużyć  
*Deo & mammona.* Acz y tu *virtuti etiam ſine di-*  
*gnitate ineſt honor.* To *pro Domo DEI & mea* od-  
 powiedziawſzy Orator; tym zámykam żem  
 ieſt, &c.

Przyjaciel rozradza ſtan Duchowny Swiecki,  
 mniey uczoneму y Cnotliwemu.

Zebym miał *sacrilęgo auſu* odrywáć gwałtem



od Oltarz<sup>a</sup> W. M. Pán<sup>a</sup>, y przeciwko *immunitatem Ecclesiasticam*, do ktorey go *status spiritualis secularis* zbliża miał iak<sup>a</sup> mu *presentibus* czynić wiolencyą, strzeż Boże. Boć y ja *orthodoxus*, a oraz *amicus usq; ad aras* ołoby iego. Tylko zażyłzawszy o t<sup>e</sup>y W. Pán<sup>a</sup> wokacyi, chcę niektóre punkt<sup>a</sup> podać *in ante* do rekolekcyi. Boć iako *ratione* k<sup>a</sup>żdemu *vivendum est non offitū*, t<sup>a</sup>k z r<sup>a</sup>cyi nie z chetki mniey uwaźney, do swego z<sup>a</sup>bier<sup>a</sup>c się należ<sup>y</sup> stanu. Coby z<sup>a</sup>s z<sup>a</sup> ludzi *status spiritualis secularis* mieć powinien? ten zezna, ktory o-  
baczy co iego z<sup>a</sup> *honoris onus*, iako w nim nie t<sup>a</sup>k *placere*, iako *prodesse omnibus studendum*. Przy Pasteriskiey funkcyi, nie *tondere gregem*, y pr<sup>a</sup>wie ze skory łupić, *ale* pilna straż<sup>a</sup> czuwać, by ktora *ovis non pereat*. Nie swoiey przy Kościele chwały, y honoru szukać przynależy, *aby* się nie przyszło Bogu uskarżać ná t<sup>a</sup>kich, *o Pastor & idolum!* Nie siebie *Templum DEI vos estis*, nie dom twoy, *ale* dom Boski zdobić. Tu k<sup>a</sup>żdy w powierzonym sobie Kościele *super candelabrum* postawiony, Duchownego zycia ferworem, światłem náuki dobrego przykł<sup>a</sup>du i<sup>a</sup>snością, do tego się z<sup>a</sup>pal<sup>a</sup>c powinien, *aby lux* iego *luceat coram hominibus*. Jeżeli z<sup>a</sup>s ktorey wokacyi, to Apostolskim ludziom, ktorych *virtutis est, in multorum usus diffundi*; w tyle obfitow<sup>a</sup>c cnoty, náuki t<sup>a</sup>lentow trzeb<sup>a</sup>, *aby*, y drugim udzielić mogli. Boć *imperfectus medicus perfectus homicida*; swoię y cudze z<sup>a</sup>biia d<sup>a</sup>łże, przez nie m<sup>a</sup>dre recepty, gdy nieuk ná swoię por<sup>a</sup>zkę bierze *curam*  
ani.

*animarum.* Jáko tedy tym, ktorzy *ad regale ad-*  
*spirant Sacerdotium*, życzylbym się reflektować,  
czy mała głowę po temu, do Pańskiej, do  
Kapłańskiej zgodną korony. Zważyć inten-  
cye, czyli nie *tangunt aram, ut vivant*, ná Oł-  
tarzu stoł sobie zakładaia, nie *propter Jesum*  
iák *propter Esum*; na *pinguem panem Christi* chca  
się poświęcić, y stárac się nie ták o *officium*  
iák o *beneficium*. Pomiarkować obyczaje, czy  
zgodne y godne rewerendy, żeby potym *crimi-*  
*na & scelera immunitatem* od niey nie zámie-  
ráły. Boć by ták *ara in haram* się zámieniła,  
byłoby *vile Christi ovile*. Ták y W Pánu nie  
śmieni ci mowić *alta petis Phæton*, przecież  
nie życząc prawdziwzey nád Fáeroniá iemu,  
y drugim ruiny, po przyiacielsku upominam:  
*vive tibi, tecumq; habita, nec grandia tentes*, we-  
dług rálentow y lity obieray sobie stón, że-  
by iák o *Ikrowe altum*, nie było upadku *pro-*  
*fundum*. Co z dobrego áffektu wypilawszy,  
zostáię. N. N.

Przyiáciel do Oycá skárzy się ná Páná Dyrektora,  
*ratione zley edukacyi Syná w cudzych kráicach.*

L Ubo wiem: że ciężką meó styló zadam W.  
Pánu ránę, iednąk, że *utiliora amici vulnera,*  
*quàm oscula inimici*, poważam się tego, y nie-  
omylnie tuszę: że ták zránione serce, tym  
samym będzie mi Przyiáciel. Ráczey obrá-  
łem *offendere veris, quàm placere adulando*, nie-  
chcąc moia konniwencyą dálszym występ-  
kom czynić pochop, ná się zaś ściágnąć wi-  
nę; bo wiem: że *amici vitia si feras, facis tua.*

D;

A że-

A żebym dłuższą *sustentationis* figura, więk-  
 zego nie uczynił krzyża, *enucleo veritatem*: wzię-  
 łem ab *oculato teste* wiadomość; iakoby Syn  
 W. Páná *in Regione longinqua* zostający, cu-  
 dzych kráíow, nie tylko miał *dissipare substan-*  
*tiam* co raz więktsze zaciągając dłużne grze-  
 chy, ale Oycyzynie, Domowi, y życzliwym  
 temu domowi, oraz y Imieniu, rozwiozłym  
 życiem czynić *opprobrium*. Tey zaś *effrenatę*  
*licentia*, nie tylko cugłow popuszcza Jęgo-Mé  
 Pan Dyrektor, ále *currenti* iefzcze *calcar addit*,  
 y *prodromus* iest do wszelkiej swawoli. *Hoc*  
*praeceptor* tyle iuż postawił *in Palastra iniquita-*  
*tis*, że się miał stać *in arte Magister*, drugim bę-  
 dad rozpusty *exemplar*. Zechcesz tedy W. P.  
 y twego, imienia sławie; y *honesto prospicere Pa-*  
*tria*, żeby *exeri soles*, co raz *turpem non inuante*  
*notam*; y z Europeyczyka cále co do obyczai-  
 iow w *Aethiopem* nie przemieniły, ktorego  
 potym *lavare* ciężka, albo niepodobna by by-  
 ło. Czego poprawić trudno inaczey, tylko,  
 albo rewokuiąc *Filium prodigum*, áby się do  
*stolam novam* Oycowskiej powrócił protekcyi,  
 albo *praeclarum custodem ovium* Páná Dyrekto-  
 ra álienować, żeby daley *homo homini* nie był  
*lupus*. Boć *caco Duce*, niepodobna niezdrożyć, y  
 pobładzić, nie przypásć o *scillam*, gdy *Nau-*  
*clerus* ná wíszystkie wiatry rozwiaa żagle. To,  
 comkolwiek *praesentibus* wyraził, *amor confiden-*  
*tia praeceptor* kazał, y godnego Imienia W.  
 Páná estymacya, żeby dalszego nie zbierało  
*depretium*.

W. M. Páná N. N.  
 Przy-

Przyjaciel zbita przeciwną kálumnią Bráter-  
skiej przyjaźni.

DO tey widzę, teraz *impostor contumelia* przy-  
szła *effronterii*, że iáwney niewinności  
w brew stánać gotowa. Ták zacstrzyli Zoi-  
lowie zęby, iż *plus quám Theonino dente*, nie  
ták przegryzują, iáko cudza płatają podci-  
wość. Przezornieysi nad stoocznych Ar-  
gulow cenforowie, choć w samym słońcu  
upátruia mákuły, y przed drugiemu udáia co  
się im przywidziało. Albo iáka *vitiorem nu-  
be* przyczynić usiłują cudzego splendor Imie-  
nia; że niezmrużonym okiem, ná południową  
iáśność *invidia* patrzyć im nie pozwala. Y ten-  
ci jest ciężki *topis offensionis* ná niewinne ser-  
ce, ále ietzcze cięższa, gdy *non probatur*, gdy  
nie znayduia obtrektácy drugiego Alexán-  
drá, któryby iednego *afforea parti*, drugiego  
zás *reo* nádstáwiał uchá. Doznałem, co do  
pierwzszego punktu tey własnym expery-  
ment malewolencyi; kiedy iákiś *Carbonarius*,  
kándoru mego ku osobie W. M. M. Páná,  
ták mię przykopcił, iż się y poznać nie mo-  
gę. Ale żeby ten *infamis* ná mnie *libellus* nie  
znalazł *approbacyi in animo* W. Páná, ia się  
z przyjacielską protestuie niewinnością. Ná  
zbitie zás objekcyi, *negare* dość jest pacyen-  
towi. Nád to *immunem conscientiam* przywo-  
dę ná *confirmacya, & Dum testem*. Záczy-  
m W. M. W. M. Pan zechcesz *delatora* pier-  
wszym *inter mendaces filios hominum* w registre  
poczytać, mnie zás *suo iudicio* deklárować nie-  
winnym y *absolvere ab omni crimine*. Jáko tego,  
ktory záwsze jest.



Beneficiarius wymawia beneficiato niewdzię-  
czność.

**W**iem: że u wdzięcznych, *beneficiatos* y da-  
rowizną iest pożyczka, zdaniem Cyce-  
rona: *beneficiā qui accipit, debitum contrahit gra-  
titudinis*. Mnie tylko widzę, *spes* która do tych  
czas *aluit fessellis*, gdy od W. Pána, iák od  
złego dłużnika nie *ták poleas* odbieram iá-  
kieykolwiek odflugi, iáko *ráczeý mala pro bo-  
nis*. Dość ci iest niewdzięczności, gdy *gra-  
tia sã sorores horarum*, upływając z czasem, ál-  
bo gdy *super transeuntes aquas* kámién w wodę  
rzucasz, dobrodzieystwo: dopieroż gdy nie  
ludzkie ánimuszé iák Leopárdy, *quibus cum  
bene feceris, peiores fiunt*. W. Pan nie tylkoś nie  
pámietał ná *Benefactora* swego; bo *quid ultra  
potui facere, & non feci*, ále iészczé *inpingvatus  
incrassatus* łáskámi *ták recalcitras*, y imieniu, y  
honorowi nie przepuszczáiąc. Prze. Bo! *A-  
tton: ego sum!* to zás łásk wyświadczonych  
W. Pánu, *memoriale* teraz w pisane, áni pro-  
żney chwały, áni rekompensy niechcę, że-  
by było upominkiem, boć *est quedam; ingra-  
to meritum exprobrare, voluptas*. Wybaczylz mi  
W. Pan, że m tey pociechy żalowi memu po-  
zwolił. Oraz zechcesz *errata corrigere* lepszą  
życzliwością, żeby mi *talfo dolore cordis intrin-  
secus* nie przyszło się uskarżać, *panitet me fecisse  
hominem*. Czego sobie nie życzę, po W. Pá-  
nu się niespodziewam, ktorego iestem &c.

*List oświadczájący swóię niewinność*

**M**usiál to nie *à corde* byđz *nuntius*, chociaż  
ták

tak *sinistram* uczynił' *delationem* osoby moiey  
 W. M. Pánu, y nie temperuiąc piorá, tak go  
 zbyt zaostrzył, iż iák *styló ferreó scripsit contra*  
*me amaritudines*; chcąc mię nieiáscé W. M.  
 Páná ná sztych podác, y *consumere peccatis me-*  
*is*. Zbyt námczywlzy *pennam* czernidtem  
 kálumnii, oraz niewinności moiey zglu-  
 wał kándor. Zádáie mi, ten nie tak *delator*,  
 iák *impostor & seminator discordiarum*, iákobym  
 przeciwko Honorowi W. M. Páná miał kie-  
 dyś powstać. Ale *post longum* siebie *examen*,  
 nicem nie znalazł, zá cobym zgrzeszywlzy  
 przeciwko osobie iego, nie tylko *verbó, opere*,  
 ále y *cogitatione* miał się w pierśi uderzyć, *meá*  
*culpá*. Boć Imię W. M. Páná tey iest u mnie  
 obserwy, iákiey y *amicitie Sanctum nomen* ode-  
 mnie wyciąga, y *pondus, beneficiorum* wyświad-  
 czonych mnie łask, do niskiey náchyláiąc  
 weneracyi, pretenduie. Záczyń, iákó *ubi*  
*vera amicitia est, nihil faciliè creditur, quod dissidi-*  
*um possit operari*, tak dáwnym dufájąc przyia-  
 żni kwitom, nie dasz wiary *huic Cretensi*, ále  
 moiey podpiszesz niewinności. Ani trzy-  
 mam po łasce W. M. Páná, ábys tę obtre-  
 ktácyá *proutis* miał przyiác *auribus*. Boć ieżeli  
*accusare sufficiet, nemo unquam erit innocens*; á  
 le mieć mię zá tego, który był, iest, y będzie,  
 W. M. Páná N. N.

*List przepraśájący przyjaciela.*

Jako nie trzymam po Chrześciańskiey mi-  
 łości, y Bráterskim áffekcie W. M. Páná, á  
 byś miał *indelebilem charactere* uraz swoich  
 pi-

*ſať in marmore laſus, y nomen inimicitia*, ktore  
*mortale ſit neceſſe*, bydź wiekopomnym; ták  
 poważam ſię ſwieżey ieſzcze ranie, *ne ditatum*  
*ſit inſanabile vulnus*, iák mogę *mederi*. Znam do  
 ſiebie, że *peccavi in celum & coram te*, aleć du-  
 ſam po Bráterſkim áffekcie W. M. Pána, że  
 użyczyłſz *remiſſivam gratiam*. Boć rozumiem  
 iż nie ieſt to *peccatum irremiſſibile*, áby miało  
 bydź *contra me ſemper*. Lubom nieco *contrarius*  
 był intereſſom W. M. Pána, przecieź nie ták  
 byłem *inimicus cauſa*, ábym był y *perſona*. Prá-  
 wda że tym procederem *non feci amico injuri-*  
*am*, ále że moią uſługą nie wyſwiadczyłem  
*gratiam*, czyli raczey *debitum* według przyia-  
 cielskiej obligácii, z pewnych okolicznoſci;  
*parce precor, veniamq; dabis*. Ze zaś nieprzyiá-  
 żni *delatores* z muchy uczynili wielbłąda, *ex*  
*feſſuca tragem, auſſivum*, to zlego udánia ſprá-  
 wiło, gdyź ząwſze *fama loquax veris addere fal-*  
*ſa gaudet, è minimo ſua per mendacia creſcit*. Ze-  
 chceſz tedy W. M. Pan naprzód *emendare ſin-*  
*ſum*, w ták ſzkodliwey *malevarum* o mnie per-  
 ſwazyi: y w Bráterſkim ſercu tey luſpicyi,  
 ktora ieſt *amicitia venenum*, nie dać mieyſca.  
 Mnie potym *ſupplicanti parce*, doſć káry, że  
*culpâ rubet vultus meus*; doſtąpiwſzy zaś *indul-*  
*gentiam*, zechcę w podánych okázyách dać  
 dokument popráwy. Jáko

W. M. Pána &c.

*Eiſt rádzący zgodę.*

Jeżeli *ſas eſt & ab hoſte do.eri*, dopieroź bydź  
 by miła powinna przyiacielska reflexya,  
 kto-

ktora *amor praeceptor confidentiae* do uwagi po-  
daie. Słyszalem, iż między sasiadem, y W.  
M. Pánem, dawne zaiscia y *diffidencie ad ex-  
trema* prawie Braterskie prowadzą sercá. A-  
leć życzyłbym te *componere fluctus*, áby tá  
wyszczęta burza, y o iáką go nieprzyprawitá  
*charybdim*. Jáko *in fide si quid discrepat, non ab-  
rumpitur per furorem, sed sensim reducitur ad con-  
sentum*, ták niezgodne strony przyiazna át-  
temperować powinna moderacya. Boć da-  
leko prędzey naywiększe interesseragie *tran-  
quilla potestas*, uspokaiá pretensye, ktorých *vi-  
olenta nequit*. Do tego ieżeli każdy *amissa recu-  
perare studet*, dopieroż *ante omnia* winien *ami-  
cum*. Zączym, *dum licet fugere, ne quaras* W. M.  
Pan *lit*em ktoregobyś łatwo mógł *superare*,  
*hic & nunc disce ferendo*. Przyimiesz to W. M.  
Pan Braterskiey życzliwości *salutare monitum*,  
áni *odio verba monentis* mieć zechcesz: iáko od  
tego, *in quo dolus non est*.

*List rządzcy stan Juryskewski.*

PRAWDĄC, że to *non est currentis, neq; volentis*,  
ále szczegulnie *miserentis gratia* naywyższe-  
go, iáko *in genere* świecki, álbó Duchowny  
stan zycia obierać, ták też *in specie* w samym  
świeckim stanie, tę álbó inną *vivendi inire vi-  
am*. Przecięż czasem y *vox populi*, bywa *vox*  
*DEI* poszeptom ludzkim akkomoduie się,  
y Boska wokacya. Zączym wiedząc z iedney  
strony *de capacitate* y tálentach W. M. Páná, z  
drugiey zrozumiawszy, iż W. M. Pan, *in bi-  
zio* zostáiesz dalszego procederu zycia, *quo te*  
ver-



*veritas? compendiosiore* do fortuny y świeckiego lzcześcia *monstrare* nie mogą drogi, nąd *viam juris*, która prawie iedynie teraz swoim się fortuna złotym powozi kołkiem. Wiedzieć W. Pan możesz, iako wielu nie tak cudzey przez adwokacye swoje. iako włainey stali się *fortuna fabri*. Boć ieżeli który? to ten *pretiosus*, pod te czasy *sermo*. Y nie maily szczęścia połow máia, ktorzy są *de jure*, gdy *in verbo* prawnych terminow *laxant rete* Obeyrzy się W. M. Pan, iako wielu. lubo *ex humili emerferunt*; w Oyczyźnie po Woiewodztwách nieposlednie, zasiadaia Honoru *subsellia*, ktorym *jus* do tego pierwze dała *Palestra*, *Neq; laborant*, *neq; nent* nąd statursem, tylko, siedząc, á przecią wielom. *in gloria*, ledwie się kto *similis* znajdzie. Y sobie y innym, umieć *patrocinari*, przed Bogiem iako *ex officio charitativo*, bydz może przyługá; ále y przed ludźmi *palmaris gloria*. Jako po Trybunałách, Grodách, Ziemstwach, komu *laus, honor, gloria?* ieżeli nie *juris peritom*, ktorym y Páńskie głowy ledwie nie czołem biia Zabrane tedy *ex bono, honesto, utili & delectabili* rácy, rozumiem; że powodem W. M. Pánu będą *ad propositum*, do ktorego *non minoris momenti accedit* Braterskich chęci żywczliwość, iako tego, który w tym, y wszystkich terminach

W. M. Pána &c.

*List rozrządzający kłotnie Prawne.*

**D**AŁ mi się stylzeć *firepirus Juris*, który W. M. Pan *attentavit* z sąsiadem twoim przez wy-

wydanie pozwow; ále, iakom zawsze zwykt,  
*quod optimum factu* widzę, *in sortem* Braterskie-  
 go dobra rádzić, tak y teraz w tym terminie,  
*meo iudicio* nie ładzę dalszy czynić proces, y  
 w pewne się wdawác intrygi. Przez coby  
 W. M. Pan nadweręzył *jura*, tak *vicinitatis* są-  
 siedzkiey zgody, iáko y przyiaźni; uczynił  
*ex vicio malo*, ieszcze gorszego. Nabawił tak  
 siebie, iáko y *adversam partem* niepotrzebnych  
 expens, bez ktorých zwyczajnie práwo, iá-  
 ko *emundtorium crumena* obeysć się nie może.  
 Podał *per Processum juris* w długa dylatę sprá-  
 wę iwoię; á któż wie, czy nie *in discrimen*? boć  
 y przeciwna strona, ma swoich popleczni-  
 kow *potentes sermone, & opere*. Záczyń flulźnie  
 się obawiać W. M. Pánu trzeba, áby *nou pre-*  
*valeat adversarius*. Życzyłbym tedy przystá-  
 pić *ad media pacis*, ponieważ y stroná nie od  
 tego: boć *pax una triumphis innumeris melior*  
 bydz powinna W. M. Pánu w tak bliskim są-  
 siedztwie; y *quibus licet non intulisti, amicis u-*  
*ti poteris*. To iest w sprawie W. M. Pána *pro*  
*parte* iego przyiacielskie *iudicium*, tego, który  
*in omni foro* iest życzliwy.

W. M. Pána &c.

*Respons ná list prześły.*

TAK co do życzliwych W. M. Pána chęci,  
 iako co do intereksu *magni* iest momentu u  
 mnie litera iego, która rąk moich doszła, á  
*cor rapuit*. Y chętnie bym iáko ie, tak *intelle-*  
*ctum captivarem*, *in obsequium* tey perswazyi,  
 gdyby nie *iníza prapediret* intencye moje de-  
 sty-

stynacya; y po części niektóre *in contra* szkru-  
 puły nie były *retractivum*. Rádziśz mi W. M.  
 Pan *media pacis* z sąsiadem moim. Wzdyc y  
 ja całę nie iestem *vir rixæ atq; discordiæ*, całę  
 miłszyby mi był pokoy domowy, nizeli kło-  
 tnie prawne; wiedzac: iż *pax plenum virtutis*  
*opus, pax summa dolorum*. Ale całę *non ex me per-*  
*ditio hac*, ták zgody, iáko y sąsiedzkiey przyia-  
 zni. *Quid ultra potui facere & non feci?* szuka-  
 łem tyle sposobow do ugody przyjacielskiey,  
 á wszystkie te stały się *irritamenta malorum*. Y  
 jeżeli *pars* przeciwna wydała się W. M. Pánu,  
 iż życzy sobie *ea quæ pacis sunt*, wiedz W. M.  
 Pan, że ták tá, iáko *multi de pace loquuntur, cum*  
*tamen in pectore bella gerūt*. Uznaię w prawdzie,  
 iż mię w prawie wyrażone czekaia *discrimina*:  
 ále coż? *periculum sine periculo non vincitur*. Do  
 tego iáko *bona causa triumphat*, ták spráwiedli-  
 wosci sądowey, y swoiey niewinności, du-  
 fam. Záczyń wybaczyśz mi W. M. Pan, iż  
 w tym terminie *judicio* iego *non acquiesco*, ná  
 którym *alias* cały polegám, iáko

W. M. Pána &c.

*List przyjacielski do Elektá ná Deputacyą.*

**M**Am czego powinśzować W. M. Pánu: bo  
 nie tylko *Vice-Régiam*, ále *vicariam* spráwie-  
 dliwości Boskiey *in terris Majestatem*: ktoremu  
 iáko *Vice DEO* powinny niość *caltum*; nie  
 mnieyśz gotuiac *coronam justitiæ*, *post decur-*  
*sum* da BOG funkcyi iego. Boć nie wątpię:  
 iż W. M. Pan, sława imienia *non minor redibit*  
 ztego honoru *subsellium*, iáko wchodzisz. Nie

ták

ták, iák częstokroć drudzy, *non penetrando quid  
debeant, ále quid possunt*. Nie uważając: iż Sę-  
dzia *dicens sententiam*, pamiętać powinien, *se  
DEUM habere testem*: niedbając na to, *quid mo-  
neant leges, quid curia mander*: nie dekretując  
iák *fas & jura sinunt*. Ale albo *extimescunt faci-  
em potentis*, y taką sprawiedliwosci, oraz sławy  
swoiey *integritati ponunt offendiculum*. Albo  
*cognoscunt in judicio faciem* pargaminkow; przez  
co wielka niewinności y *justitia irrogatur* kor-  
rupcya. Albo też *auró pulsa fides, auró venalia  
jura*, więcej ná szali *Temidy argentum*, á niżeli  
*argumentum* waży: zgoła, gdy się ná Sędziach  
prawdzi Innocencyusza exprohacya: *vos Ju-  
dices non attenditis merita causarum, sed persona-  
rum, non jura sed munera; non quid liceat, sed quod  
lubeat*; y sumnieniu przed Bogiem ciężkie  
præjudicium, y chwale swoiey nie małe depre-  
tium przed ludźmi czyni. Ale nie rozumie-  
jąc tego po delikatnym sumnieniu W. M. P.,  
iákobyś miał *sumere faciem peccatorum in judicio*.  
Y owszem, iż zarabiać sobie W. M. Pán bę-  
dziesz ná Horacyusza pochwałę: *Judex hone-  
stum prætulit utili, & rejecit alio dona nocentium  
vultu*; według korektury y juramentu we  
włzystkich punktách sprawując funkcyą swo-  
ię, sobie wielką przed niebem y ziemią zie-  
dnasz W. M. Pán chwały materya, á mnie  
dasz do applauzow, iáko temu, który W. M.  
Pána &c.

*Lit̃ expostulujący o złománe przymierze przyjaci-  
ZE facundus est zăwŹe magnus dolor; trudno  
nie sarknać, kiedy boli; gdy ciężka ná ser-*



ce oppressya, nie westchnąć, własną teraz  
 probuję experyencya, á tym mi nieznosniejszy-  
 sza, iż od swego. Boć *si inimicus maledixisset,*  
*sustinuissem utiq;* ále iako żelazu *inter malleum &*  
*incudem* zostawć, przycinki mieć drzewu od  
 toporzyfka, z własnych exhalacyi flyszyć pio-  
 run ziemi, od domu swego cierpieć Jobowi  
 oppressya, tak y mnie daleko żałośniejszy,  
 kiedy náłże áffektu więzy, w nieprzyjazne  
 ciężkies niewoli zamienił W. M. Pan kay-  
 dany. Co przedtym *pharetratus amor*, teraz  
 przeciwko mnie, *furor* mu *arma ministrat*. Á  
 przecię, *grave malum quod infligitur merenti, gra-*  
*vius quod bene merito, gravissimum quod venit ab*  
*amico*; ktorey ia ciężkości y zaśluguiać się  
 dobrze, y zaśluzony, y przyziacić, teraz do-  
 znaię. Boday było zdálęká od tego ognia  
 miłości, á nizeli się na nim sparzywszy, ubo-  
 lewać. Lepiey, *si non me & nimis fecissem soda-*  
*lem, gauderem minus, sed & minus dolerem*: á ni-  
 zeli teraz nárzekać, *& tu Brute contra me*. Te  
 zápisawszy querele ná W. M. Pána przed-  
 nimże samym, y uczyniwłszy serdeczney rá-  
 ny obdukcyá, spodziewam się; że *medicamen-*  
*tum vite amicus*, zechcełz *curare te vulnera*, le-  
 pszym o Braterski áffekt stáranie, áni urazá  
 nowá *renovare dolorem*. Te clara pácła spodzie-  
 wam się, że gruntowniejszych uczynia *ami-*  
*cos: libertas scribendi*, ktora *amicitie propria est*,  
 terażniejszym wyrażona stylem będzie, iako  
 od tego ktory.

W. M. Pána N. N.

PO.

•••••(S)(+)(S)(•••••  
P O L A K  
P O L I T Y K

W  
KOMPLEMENCIE.  
Powitanie Gościá.

Gospodarz. Wielkie *Numen intra Domesticos Lares* osobę W. M. Paná, iáko znayniższą witam weneracyą, *debitum* iemu oddając, *cultum*, że braterskie progi, godną prezencyi swoiey chciał *consecrare* bytnością.

Gość. Y owszem mam to sobie za szczęście, że mi się dostáie *inter Penates* domu tego godne *Numen* Gospodarzá, nie tylko oglądać, ále *cum omni sensu* powinney ádoracyi oddać honor, który sam *in persona* składam w pro-gách iego.

Gospodarz. Wielki Jubileusz dziś się o-twiera w domu moim, gdy od długich czásów požądánego Gościa, wnim witac mi się dostáie, y podziękować zá *plenariam Indulgentiam* prezencyi iego: ześ W. M. W. M. Pan *anni gratia* szczodrobliwey łaski swoiey momentik czásu dárował słudze swemu.

Gość. Uznáię w prawdzie, ledwie nie zá *auream Portam* progi W. M. M. Pána, iáko wszelkich łask obfzerną *Januam*: tylko w nieć cále nie wnoszę, ále ráczey szukam *Indulgentiam*

E

tiam

tiam opieszłości moiej, że mi się *personaliter* niedostało przedzwy w domu W. M. Pána *tributum oculis* i owinęci łubimłwi.

Gospodarz. *Eo animi amen* W. M. W. M. Pan przed wrotami memi zająśniał: wesóły mi dzień w domu moim czynisz; iako *ezlo letum* w progach tych Gościa z wielką przyimnię ochotę: y dziękuję żeś licha katy moje raczył *serenare* prezencya swoią.

Gość. Prawda, że iakbyto się do Niebá dostał, gdy w domu W. M. M. Pána y kochanego Brata, do którego wszelka moja obligacya powodem mi była, y tu stanawszy, dopiero się za *beatum* uznaję, iż mi się dostanie *frui visione* braterskiej prezencyi.

Gospodarz. Trudno mi widzę; iuż teraz mówić, *quale mihi gaudium?* gdy w progach moich oglądam *amen oculorum meorum*, dawną pożądaną prezencya W. M. M. Pána, za który Páński respekt ná flugę swego przy tym powitaniu, oraz *in gratiarum actionem* z całym domem się wylewa.

Gość. Nie miałeś miłszego tak *visus*, iakoby chęci *lyzallus* tych *oculorum*, nád godną otchotę W. M. M. Pána, tuż oko y serce zkie-rował iedyńie *in reps* miałeś *facie ad faciem*; oglądać miła *sermone* tego; które że widzę, nie mała ziad *gaudio* w tobie wesela materya.

Gospodarz. W. M. M. Pána w progach moich otworzył na *de* białe, gdy tak miłego witam gościa, z któ *ym mihi solatia* wszedłszy, y sercu memu, y *domu* domowi niespodziana przymiołły radość, za którą W. M. M. P. iako *Authori* uprzymym dziękuję *affektem*. Gość

*Gość.* Y ja wzáiem, ktore *ad intra accēpi gaudia*, ták z miłego zdrowia W. M. M. Pana, iáko téż, iż mogę w tych progach niwniżey wenerácyi oddać powinność, te *ad extra* całym sobą explikuje, że się zás stać tego wesela nie ták *author* iáko *particeps*, iáko iedynie miałem to *in animo*, ták zá szczególną twoię teraz *sortem* poczytam.

*Gospodarz.* Prawdziwie dzisiaj *thesaurum invenio* gdy *amicum* W. M. M. Pana, nie tylko z estymácyi osoby jego, ale y z ták *caram* że *rarum*, bo nie częstego Gościa ktorego iáko domu mego *fortunam reverenter habeo*, z nayniższą osoby jego wenerácyą.

*Gość.* Moie zás nie ták w tey mierze szczęście, iáko reálney obligácyi uznáię bydz *debitum*. Abym się z powinney życzliwości moiey, ku gośdneý osobie W. M. M. Pana, *in omni puncto* podaneý okázý wypłacał: ktore, że *serò persolvo*, przynaymniey *serio in presens* nádgrodzić umyśliłem.

*Gospodarz.* Niemogł nigdy los szczęśliwszy paść fortunie moiey, iáko gdy *tot desiderii exoptatum* Gościa W. M. P. w dom moy zestał, ktorego *cum omni aestimatione* przyimuję, nie ták w licznych podwoiach, iáko wśá-  
mym życzliwego serca ikladam *avarium*.

*Gość.* Przyznáię, że *thesaurum gratiarum*, gdy w dom łaskáwego Gospodarza ná slugę swego się dostáię, i lubo nie *aurum auro ad id*, gdy lichą osoby moiey prezencyą, przynaymniey z bráterskiey propensyi, wiem że się nie znaydę *minus habens*, ktorą że nádzá wzyśtko



sobie poważam, uniżoności moiey dąć tego próbę.

*Gospodarz.* Jeżeli kiedy szczególnie teraz, *propheta* wchodzący W. M. M. Paná bytności, gdzie *lux oritur, agenda bono* z winnych chęci bydz maia *verba dicitur*. Dla czego ná iáśny dokument propentyi moiey, z nietayną wielkiego Goscia witam obligacyą, tę wnosząc konsequeacyą, że wziąwszy *lumen* od świetney iego prezencyi, niewygiślą obligacyi świecić gotow satisfakcyą.

*Gość.* Nie chcąc *aberrare* od *polum* swego, to iest Braterskich progow W. M. P. iáko pomnieysze *sydus* z ciągam do mego *primum mobile*, tu sobie zakładając *firmitatem* wszelkich chęci moich, ábym przyświecić nie iaki czas mogli usługę swoią w domu iego.

*Gospodarz.* Za naypryncypálnieyszą uroczystość *inter solennes dies* poczytam, sobie braterskiey prezencyi W. M. M. P. *adventum*, ktorému naprzod, iáko naysołenniey zán czynię dzięki, potym *cum omni* go przyiawszy *plausu*, ná iego usługę całego siebie *consecro*.

*Gość.* W prawdzie z lichey osoby moiey ten ádwent zda się bydz *quid extremum*, y prawie powszechny dzień iest wszelkich usług moich, do Páńskich W. M. M. Paná roskázow znác się powinien. Tylko że *singularis pietas*, ku nie zaśluzonemu słudze swemu to sprawuie, że go *solenniter* obchodzi, *indelebili* to *charactere* w sercu moim zapisuie.

*Gość.* Długimi czasy *desiderio desideravi* po winny moy honor oddać w progach W. M.

M. Pá-

M. Páná, do czego, że mi tyle *Superi* nie pozwolili czasu, złotego wieku bydz sądzą godziną, y niepodłą szczęścia mego *sortem*, że mi się gołożyć godzi na exsolucyą zaciągnięney obligacyi moiey.

Gospodarz. A ja *expectans expectavi* tak długo tego złotego czasu szczęśliwey dla mnie prezencyi W. M. M. Páná, y chwałá Bogu że tandem *venit hora mea*, która tak wesole mi gody w domu moim forawuie, przy powitaniu godney osoby W. M. Páná.

Gość. Nie mogąc daley *sympaticam affectionem* ku braterstwu wytrzymać sercu. (spieszylem w progi W. M. M. P., do których mi nie małym życzliwych chęci *vis motiva* impulsem była, y iadynie na tym stawam, że życzliwego Przewiadciela *complecti* mogę.

Gospodarz. Któregom otwartym zawżde sercem, iako *desiderabile nomen amicum* oczekiwał, teraz że wiram, y przy czestwym oglądam zdrowiu, *nec lingua valet dicere*, iako *dulcis* W. M. M. Páná jest mi prezencya.

Gość. Zebym się nie zdał *preterire* podaney okazyi oddania winney zawżde W. M. P. weneracyi, *ultra remonem direxi* w progi iego, w których bym starey życzliwości nowy dawwszy dokument, uczynił iey renowacyą.

Gospodarz. Ze długo umartwione *expectacya* Braterskie chęci, požadana raczył tandem *cumulare* W. M. W. M. P. prezencya, y *antiquum documentum* starego, *renovare voto ritu* życzliwości swoiey, wielce mię tá *delectat novitas*, za którą nowy zabieram na dom moym *regratifikacyi* oblig.

Gość. Nie zbłądziłem, lubom zdrożył  
z podroży moiey w przyjacielskie W. M. M.  
P. progi, w które życzliwa chęć będąc *præ-*  
*cursor, rectas* mi czyniłá *femitas*. Gdzie stana-  
wszy, całego siebie zuprzejmym affektem,  
iako ná požądanym terminie składam.

Gospodarz. Godną prezencją W. M. M.  
Pána za wielki przyłnuję gościniec, y nie  
rniewiza *solatii partem*, boć cále *exultavit spi-*  
*ritus* we mnie, przy tej jego wizytacyi, z kto-  
reg iakim koncent y dziękuję, więcej mo-  
ge *significat* niż *dicere*.

Gość. Odebrawszy intimacya braterskie-  
go i z domu W. M. M. P. którym mię wywo-  
ływał z domu, *in puncto* stawiam się w pro-  
gach jego, aby m tak punktualney ná każdy  
*nutum* powolności, iako y powinienego hono-  
ru dał experiment.

Gospodarz. Jedyne to *beneplacitum* dobro-  
czynnych chęci W. M. W. M. P. ku słudze  
lwemu, żeś wotom moim chciał *annuere gra-*  
*tissimus* przybyć *hospes*, ktorego gdy witam w  
progach moich, mieyscá bym znaleźć nie po-  
winien, chyba *in conclavi* samego tercá.

Gość. Przypiera szey znáomości, y wste-  
pie w dom W. M. P. że tak tobie *liberum* po-  
zwalam *passum*, wybaczyłz naprzód Bráter-  
skiej poufalsci, á potym przyimiesz dobre-  
go affektu w powinnym honorze upominek,  
ktory by życzliwych chęci był zasłatką.

Gospodarz. Jako zawnize *qua ultra spem eve-*  
*niunt, gratiora sunt*, tak niespodziana bráter-  
skiego affektu łaska wielce mię ucieszyła, y  
nie

nie mále całemu domowi ukontentowanie  
przynosi, a prezencyi W. M. M. P. nowalia.

*Góść.* Jáko *trahit sua quemque volucrias*, tak y  
mnie Bráterskiego áffektu ponęca, nádytn by-  
lá wabiem w progi W. M. P. a ktorých iáko  
*in fine* życzliwych chęci teraz iádytnio *quiesco*.

*Gospodarz.* Zdał ci się do tych czas mi w  
prawdzie *proprietario* iádytnio *optandi* mocus, przy  
uteśknionev *expectat*wie poradancy pre-  
zencyi W. M. M. P. ále gdy *regot* teraz wíam,  
iúż W. M. P. *breve sunt tempora* munda, długich  
domu mego chęci.

## Pożegnánie Gospodarzá.

*Góść.* Już sam czas mię *urget*, abym záświad-  
czone háski *solennem* uczynił *gratiarum* áktionem,  
oraz *prosit* veniam, iż *augustia* temporis, dáley mi  
nie pozwaláia flużyć w domu iego.

*Gospodarz.* Ze tylko mi widzieć, á nie cie-  
szyc się z prezencya *facia* W. M. W. M. P.  
pozwalaśz, wielka to *injuria* szczęścia moie-  
go, y tylko *irritamentum* życzliwych chęci flu-  
żenia iemu: ktoremu iezeli y przez ten czas  
flużyć nie umiałem, wybaczyśz W. M. W.  
M. Pan, *tenuitati* niedoli moiey.

*Góść.* Lubo mię *interessa* moje *evocant* z  
domu W. M. M. Pána, przecież iáko *duszá ibi*  
*plus est, ubi amat, quam ubi animat*; tak *magnum*  
*partem* sobie wżyczliwym sercu zostáwuię,  
ktoreby Przyjaciółki záwśze oświadczało  
áffekt.

*Gospodarz.* Ciężkać w prawdzie ná serce  
bráterskie ta *sepáracya*, iż *divellimur inde*: otoli



*že in partem solatii* nieoddalaśz W. M. W. M. Pan życzliwego áffektu od flugi swego, zá milego przyimuie *depositum*; á zá dárowány moment czálu *aviter nas* winien *grates*.

*Gość.* Obciążony inż *tanta* obfitych łask, *mole* padam *in amplexum* W. M. M. Pána, z tym się protestuiąc, że świadczonego áffektu, *quo ad usq; vita superfit*, *gratus* ero.

*Gospodarz.* Y owśzem zá szczegulną łaskę prezencyi swoiey, koraś W. M. W. M. P. fludze swemu dárował, *supplex* dziękuie, y przypraszam; żem *pro condigno* tak zacnemu *Góściowi* flużyć cále nie potráfił.

*Gość.* Już trudno mi dáley *urgentem* interflów *molit necessitatem* wytrzymać, kore nie *per viam* z domu W. M. M. Pána wypycháią. Prawdá, że to ciężka wiolencya sercu bráterskiemu to rozstánie, ále wybaczysz mi W. M. W. M. Pan, że *pro velle meo* fluzenia, *posse* mieć nie mogę.

*Gospodarz.* Ze ofierocasz W. M. W. M. P. Páńską swoią precencyą dom moy, wielką zostáwiasz žalobę sercu bráterskiemu: kora grubsza ieśt, im mi bárdziey był bliższy, bá cále *intimus* ten, z korym się teraz żegnać mi przychodzi.

*Gość.* Nádhodzi czas, ábym się lubo co do mieyscá, przecieź nie co do áffektu inż rozstawał, więcé powinne *grates* zostáwiwszy W. M. Pánu zá świadczone łaski, z tym się róz ná záwŹe protestuię, iż iáko *in pectore non in limine conservatur amicus*, tak iż tylko co do mieyscá, nie ołoby iego, y życzliwych chęci się żegnam.

*Gospo-*

Gospodarz, Doznając teraz na sobie, iż *gaudia*, które z prezencyi miłego Gościa złoży się były w dom mój, *principium sunt tristis doloris* gdy mi teraz z niemi żegnać się przychodzi: ale y za to *minimum punctum* cięszczenia się z sobą, zabieram obligacyą, in omni puncto okazać się odflugiwać.

Gość. Tak *qualitate*, iako *quantitate* wszelkiej ochoty W. M. Pána natycony, już wienien *agere gratias pro universis beneficiis*, z których że teraz przy pożegnaniu moim, *pares* oddać nie mogę, zabieram oblig całym odflugiwać życiem.

Gospodarz. Ja zaś uprągniony długiem i cząły prezencyi W. M. Pána; że tak prętko na niey osycham, wielce to nie do gustu mego, ale y za tę *stillam* braterskiej pamięci na usługę swego, *mille refundo gratias*.

Gość. Luboć nie *extensione* długiego czasu, przecież *intensione* życzliwych chęci moich wypełniwszy *hospilitatis horas*, które że tak teraz *abbreviant* interesa pilne, przepraszam naprzód, oraz rzucam pod nogi W. M. M. P. *Eucharisticon* za świadczone nie zaśluzonemu sobie łaski.

Gospodarz. Niewiem iakbym miał *redimere tempus* wdzięcznością moją, lubo tak krotkiej prezencyi W. M. M. Pána, o toli darowanego czasu moment, na zaw sze *maximi* u mnie *momenti* będzie, y prawie iakieś *infinitum* łask jego, które poki życia, co do moiej obligacyi, *non claudetur terminis*.

Gość. Jeżeli które to moje *habent commoda*

*magna mora* przy Páńskiej W. M. M. Pána o-  
chocie, y wszelkiej *humanitatem* świadczenis,  
tylko że sam czas *admonet me offi. ii.* Więc przy  
podziękowaniu za odebrane łaski *artissimo af-*  
*fectus n. x.* ściskam kochanego Brata

Gospodarz. Cieszyka Łoposiewiczstwá me-  
go dziele się *alienare*, gdy to Niebo z pre-  
zencya W. M. M. P. nie odemnie oddala, kto-  
reś nie dawno wniósł w dom mój iáko *An-*  
*gelus pacis*, ale y za ten moment *visiois beati-*  
*ficanis* uniżenie dziękuję.

Gość. Różniłbyś wórk dobrej Hármo-  
nii y miłej koniunktury, dłużej stóżył W. M.  
M. Pána, tylko że dłużej ino czeła już drzwi  
mi otwierała. Zegnam go tedy *cum gratiarum*  
*actione* za Páńskie jego łaski, nayniższe oświad-  
czając dzięk.

Gospodarz. Widzę, że iáko káżdą, rák y  
moją teraz *brevis est fortuna favoris*, gdy to szczę-  
ście prezencyi W. M. W. M. Pána, już się z  
progów moich wynosi, które *novam rerum fa-*  
*ciem* w domu y sercu moim uczyniło, ale y  
za ten kawałek dárówaney obecności wiel-  
kim mu oddać *áfektem*.

Gość. Lubo z oczu, przecięż wiem że nie  
z myśli y *áfektu* W. M. Pána wynidę, bo rák  
żegnam ołobę jego, iż całego siebie *in faven-*  
*tissima mente y amico* zostawuję.

Gospodarz. To przynaymniey *ex parte so-*  
*latium* odbie am przy żalobnym się rozstaniu  
z miłym przyjaciele, iż W. M. Pan naniezáb-  
udelsz w życzliwym sercu *impressam* zostawu-  
jąc sobie *speciem*, którą iáko miły obraz ze-  
chcę mieć zawłze *in oculis y pámięci*. PO-

## Powinszowanie Honoru.

*Applauz. 1. Ze ad exigentiam* wielkich wy-  
stug W. M. Pánu w Oyczyźnie nászej. *justitia*  
*distributiva* ten ina ofiarowalá honor, uprzej-  
mym wintzuje sercem, á dalszych preemi-  
nencyi życze *augur.*

*Respons.* Tak z Páńskiey odebrány ręki,  
iáko y ten ktory *in presens* odbieram od W.  
M. M. P. honor, znam bydz nád zaslugi mo-  
ie, zá ktory naymiziza *repento* submissya.

*Applauz. 2. Ze intaminatis fulget honoribus,*  
wyfluzona *virtus* ołoby W. M. M. Páná, nie  
mála to jest Oyczyzny, iáko y życzliwych  
fere pociecha, która na ten czas z ápprekacyą  
co raz większego *incrementum* explikuje.

*Respons.* Ten honor, ktory odbieram z  
życzliwey ápprekacyi W. M. M. Páná, *magis*  
bydz uznáie *in honorante, quám in honorato.* Ze  
zás przez bráterski ápplauz ná mnie też zlewa,  
winien będe *omni conatu* tę láskę odflugowác.

*Applauz. 3.* Ktorego właśna godność ná  
ten honoru *elevavit* stopień, tego ja z miey-  
sca mego *prono poplite* powinney submissyi á-  
doruie, oraz żeby był W. M. Pan co raz *ad*  
*altiora* bráterskie życza chęci.

*Respons.* W prawdziec áni *inchoatam poten-*  
*tiam* zaslug sposobności moiey nie znam do  
tey elewacyi, do ktorey mię Páńska wynio-  
sła reká, y bráterski W. M. Páná *erigit* áp-  
plauz. Przecież *pro modulo meo* zácznę się spo-  
sobie do wielkich iego uslug ná każdy rozkaz

*Applauz. 4.* Nic ci jest osobliwizego, że

lucer-



lucerną naszego Woiewodztwa W. M. Pan  
zaślaśniał *super candelabrum* honoru tego, prze-  
cięż takiej *luci publicae* uprzejmość affektu ap-  
plaudować każe, y życzyć; aby *creseat usque in*  
*perfectum diem* prześwieatnych tytułów.

*Respons.* Jeszczeć mi należało *sub modio*  
zostawać, nie *super candelabrum* tey godności:  
tylko że Pańska dyspozycya tak kazała, chę-  
tnie przvimuję tę funkcyę, abym tak *publico*,  
zako y W. M. M. Pána *usui* poty przyswiecał.  
poki *in seruiendo non consumar*.

*Applauz 5.* Wielka braterskiemu sercu  
z tad przybyła radość; że tándem niezliczo-  
ne y godne *merita* *parem labori fortunam* y swo-  
ie odebrały *premium*, czemu ja uprzejmym  
*applaudo* sercem, *ex voto* życzliwych *appreká-*  
*cui* żcząc, aby ten *fructus honoris* był W.  
M.P. zádatkiem dalszych dignitarstw.

*Respons.* Y owszem znam do siebie, że *ex*  
*nihilò mei* biorę od Pańskiej ręki tę godności  
kreácyą, od ktorey wziawszy to *esse*, tak iey,  
iako Braterskim W. M. Pána *applauzom*, ná  
záwsze *gratus vivam*.

*Applauz 6.* Ze *tot gravis meritis* W. M.  
M. Pan w Woiewodztwie naszym zaśladasz  
*in hoc honoris subsellio*, wszystkie Braterskich  
chęci ná *applauz excitò apprekácyę*, *cum voto*  
dálizych co raz *promocyi*.

*Respons.* Dość ci to honoru mego bydz  
było powinno, wszystkim usługą moją *sub-*  
*esse*, nie *praesse*, że zaś *ultra merita* odbieram to  
*premium*; pierwsze funkcyi moiey będzie *offi-*  
*cium*, dąć *experyment* życzliwey ku W. Pánu  
*propensyi*, y wszelkich usług. *Ap-*

*Applauz.* 7. Ze *magna expectationis omina* nášze przez kollácyá W. M. Pánu tego honoru wzięły swoy *eventum*, nie mniey to Bráterskie kontentuie *desideria*, iáko y cielszy Oyczyznę; iákiego *recte facta* koronuie *premiatrix virtus*, czego *cum auguro voto* dálszych pree-minencyi, *ex animo* winszuię.

*Respons.* Nowý widzę ná mnie się wáli *fructus honoris onus*, to iest wielkie *pondus* W. M. Páná łáski, wáplauzie Bráterskim, ktore mię *ex alto* honoru tego, do nayniżzey *gratiarum* ákcyi, y wszelkich skłania usług.

*Senatorowi.* Ze tá purpurá, ktora *alto sanguini*, y wyślużonym W. M. Páná bárkom dawno należała, teraz idzie nie tak *in ornamentum* ołoby iego; iáko Oyczyzny *decus* uprzeymym winszuię łercem, *cum voto* wyższego kóloru Senatorskiey inwestytury.

*Respons.* *Ad ruborem meum* iest mi tá purpura y łáská W. M. P. iż ja odebrałem cáłe *inmeritus*: ále *induo* obligácyi do wszelkich usług *habitus* w tey honoru Todze, ktory chyba z życiem oraz *exuam*.

*Biskupowi.* Oddáię należyty *applauz* Páterstkiemu honorowi W. M. Páná, y w wielkim Káptánie, oraz Senatora witám, życząc, áby ten Pástorá Oyczyzny y *Religioni*, *in fulcrum* W. M. P., zaś w więkšie *excreseat fasces*.

*Respons.* Uniżenie dziękuiąc zá Bráterską kongratulacyą, *pedum* moie składam *ad plantas* W. M. Páná, czekáiąc *nutum* wszelkich rozkázow do przyślugi iego.

*Márzałkowi.* Wyślużoney *tot annis* &

*meritis W. M. Pána ręce, iż korony dostał się scipio, nie tak in fulcrum iemu, iako Oyczyznie in columnen praesidium, uprzejmym applaudo sercem, oraz życzę, aby laska reflorescat W. M. Pánu w godnieysze hono-ru fasces.*

*Respons.* Nie tak *in premium* wyług moich, iako za *baculum senectutis*, tę Mirszalkowska przyimie laskę, życzę sobie, abym przynajmniej o tym kłiu zdanieyszy był do usług Braterskich W. M. M. Pána.

*Kambrzywi.* Godea reku W. M. M. Pána pieczęć, pierałze *vota* moje sobie *imprimat, in testimonium* życzliwości moiej, iż cokolwiek Braterskie chęci zapisać mogą, przy tej funkcji applauzow dalszych y apprekacyi, te wszystkie pod jegoż *sigillum* poddaię.

*Respons.* Odbieram z wielką obligacyą ten Braterskiego affektu zapis, który iako w sercu składam, tak pono *signaculum super cor*, iż polki życia, nienaruszony chować zechcę

*Podskarbiemu.* Ze w tych rękach teraz Oyczyzna skarb poсполitego składa klucze, *in cuius manibus sortes fortunae* pukliczney zostawiały, serdecznie winszuję W. M. Pánu, y tym *votum concludo*, aby iako do własnego *thesaurum*, wszystkie się zgromadziły *successu*.

*Respons.* Właśnie *aurum auro* W. M. Pán *addit*, gdy drogi swoy affekt do honoru mego skarbu, za który iako uniżenie teraz dziękuję, tak tę *fortunam* na zówsze *reverenter habeo*.

*Postowi.* Iż nie tak honor, iako *merita* w Oyczyźnie wielkiego Posła *characterem* włożyły na W. M. Pána, serdecznie *applaudo*, oraz ży-

af  
y-  
u-  
V.  
h,  
kz  
y-  
ug  
nā  
at,  
ol-  
ey  
yi,  
en  
er-  
oo-  
Dy-  
in  
sta-  
, y  
che-  
ta.  
Pan  
ego  
nie,  
z w  
to-  
raz  
-  
życze, aby to *alphabetum* godności, było dal-  
szych honorow popilem.

*Respons.* Sadząc się iż *disincorax* tego chā-  
rakteru, oraz *immeritus* i. Braterskiego W.  
M. Pana: ale zechcę dobieć do *statu* abym tak  
moiey funkcyi, iako życzyłby W. M. Panā  
chęcioni, mógł *correspondere* āplieścya moia  
*Deputatowi*. Nie tylko koronna *Themis*  
wielkie *Namen in hac Majestate*, ale y in party-  
kularnym āpllenzem mnie *amicum*. *Namen J.*  
W. W. Panā witam, y życzę, aby dalsza sty-  
mę y powagę od tej *libram iusticie*, nieolża-  
cowane w Oyczyźnie caley, iego zabrzimia-  
ły wysługi.

*Respons.* Wielki fawor *in iudicio* W. M. M.  
P. znajduję, gdy nad zasługi ja oie odbieram  
stymę z sentencyi iego: ale ten pie, wży kon-  
cypuję dekret przy moiey funkcyi sadzac  
się bydz winien *in omni termino* odslugiwać  
Braterski āfekt W. M. M. Panā.

## POWINSZOWANIE

*Swięte Narodzenia Pańskiego.*

*Applauz.* I. Ponieważ mię tak obligęcy  
Moiā, iako y *Fascie nascentis Christi adstringunt*  
do āpllauzu dziŹieyżego, więc nie tylko Bra-  
terskiego sercā przy powinŹzowaniu świąt  
chwalebnych *mancipo* chęci, ale oraz życzę,  
aby obowiazana W. M. Panu fortuna, *constan-*  
*ter* w Domu iego wiekowāła.

*Respons.* Też *Fascis* Wcielonego Bogā, y  
życziwego āfektu *vincula*, przy powinŹzowa-  
niu



niu moim *explico in sortem* osoby W. M. M. Pána, aby wszystkie sukcesy zebrałszy się mu *in unum nodum*, trwałzym nad Gordyliki były węzłem.

*Applauz.* 2. Wrodzony mi áffekt dyktuje, ábym *magnos Natales* Chrystusa win'zu áć, nowe od kolebki Boskiej tłumaczył W. M. Pánu *gaudia*; to jest: áby za konsensem Nowo Narodzonego Pána, y fortune *renáscantur*, y tzcześliwie *crescant* sukcesy.

*Respons.* Godnemu *à latere* Wcielonego Bogá *nuntio* tego *gaudium*, za Braterską ápprekacyą uniżenie dziękuję W. M. Pánu, *coronet vota* iego tenże Pan *meliore eventu*, á niżeli ja mogę *ad aequalitatem* życzliwości W. M. Pána odpowiedzieć.

*Applauz.* 3. Wielkie zebrałszy *in compendium* życzliwych chęci ápprekacye, składam je *in manibus* W. M. Pána, oraz Wcielonym zámawiam Słowem, áby pożądane sukcesy *hereditent* w Domu iego.

*Respons.* Y áffekt, y wota *votis refundo*, nie mnieysze lubo *in Verbo Abbreviato* koncentrując W. M. Pánu życzliwości: áby tymże słowem, wszystko się mu stało, co naylepszego ma *possibilitas* y *ad mentem* daley działa iák naytzcześliwiey.

*Applauz.* 4. Ponawiam życzliwą chęcią moją *gaudium magnum* Anielskim ogłoszone tonem, życząc W. M. P. áby całego świata pociechy zóbrzmiály w Domu iego y nieustánne czyniły *hilaria*.

*Respons.* *Oraculum* to u mnie prawie áffektu

ktu W. M. Páná, ktore mi w Anielskim tłumaczyłz háśle: ále ciż sami *interpretes* y *nuntii* pociech ludzkich *applaudant* fortunie W. M. Páná, y státeczne wesela w Dom iego niech prowadzá.

*Applauz.* 5. Ogłoszoná *ad tubam caelestem* *Gloriam in excelsis*, y ia w Domu W. M. M. Páná nie tylko iá gloszę; ále *in sortem* iego tak chcę osadzić, áby hołduiac wielka sława imieniowi iego, co raz wyżej *in altum* głośności wynosiłá.

*Respons.* Ten sam wyraźny bráterskiego áffektu W. M. Páná *applauz*, zá pierwszá ná wytkości chwałę w domu moim byđż: ádząc: zá ktory iák náyuniżeniey dziekuię, y życzę, áby *redeant in auctorem* też same árpreakcyę y nappomyślnieysze votá.

## POWINSZOWANIE

### *Świąt Wielkonocnych.*

*Applauz.* Od grobowcu Chrystusowego zabieram *applauz* y votá moje, życząc uprzejmym W. M. Pánu áffektem, áby wszelkiey fortuny stał się *Lidius*: y ná podporę całego domu *lapis angularis*.

*Respons.* Tenże Zmartwychwstałego Chrystusa grobowiec, *erigo in titulum* wszelkiego honoru, y fortuny W. M. Pánu, *pari voto* życząc, áby, iáko *ad centrum* kámiień, w dom iego pomyslnie się miály sukcesá, á ná-tarczywym nieszczęściom *lapis* był *offensionis*.

*Applauz.* 2. Ogłoszone Alleluiá, iáko po-

wszecznego wesela *classicum*, y ia Braterskim  
áffektem *intono* w domu W. M. Pána; życząc,  
áby w samey fortuny *sonum* się zámieniwszy,  
nieustannym brzmiało echo.

*Respons.* Nie tak o uszy, iáko o samo serce  
dzisieyszego Alleluia, oraz Braterskiego W.  
M. Pána áffektu odbiła się odgłos, ktoremu  
rymże odpowiada echo: áby zawsze *vocale*  
było to *classicum*, nieustannych pociech w  
domu W. M. Pána.

*Applauz.* 3. Przy uroczystym powstaia-  
cego z Grobu Pána czáste, ia wszystkie *exci-  
to vota* na ápplauz W. M. Panu; życząc, áby  
Resurekcya Chrystelowá na nogi postawiła  
szczęście, y *gloriosam* mu od tąd uczyniła *for-  
tunam*.

*Respons.* Dzielna W. M. P. życzliwość: że mi  
*revolvit lapidem* záowołaney fortuny, day Bo-  
że skutkiem doznác. Więc y ia *vicem* oddá-  
jąc *amico*, życzę, áby z pod tegoż grobowcu,  
pomysłne porwawszy się sukcesá, w dom W.  
M. Pána szły nie iák z kámenia.

*Applauz.* 4. Przy Wielkieynocy dzisiey-  
szey, wielkich sukcesów W. M. P. życzę;  
áby do proporcyi Braterskich chęci, wży-  
tkie odtąd láta *sereno sole excurrant* W. M. P.

*Respons.* Przyimuję zá *amicissimum lumen*,  
iásny dokument Braterskiego áffektu, za ktr-  
ry całym się W. M. Pánu wypłacam niebem.  
Życząc, áby cokolwiek *influxus fortunae* mieć  
może, dziś *influxat* w Osóbę iego.

*Applauz.* 5. Prowadzę wielkiego *fatorum*  
Tryumfatora Zmartwychwstałego Chrystu-  
fa

sa w domu W. M. Páná z tym ápláuзем; áby  
*in captivitate* wšyſkie wſiawšy *adverſitates*,  
iemu tylko tryumfow, y pomyslnego poko-  
iu przynioſł z łoba máterya.

*Reſpons* Za ogłoſzone *clafſicum* ták Try-  
umfuiącego Bogá, iáko y Braterskiego áffe-  
ktu, podobnež *refundo vota* ná oſobie iego, á-  
by pod Chorągiew Chryſtufa ſciągnawšy  
ſię pomyslne ſuckeſſa, *militent* chwale, y ſzczę-  
ſciu całego Domu W. M. Páná.

## POWINSZOWANIE NOWEGO ROKU.

*Applauz.* 1. Przy poczynającym ſię No-  
wym Roku, rok mi dáie do wypłácenia ſię  
powinney życzliwości moia obhgácyá: więc  
zaraz *in termino* winſzuię W. M. Panu lat dal-  
ſzych *exordium*, życząc iemuž, áby ná długo  
*felix quilibet annus eat*,

*Reſpons.* Wielkie W. M. Pan kładzieſz ná  
mnie *jus obligatorium* ápprekácyi; y życzliwo-  
ſci ſwoiey, które chęćnie przyimuię: oraz  
rewers Braterskiego affektu dáię, áby podo-  
bneſz W. M. P. *fluant pretioſa largis ſæcula rivis*.

*Applauz.* 2. Nie mogę lepszego dalſzych  
lat, iáko *ab Jove principium* zábránego winſzo-  
wác, y życzyć W. M. P. *annos gratie*; áby od  
drogiey krwi Wcielonego Bogá zácząty wiek,  
*cedat in ſortem* iemu, *deq; ſuis addat* W. M. Pá-  
nu *Jupiter annis*.

*Reſpons.* Cále nie zá *minutias*, ále zá wiel-  
ki Braterskiego áffektu popis poczytam, byđz



day Boże nie *vanum omen* W. Páná, ktoremu *pari voto* życzę, aby Krwią Chrystusową zafarbowany początek roku, *purpureum* dalszego życia uczynił *avum* W. M. Panu.

*Applauz* 3. Lubo małą Dziecina BOG raczką *principis* tego roku wielkie niech nada błogosławieństwo, oraz *benedicat & corone anni*, aby przy czerstwym zdrowiu *recurrat* na długo *felici passu* tenże drogi czas osobie jego.

*Respons.* Za ápprekacyą nowego Roku, nowy zabieram oblig na wszystkie lata moie, *consecrando* ie Braterskim usługom W. M. Páná, oraz życzę, aby to wszystko swoy skutek w domu jego wzięło, cokolwiek życzliwemu sobie, rokuiesz stuzde.

## POWINSZOWANIE

### IMIENIA.

*Applauz* 1. Wielkie Imieniny W. M. P. solenni Braterskiego áffektu obchodzę *ritu*, iako szczególniey *cultor* osoby jego winzuię, y życzę, aby w káżdey *exigencyi* był mu *tutelarís & advocatus*.

*Respons.* Wielka przy imieninach moich *accedit mi res* Braterski áffekt W. M. Páná, ktorey, że ia *de condigno regratificari* nie mogę, składam tę powinność na Pátrona mego, iako zdolnieyszego Ewiktora tey obligacyi.

*Applaux.* 2. Na ápplauz Pátrona S. uśtá *solvere*. áffekt zaś bárdziey *austringere* każe moia obligacya, więc przy powinzowaniu, moie.

ie *amoris vincula* ná wiązanie, oraz sam siebie ná dólſze W. M. Pána obowięzanie uſługi.

*Reſpons.* Związałeś W. M. W. Pan nie tylko ſerce, ále y uſtá moje *ſtrictiori nodo* áſſektu ſwego. Więc to tylko *repono*, iż lubens poki ſtanie unii w ciele żyć zechcę iáko *man- cipium* tey obligácyi, do wſzelkich W. M. Pána uſług.

*Applauz 3* Do wielkiego Imienia, *ab origine domus* zábranego *recurrat* dziś z niebá záciągnione Patroná Imię ktorego ja wińszu- iąc, życzę, áby to Imię, ſortunnych Imion, wſzelkich honoru tytułow, W. M. Pána uczyniło *Nominate*m.

*Reſpons.* Przy ápprekácyi Imieniowi Pá- troná mego *novum* dziś *titulum* obligácyi zá- bieram ná ołobę ſwoię, który zá naygodnię- ſzą mi ſtanie *Nominácyá*, gdy ſię zwąć, y znáć życzliwym W. M. Pána będę ſługa.

## KONDOLENCYA.

### PRZYIACIELSKA.

*Po ſmierci kogo. 1.* Dowiedziawſzy ſię *de tanta ruina* Domu W. M. Pána, przez ſmier- telny *caſum* ſ. p. poſpieſzyłem *in levamen* uci- ſnionemu żalem ſercu, biorąc go *partem* ná ſiebie, á zá *ták diviſus in plures*, *minor* będzie.

*Reſpons.* Jedyny to kordiał ná *oppreſſivá* ſercá mego prezencya y ſerdeczny áſſekt W. M. Pána, którym *animatus vivam* ná záwſze pámiętny łáſki iego.

*Kondolencya 2.* Z żáłobną kondolencya

wchodzę *in domum luctūs* W. M. Páná, a żebym lubo nie *misceam gaudia*, przynajmniej *temperem* żale bolejącego serca, którym iedyne *ſc ultimum refolutorium* będzie wola najwyższego.

*Reſponſ.* Uyrzałem poſt *Nubila Phæbum* Oſobę W. M. Páná, gdy *in tenebris* grubey ná ſerce y Dom moy. żałoby, *ſc in umbra mortis* ſ. p. N. pożądana zaiáśniałeſ prezencyą: która łáſkę cáłym niebem *rependant* mu *Superi*.

*Kondolencya 3.* Wiedząc, iák ciężką ránę zádály ſercu W. Páná, *immatura fata* ſ. p. N. tudziez *in lenimentum* przychoǳę żalowiego, zá ſolgę dając iák dekreta Boſkie, które *predſtinata neminem prætereunt*, iáko y ludzkie *necury communes eventus*, które *communiter* teſ *ferre oportet*

*Reſponſ.* Zeſ W. M. Pán memu żalowi prezencyi ſwoiey *efficax remediũ* chciał *mederi*, iáko pácyent *conſolatori optimo* dziekuię zá przyiacielskie *recipe*, które, poki życia, winien bęǳe *exſolvere*.

*Kondolencya w nieſzczęſciu 1.* To nieſzczęſcie, które zwykło po ludziách chodzić, że w dom W. M. Páná weſzło. wielce to życzliwe álteruie ſerce, ále coſ czynić? *quod factum, fieri nequit* W. Pan *jaçtet ſuper Dominum ſpem ſuam*, á za który záſmucił, pocieſzy *conſolator Dominus*.

*Reſponſ.* Doznáię teraz ná ſobie, iż *una dies, quandoq; parens noverca*, gdy krytyczny dzień ná dom moy, w weſełſzą mi ſię zámienia chwila, przez Bráterskiey prezencyi W. M. Páná

łaskę; ktorey w weselszym terminie *faxint Superi* abym mógł *talionem* oddać.

*Kondolencya 2.* Nie zdalbym się: ani znał *ad jura amicitie*, gdybym nie miał dać próby zyczliwości moiej: zaczął w tym *infortunium*, W. Páná, życząc, aby *meliora lapsis* Bog *providet* ná pociechę iego.

*Respons.* Jeżeli komu *bonus amicus* in remanla *dimidium est mali*, to mnie Braterska W. M. Páná benewolencya, w tym nieszczęściu wielką czyni folgę; zá którą *omni meliori modo* niech szczęście odfluguie iego chęci.

*Kondolencya 3* Ciężki bydz sadzę *casum* nieszczęście W. M. Páná, który niemniej iego, iako y Braterskie *premit. serce*: w czym ia inšzey rezolucyi dać nie mogę, nád *optimum remedium*, które iest in *irrecuperabilibus oblivio*.

*Respons.* Luboć in *omni passu*, záwŹsem doznawał chętnie ku Źludze Źwemu W. M. P. propentyi: iednakże teraz naybárdziej, gdy *fortuna perit*, ia Braterskie oglądam chęci iego, które przyjacielskie we mnie utwierdzaia *Źadus*.

## PROSZENIE

### O ŁASKĘ IAKĄ.

*ProŹba 1.* Wiem w prawdzie *molestum & grave* bydz *verbum rogo*, przecięz ciężŹsza *neceŹŹitas* mnie przymusza, oraz powolney záwŹŹe ná Braterskie W. M. Páná *postulata munificencyi prejudicata illicium* mi czyni dla czego *supplex oro* o wyŹwiadczenie łaski N. ktorey ná záwŹŹsze być będę *estimator*. E4 Re-



*Respons.* Bårdzo *injuriũ* bydź ładzę punktualney ná kázde rozказы W. Pána moiey życzliwoſci o to proſić, co iák ſwego ieſt, gdy ſię będzie zdało *extortum*, co wemnie za-  
wsze *voluntarium*.

*Proſbá 2.* Ta droga która mi utorowá-  
ły łaski W. M. Pána, idę poufale *ad ararium*  
dobrodzieyſtw Braterskich, *jaſtando in Domi-*  
*no ſpem* moie, iż która mię do tych czas *aluit*  
tylę *beneficiis*, y teraz *non faller* w indygencyi  
moiey.

*Respons.* Nie znam ci ſię do żadnych ie-  
ſzcze *ben ficia*. ktoremi bym miał ſobie *deme-*  
*reri* olobę W. M. Pána, atoli iako *beneficium*  
*accipit, qui digno dat*, tak za łaskę tę mnie wy-  
ſwiadczoną poczytam, gdy mi W. P. *campum*  
otwierasz uſtudz moiey.

*Proſbá 3* Wiedzac; iż *confidentia* ieſt *præ-*  
*ceptor* przyiaźń Braterska, więc niechcę, aby  
y moia *necessitas frangat legem* tey przyiaźni,  
ale poufale *recurso* do łaski W. Pana, będąc  
pewien, iż zechceſz w przypadku N. *rebus*  
*ſuccurrere laſpis*.

*Respons.* *Libenter y reverenter* przyimuie  
Braterski rozkaz W. M. Pana, do ktorego áf-  
fektacyi, luboby nayoćieższe zachodziły *ob-*  
*ſtacula*, przeciw *omnia vincit amor* dawney ży-  
czliwoſci, którego dąć *experymet*, że mam  
ſpoſob, ſzczęście to moie.

*Proſbá 4.* Nioſę *ſupplicem libellum* do Pán-  
ſkiey W. M. Pána dobroczynnoſci: *undiq;* mię  
*tenent anguſtia*, á całę nikogo nie znajduię,  
ktoryby *intelligat ſuper egenum*; więc ty dobro-  
dzie-

dzieciu *succurre cadenti*, á ia ná zázwsze, *qua mihi praestiteris memini, semperq; tenebo.*

*Respons.* Pro modulo niedoli moiey, y Brá-terskiego áffektu, y stáráć się będę, á żeby ia-ko zázwsze *praecepta* W. M. Pána miały swoje u mnie obferwę, ták i teraz przyśzły *ad praxim.*

*Prozba 5.* Jako dawno respekt Páński W. M. Pána y tytułu okkurrencyách moich, ták y teraz *oculi mei in manibus* iego (a, które *sperant* włascie dobroczynney, od ktorego prowi-*dencyi* w interessie N. iedynie wyglądam, á ná siebie codzienney *gratiarum* akcyi biorę oblig.

*Respons.* Licheć w prawdzie *in ante* uzná-*ię* bydz przyślugi moie, których *apud memo-**rem* W. M. Pána *veteris stat gratia facti*: ále przy podaney sobie teraz okazyi, zechcę *emulari* *charifimata meliora* Braterką uczynnością.

## DZIEKOWANIE ZA ŁASKĘ.

1. Znam się bydz wielá *officiis divinitum* W. M. Pánu, do ktorych, gdy y teraz, *novus* *titulus* dobroczynney zachodzi łáski, wielkie oddaie, á więkzszé przy mnie zostáia dzięki, przyrzekajác: iż ná zázwsze *dignum praestabo me* *pro laude merentis.*

2. Wszyłtkie *acceptissima sunt munera*, ále osobliwie te, które *author pretiosa facit*, záczy m łáskę mnie wyświadczoná z siebie dość szá-*cowná*, szácownieyszá z Osoby W. M. Pána *tanti pendo*: iż *ad equalitatem* iego wáloru, ty-  
le

le nie znajduję odwdzięczenia, chyba iedyny áffekt.

3. Ponieważ *majeftatem res data dantis habet*; więc iakom ośobliwszy *cultor* godney Ośoby W. M. Páná, za ktore, że *pares gratias* oddać nie mogę, winien będę.

4. Wrylu wyświadczonych nie zaśłużonemu sobie łáskách iedyná tylko uznaie *injuriam*, iż W. M. Pan tak mię *onerasti beneficiis*; że muszę żyć *ingratus*, y tak umierać, gdy siły odwdzięczenia przechodzą iego dobrodzieystwá

5. Nie mogąc do proporcyi odebráných łásk od W. M. Páná *pares* mu oddać *grates*, przynajmniey żywe ich *monimentum* będę, poty ich pámiętny, poki *& memor ipse mei*.

6. Tak mię *obruunt* niezliczone *munera* dobroczynney łáski W. M. Páná, iż prawie *incapacem* mię czynią do ich odśłużenia: ále przynajmniey *ad vota* się uciekam, prosząc Bogá, áby *numeret in celis*, *& muneret illa Deus*.

❖:\*\*\*\*\*❖

## P O L A K

### LUDZKI w DYSKURSIE.

*Zdawnienne niektóre Monita do dyskursu iego należące.*

*Pierwsze Monitum.* Zeby mieć wzgląd ná ośoby, z ktoremi się dyskurs ma prowadzić. Jeżeli bowiem z godnemi y poważnemi, álbo-

bo w leciech nąd siebie z starszemi kto dyszkuruie, pierwsze im mieylce w mowie, lub odpowiedzi dąć powinien. Nie czeka innych rezolucyi z zarzuconey kwestyi, niech się z obszerną nie wyrywa mowa, lecz krotko y subtelnie odpowie, zwłaszcza spytany: ani zbyt zbytnim zelusem przy twoiey sława sentencji. Lepiej bowiem starszych ustąpić powadze, a niżeli przy zawziętym słać uporze, Tak sobie niegdys sławny u Rzymian postępował Polio, z ktorego gdy zająrtował Cesarz, y do responśu przymuszał, to tylko namienil: *At ego taceo: non enim facile est in eum dicere, aut scribere, qui pro uno dicto potest proscribere.*

Drugie Monitum. Zeby uszczypliwey w dyskursie wolności y swobody wystrzegąć się: według admoniczy Seneki. *Sales tui & dicta sine dente sint, joci tui sine vilitate.* Bo inaczej, *dentem pro dente saepe coguntur mordaces reddere aut pati. Et sic invicem* (iák mowi Paweł Swięty) *mordendo ledwie nie ad invicem consumuntur.* Jáko albowiem według Puteána: *qui pilam projicit, ut reverberetur expectandum est,* tak uszczypliwe y práwie do żywego doymuiace flowo, bardziey szkodliwszym odbija się. Tákiego, wyuzdany w mowie ięzyk, kiedykolwiek dostanie skutku, iákiego niegdys uszczypliwy w strofowaniu doświadczył Cicero: że bowiem nie raz Antoniuszowi ostrym flowem doiał do żywego, sam od Fulvii ną własnym ięzyku, igielne odniosł punktury.

Trzecie Monitum. Zeby nie tylko o obecnych, ále też, y nie przytomnych, dobrze  
mo-



mówić, chwalebny bez niesławy y náruszenia Osób, formować dyskurs. Excypuie bowiem cudzego Imienia, nieprzyjazne obmowy od przyjacielskiego posiedzenia S. Augustyn.

*Quisquis amat dictis absentum rodere famam.*

*Hanc mensam vitatam noverit esse sibi.*

Każę y Horacyusz, iákoby żarliwego y szkoldliwego strzedz się obmow, taką przestroga,

*--- absentem qui rodit amicum,*

*Qui non defendit alio culpante, solutos*

*Qui captat risus hominum, famamq; dicatis,*

*Fingere qui non visa potest, commissa tacere*

*Qui nequit, hunc tu Romane caveto.*

Ani chwalebne Imię y sławę, tácy sobie zaślążyć mogą: Syracyles bowiem obmowcow nazywa *canes latrantes*, aut *porcos qui lubentes ingrediuntur alienorum vitiorum lutum*, & *movent sententiam*. Sálomon zaś zowie ich *abominationem hominum*. Ná koniec: *Diffamare cave, nam revocare grave.*

**Czwarte Monitum.** Zeby pomiárkowanym y zdrowym rozumem nieprzyjemny, y szkoldliwy innych znosić dyskurs, boć chwalebniey iest uszczypliwemu dyssymulować słowu, niżeli uwiodszy się niecierpliwością, odpor dawać według zdrowego Platona *remedium: curare noli, si quis te laesit, & omne vulnus curasti*. Według Waleryana: *plena victoria est, ad clamantem tacere, non respondere provocanti*. Więc według tegoż Wáleryána perłwázyi: *si vindicare vis sile, & funestam dedisti detractori plagam*. Toż łamo potwierdza Seneká. *Noli*

*cum pari contendere, quia anceps, cum inferiore quia sordidum, cum superiore, quia fastidiosum & periculosum.* Toż słamo rądzi y S. Augustyn: *passus es à malo? ignosce, ne duo mali sis.* A iák o tón twierdzi: że *maius malum est non posse ferre malum.* Madrego zaś w tey mierze jest to zdanie: *Facile & libenter rixari, signum est stultitiæ.* Na ostatek: iák mowi Dyogenes: *hic qui victor evaserit, victus est, qui victus.* A iák Erasmus.

*Hoc scio pro certo, quoties cum stercore certo, Vinco seu vincor, semper ego maculor.* Lepiey tedy ná obmowy y urągania ustá zamknąć, y nic nie mowić; gdyż nikomu to nie szkodzi bynajmniey, bydź cichym, iákobydź gądatliwym. Bo według Seneki: *Silet confusa omnium silentio mordax dicacitas, responsione animatur.* Jako y Echo ták długo odpowiada, iák długo mowisz á gdy zamilczysz, przestaje.

*Piąte monitum.* Jeżeli kiedy ná ządane innych wdyskursie ugryzki, z responsem odezwać się trzeba, według admoniczy Seneki: *Famæ tuæ bonæ, neq; sis seminator, neq; alienæ invidus:* żeby z uszczerbkiem cudzey sławy, z obfzerną popędliwego ięzyka nie rozszerzać się mową; lecz według rozumu moderacyi, z uwagą, tudzież z modestyą zárzucone sobie krotko solwować kwestye: według *Præceptum* tegoż Seneki: *Focos cum dignitate sapientiæ gere, ut non te gravent, tanquam asperum.* Takąż u S. Pawła admoniczya: *Sermo vester semper in gratia sale sit conditus, ut sciatis quomodo oporteat vos unicuiq; respondere.*

*Szoste Monicum. Ne rebus sacris misceantur profana, albo seria joci, iako to sentencye Doktorow Swiętych, Historye, y inne sensy Duchowne, świętokradzką odwagą do żartow nie aplikować. Brzydzi się takiemi, lubo Pogański Póćrá gdy mowi: odi profanum vulgus & arceo. Y Hieronim S. mowi: nec Deus irridetur, nec Divina debent.*

*Siodme Monitum. Zeby wszelka próżność, y niewstydliva mowa w dyskursie, żadnego nie miała mieysca: albowiem przy takiey licencyi, pocziwość w wzgardę idzie, a występki, osobliwszą biorą stymę: y ztąd wielkie pochodzą zgoriszenia, y excessa prawdziwie in manibus talis linguae mors est non vita, a według Ezopa: nihil illa pejus. Nápomina Quintilian. Tanquam scopulum, vites verbum insolitum. A zaś Aristoteles radzi: Aut silere oportet; aut honestiora silentio adferre.*

*Osne Monitum. Zeby nie tylko niepocziwych słow, ale wszelkie szyderstwa, tudzież zbytniego w dyskursie wystrzegać się śmiechu. Według S. Pawła admonicyi: Stultiloquium aut scurrilitas, quae ad vos non pertinet. nec nominetur in vobis. Co zaś jest w samey rzeczy, ná zbytnie się zdobywać śmiechy: pospolitey sens twierdzi prawdy: ze per risum multum facile poteris cognoscere stultum. Zkad takim tę daie instrukcyá Seneká: Sales sint sine cachinno, vox tua sine clamore. Bo według Euripidesa: Incontinens lingua turpissimus morositas morbus est.*

*Dziewiąte Monitum. Zeby nie wiedząc*  
má-

máteryi, w żadne nie wdawać się dyskurta: le-  
piej bowiem uczciwie y rozumnie słuchać,  
niżeli *quid pro quo* dyszkurować. Tacy albo-  
wiem częstokroć błędzą tak, iako jeden, kto-  
ry o rzece Rzymskiej Tyber, rozumiejąc,  
że to w samey rzeczy była iaka struktura, ro-  
zmawiał, iak wysoka y iak sztucznie wyro-  
biona była. Albo ow który z dwóch słow,  
to jest rzeki Tumen, y Miasta Tyrís, gada-  
tliwemu ięzykowi swemu tę z komponował  
illacya: *tu mentiris*. Albo na koniec, żeby tá-  
kim to niezwáno Adagium: *Nec sutor ultra cre-  
pidam*: ktorzy w swoiey umiętności chcą  
się coś oobliwszego pokazać, chociaż w sa-  
mej rzeczy zá nie ważą.

*Dziesiąte Monitum.* Zeby nie lekkiego y  
lichego, do poważnego dyskursu iako pięść  
do gęby nie przykładac; coby się jedno dru-  
giego nie trzymało.

## *Dyskurs według rozności Má- teryi jest wieloraki.*

I. *Naturalny.* Ktory o naturalnych trá-  
ktuie rzeczách. Náprzykład, gdyby była kwe-  
stya o biegu planet, o powietrzu: z kąd się ro-  
dzą grády, śniegi, deszcze, pioruny, grzmot,  
y błyskawice, Phenomena, Komety, Zaćmie-  
nia. Czemu niektóre części ziemi są ciepley-  
sze, niektóre zimne. O Antypatyach, Sym-  
patyách, o własności wody, ziemi, ognia,  
drew, kwiecia, mineralow: kámienu, y tym  
podobnych.

*Dj.*



2. *Dyskurs Jowialny*. Który w sobie zamy-  
ka kwestye wesole, y pocziwemi żartami  
attemperowane. Taką był rzucił Krol Filip  
kwestyą. pytając się: coby też było pod nie-  
bem największego? na co odpowiedział pier-  
wszy, że ziemia jest taka. Drugi, że Ocean,  
który całą oblewa ziemię. Trzeci zaś bydź  
twierdził Słońce. które sto sześćdziesiąt razy  
więkze jest, niżli ziemią. Tandem czwarty  
bydź rozumiał serce ludzkie, ktoregoby ca-  
ły świat napełnić nie potrafił, y ten odniósł  
pochwale. Taką y Rudolfa była kwestya,  
pytającego się pewnego Legata, czemu by  
brodę miał czarna! a zaś włosy siwe? kore-  
mu odpowiedział Legat: że broda jego była  
dwudziestą y kilka lat młodszą od czupryny.  
Podobneż kwestye formować się mogą w  
dyskusie: náprzykład: komu nayłzczerzszym  
bydź potrzebá?

R. Pátronowi, Doktorowi, y Teologo-  
wi według Poëty

*Integra Causidico narranda est causa perito  
Et medico morbus, crimina Theologo.*

W. Kto naymniey się cietzy, ále y nay-  
mniey boleie? R. Kto się zbył z nikim nie  
bráta.

Według zdania Seneki: *Nulli te facias ni-  
mis sodalem, gaudebis minus, & mirus dolebis.*

W. Co też naybardziey konserwuie przy-  
iażń? R. Lift, Flászká, y Czapká, według Po-  
ëty: *Littera conservat calices, cultusq; Sodalem.*

W. Który naycięższy jest bład circa bellum?

R. Ktorzy putant bellum esse adjectivum, bo

we-

według Neremberyusza: *bellum aliter cedibūs, substantiā & exactionibūs populi, sūtit commercia, militem in licentiam accendit, & vastat universa: á zátym non est bellum.*

Item: czego ludzie lubo naydroższego y naywspániałzego nie zazdroścza?

R. Pogrzebu, Iako y Henryk IV. Cesarz Rudolfo wi Xiażęciu Szwedzkiemu tak wspániałego Mauzoleum, chociaż nieprzyiacielowi swemu nie zazdrościł, mówiąc: *Sinite, jaceat, utinam omnes hostes mei tam splendide quiescant, ne vivant.*

W. Który dzień naydłuższy? R. *Dies Martis:* bo według Plauta: *bellum citò arbitrio sumitur, sed non citò deponitur.*

R. Ktore nayśzkodliwsze Człowiekowi zdrowie. R. Zbyteczne pełnienie zá zdrowie, według Pòety.

*Una salus sanis modicam potare salutem Non est in pota vera salute salus.*

W. Komu naymniey wierzyć? R. Kto wszyscyem wierzy, według Pòety.

*Qui cuius quidvis credit male creditur illi.*

W. Ktore litery w obiecádle naycięższe?

R. C. D. gdy bowiem komu mówią, *cede banis vel Cede Officio*, nic cięższego nád to słyszeć nie może.

W. Ktore słowo záwsze kłamstwem?

R. Doktorskie *recipe* według Pòety.

*Pollicitus nonnulla mihi nil Pontice praestas.*

*Ut medicus quamvis nil det, ait recipe.*

W. Czego wszyscy czekáią, nie będąc pewni czy doczekáią? R. Jutrą według zdánia Pòety.

C

Ne

*Nemo tam Divos habuit faventes.*

*Craftinum ut possit sibi polliceri.*

✧ Który złodziey naygorzszy? R. śmierć.  
według Pdęty.

*Restituunt furum fures, vi rapta latrones.*

*Omnia mors aufert restituitq; nihil.*

3 Dyskurs; Ductowny Który traktuje o rzeczach Świętych do zbawienia wiecznego należących: iaki jest na przykład o obieraniu stanu życia, o cnotach, o Duszy, o śmierci, o piekle, o Sądzie Pańskim, o życiu Świętych Pańskich, o codach, męczeństwie, o Duszach w Czyśćcu zostających, o Chwale Niebieskiej, o kazułach sumnienia, y tym podobnych.

4 Dyskurs Kontrowersijstyczny, w którym się замыка materya o Wierze. Y do takiego dyskursu nie mają się wdawać tylko ci, którzy są biegli w Artykulach Wiary Świętey, w Piśmie, w kontrowersyi, żeby nie pobrażili.

5. Dyskurs Theologiczny. W którym się Teologiczna traktuje materya: iako to o Bogu, o Wcieleniu, o Łasce Boskiej, o Aniołach, o Sakramentach &c.

6. Náostátek Dyskurs jest polityczny. Który traktuje o rzeczach do Rzeczypospolitey należących: iako to o stanach, o Monarchii Arystokracji, Demokracji, o Rádach, woynie, rzędkości, o prawach, o trybutach, o wolności, y tym podobnych.

Dy-

*Dyskurs o Demokracji, Arysto-  
kracji, y Monarchii, który  
też z tych najlepszy regen-  
di modus.*

Gospodarz Po długiey medytacyi sam w  
tobie, tandem umysłem uczynić przyiaciel-  
skie colloquium, circa administrationem Regnerum,  
& boni publici: w którym W. M. M. Panowie  
alto sensu decyduycie, co też za najlepszy  
spotob Regiminis, czy Monarchicus? iaki jest  
in Imperio, we Francyi, Hiszpanii, czy Aristo-  
craticus? iaki jest w Holandyi, y Wenecyi:  
czy Democraticus? iaki jest w Polttrze na-  
szej.

*Aff. for. i. Magna importantia* rzucona od  
W. M. M. Páná kwestya: bo iako według Al-  
ciata: *Regimen, omnis est cardo rei*, tak im lepsze  
jest, tym ciale Państwo gruntowniej stoi.  
Tylko że to tu ciężko *discernere inter lepram*  
& *lepram*, ponieważ tak Monarchia, iako y A-  
rystokracya; alboli Demokracya, mają pro po-  
zorne racye, ale też y *contra absurda*: Y tu się  
Propercyuszá prawdzi sens: *Unicuiq; dedit vi-*  
*tium natura creato*. Przecież *ex duobus malis* wy-  
bierając minus, moim zdaniem, Monarchicus,  
rządzenia tryb jest najlepszy. Dawne to Ho-  
merá zdanie.

*Est multos regnare malum, Rex unicus esto,  
Unius Imperium, cui Iuppiter aurea magnus  
Scepra dedit, iussitq; suis dare Jura tuendis.*



*Assessor* 2. Wybaczysz mi W. M. M. Pan, że w tey materyi też z nim *sentire* nie mogę, bo jednego Arystoteleta nąd innych w tym słucham. *Non peius est si multi, quam si unus vel pauci dominantur.* Dobrze definiował Monarchią Brutus, który pierwszy, w Rzymskim Państwie fundował Demokracją. *Est dominatus unius ad proprium commodum.* A za tym, niczym się nie różni od tyrennii.

*Assessor* 3. Wtey materyi też moje co y Roterodama zdanie. *Plures apparere in caelo soles prodigium est, plures esse Reges in regno est portentum.* A zátym iest Niebieski y na ziemi porządek, gdy jeden iest *primum mobile*, a wżycy poddani, iako mnieyżey *activitatis astra*, iego słuchają.

*Assessor* 4. Y Roterodama y W. M. M. Pána, godnemu podpisałbym zdaniu; gdyby iako słońce da się rzadzić niebieskiey intelligencyi, aby nie zbłądziło; tak absoluci nie swoim się rzadzili widzi mi się. Albo tacy wżycy byli, iaki ten Luminarz, *Et erant valde bona* według pochwały Boskiey. Ale to według Platona: *rara in orbe avis bonus Princeps.* Uabolutow iedyne prawo: *sic volo sic jubeo, stat pro ratione voluntas.* Y miasto słońca, ledwie nie iak Fáetonowie száleją, gdy im się w rękę dostaną *frana Imperii.*

*Assessor* 1. Mnie kę zda, że iako człowiekowi bydz o iedney głowie, tak y *corpori* zgromadzenia, iak iego konnaturalna rzecz iest. Monstrum zaś gdy iedno ciało o wielu głowach: bo *quot capita, tot sensus*, częstokroć nie tak rządzą, iako mietzą.

*Ass-*

*Affessor 2* Dla tegoć rozumiem u Rzymian o dwóch głowách Jánus. woyny był znakiem, iż gdzie wiele cłow rzadzi, tam nie masz pokoju. Y tylko Hidry siedmiolbiste, albo smoki inwencya maluje ludzka, y wydaie ná swiát naturá, iż nayiadowitelze iest, o wielu głowách iedno *corpus*.

*Affessor 3*. Rozumiem, że lepiej bydz o wielu głowách, niż bez głowy. Y większe to monstrum, gdy *corpus* iakiego Państwa, lubo o iedney, ale osley głowie, iako był oufzách Krol Midas, albo Tygrylowey iakiego tyranna: á prętko się to trafi, gdy *per successionem* ná Tron wśadza Monárchia absolutow. Ráchuymy okrutnych Neronow, Domicyánow, Dyoklecyanow, Kiligulow, y tysiącami tyrannow, nigdy tak się krwią niewinnych Rzym nie oblał, zá rządow Demokrácyi, iako Monárchii.

*Affessor 4*. Od W. M. M. Páná záś przytoczony Jánus, rozumiem: dla tego był u Rzymian woyny znakiem, á o dwóch głowách, iż ná iedney, w zamieszaniu máło bydz śadzili. Bo ponieważ według Weryná: *confilió utiliús, quàm armís bella geruntur*: á záтым, iako wielu ocz więcej widzi, tak wielu głow więcej poradzi.

*Affessor 1*. Ja w tey mierze Plátóná się trzymam zdánia, y rácyi: *ubi Regimen penes plures, ibi máior cura boni privati, quàm publici*. Doznáiemy tego w náłzey Demokrácyi, kiedy ná Seymach, Seymikách, każdy ciągnie wodę ná swoje kóło, a Oyczyzna w swoich potrzebách osycha.

*Assessor* 2. Podpisuję zdaniu W. M. M. Páná, bo codzienna nas uczy experyencya, że iáko w zepłowáney, Rzymskiey Demokracji według Sálustyusza, tak w nászey, że w káždew: *pro pudore, abstinentia, virtute, viget auda iq: largitio, avaritia, discordia*, y wlyzyskiego złego poczatkiem iest Rzádcow *pluralitas*.

*Gospo tarz.* A ieszcze, gdy nie ták *libertas*, iáko *licentia dicendi, et negandi*, wrzády, w konfiliá się wdziera, nie podobna, żeby tá *discordia* y *maxima res dilabi* nie miały. Bo co *una manus* kochającego *boni publici aedificat*, to druga *manus destruit*, nie uważnego Libertyna.

*Assessor* 3. Co słuszna przyznać muszę, że lepiej się ma *privatum bonum* w Demokracji, niż w Monárchii. Bo w tey *præclarus custos omnium absolut*, poddáných swóich, przez exakcyę, skłádki, do káždęy rzeczy ákcyzy, ledwie nie łupi ze skory. Prawda że w Demokracji rzadki *deserit pinguedinem suam*, dla Oyczyzny; rzadki się nie żáłnie *pro lege & grege*. Nie nátycony *de hoc rhamno* wypada, y pożera przez konfiskácyę, luitę, podatki swoich poddáných.

*Assessor* 4. Y to prawdziwa W. M. M. Páná illacyá, że tá osobliwie w Demokracji nászey *libertas in licentiam* się zamienia. Ale nie przeto wolność gánić trzeba, iáko y *liberum arbitrium* Człowiekowi od Bogá dáne, że się częstokroć ná zle go záżyie. A do tego nie ták szkodzi Polskie nie pozwalam, iáko *absoluta: sic volo si. iubeo*. Ciężko ná to ubolewał Rzym kiedy, *non consule sacra fulserunt sedes* 2

*des, vacuae cessere curules. á sam omniá Cesar erat.*  
Bo zátym poszlo, iáko mowi Pliniusz: *ze unus solusq; censebat, ut sequerentur omnes, quod omnes improbarent.*

*Assessor. 1.* Jeszcze mié y tá rácyá ná *Monarchicum regendi modum* naklania, że nim porządek stoi, iáko widzieć *in Imperio*, we Francyi. Hiszpanii, Anglii, gdzie jeden rozkazuje, wšzytscy słuchają. *In Aristocratia* zaś albo *Democratia*, iuż wielu Gospodarzow, dla czego porządku mało, ále iáko w piekle *nul-lus ordo, sed sempiternus horror inhabitat.*

*Assessor. 2.* Y moje takie zdanie, iż dáleko porządney, gdy iest *unum ovile & unus Pastor*, Boć to nie piękna owá centurá *Demokracyi* náizey od *Cudzoziemcá* dana; iż nie rzadem stoi *Polská*. Albo iák *Nuncyusz* *Polski* postronnym *Monárchiom* *Polskę* opisał: iż tylko sześć *Sakramentow* ma *Polská*, bo iey ná *ordinem* schodzi.

*Assessor. 3.* Látwobym pozwolił, że *Polská* náizá iest *infernus*, ále *subditorum*, ktorzy są figurą *Monárchii*: lecz *nobilium est celum*, náwet *Judeorum paradisus*. Zás co jedno *Kro-lestwo Gallii*, *Horacyusz* nazwał *Regnum asinorum*. *Anglii*, *Regnum diabolorum*, to o káżdym *Monárchii* *Páństwie* mowieć: bo ustawiczney niewoli, dźwigac iák *osłowie* muszą ciężar, á z tey niewoli, iáko *bieśom ex inferno nulla redemptio*. Zás *Krolestwo Polskie* ja rzekę *Regnum hominum*, albo *liberorum*.

*Assessor. 4.* Niezazdrościmy *W. M. M.* *Pánowie* tego porządku innym postronnym *Mo-*



Monárchiom, żebyśmy o takiey modlitewce  
nie flyszeli, iáko zwykli Służacy nád umierá-  
jącemi mawiác: *abi in alterum mundum, & iis  
dominare, qui tibi fuerunt dominati in hoc mundo.*  
Ták gorącey się modlmy, żebyśmy się przy  
nászych rządách, y wolności utrzymali.

Gospodarz. Moie zaś wtey materyi zdá-  
nie, Roterodama potwierdza kompáracya,  
iż to iest Boski sposob rządzenia, gdy ieden  
Pan rządzi, *ut unus Deus administrat universa,*  
*ita Monarchia, res est saluberrima.*

Aff. 2. Moispánie Brácie, proszę *fide-*  
*liter* cytować Roterodámá kompáracyá, tak  
on mowi: *ut unus Deus administrat universa, sed  
qui sit optimus ac Sacratissimus: ita Monarcha res  
sit saluberrima. si Deo detur similis.* Ale proszę o  
Monárchę Bogu podobnego? nie sprzeci-  
wiam się y Klaudyana zdaniu. *Fallitur, egre-*  
*gio quisquis sub Principe, credit servitium; nun-*  
*quam libertas gratior existat, quam sub Rege pio.*  
Ale gdzie takiego Pána szukać? gdyby to  
Monárchowie *absoluti*, pełnili náukę: *Prin-*  
*cipes Ministri sunt Dei ad curam & salutem homi-*  
*num* sambym pierwszy kárk moy skłonił pod  
to *jugum suave.*

Aff. 3. Ják stáby, iák do ruiny Pánstw  
skłonnny Aristocraticus, y Democraticus rzą-  
dzenia tryb y sposob, naylepiey *ex effectu* się  
pomárkować Kwitnęśá: pized laty Rzecz-  
pospolita Hebrayska, Lacedæmonczykow,  
[Athe-

Athencykow, Rzymian, wszystkie te narody Democratieum Regimen zgubily, albo Arystocraticum pomieszane z Democratieum. Tak o Democracyi Rzymskiej pisze Tacitus. *Post multorum potentiam, & Magistratus avaritiam, invalidum legum auxilium, quæ vi, ambitu, turbantur & pecunia bono Reipub: interfuit omnem potestatem ad unum conferri.* Dla czego y naszej Polšcze, czego podobnego obawiać się zawsze treba, aby się owo vaticinium Kromera, ktore czytam in Bolesłao Audace, kiedyżkolwiek nie prawdziło. Fertur (mowi Historia) *piis quibusdam revelatum esse Regnum Poloniae sequenti tempore discerpendum in partes, quemadmodum Corpus Stanislai scitum fuit.*

Assessor 4. Nie strasz W. M. Pan tak bardzo, już ten Pleban dawno umarł ktory Rzeczy Polpolitey źle u Kochowskiego wrożył, a oná potym proroctwie, więcey iak pułtorá stá lat stoi, lubo iey prętki obiecowal upadek. A do tego, nie samey to Democracyi albo Arystokracyi nieszczęście, że *quæ valere ruunt.* Tak zwyczajnie, *ludit in humanis Divina potentia rebus.* Dobrze Owidiusz tę uważyl Państw Ziemskich alternatę: *Optimis summisq; negatum stare diu: sic omnia verti cernimus, atq; alias assumere robora Gentes, concidere has.*



(§)(+)(§)(§)  
D Y S K U R S.

*De Justitia distributiva.*

*Domator.* Powracającemu à *solio Justitiæ Distributivæ* W. M. Pánu pewnie nowego tytułu, albo *panem bene merentium* winiszować by trzebá.

*Respublicant.* Wracając się widzę, teraz Kladyana czasy, z którym się uskarżać trzebá, *indignos crevisse queror*. Co w zasługách ku Oyczyźnie *primi*, stała się do Honoru *novissimi*, à *novissimi primi*.

*Domator.* Toć ja *beatus*, że *procul his negotiis*: y szczęśliwszy, że słuchám Kochanowskiego rady. Spokoynus res optima *conatus gaudeo*, *libertate* pewnoque pokoio, *sum procul invidia*, bezpieczność *dormio somnos*, nie *timeo* troski, gdy światá *negligo pompas*.

*Respub:* prawdę że nie przeczę, iż *bene qui latuit, bene vivit*, iak zeznał Ovidiusz: boć to każdy Honor *alie curas* według Stobeuszá, y nie inszy bywa tylko *fructus honoris onus*. Aleć gdy albo godni ścigać ręki do *præmium* swoich zasług nie będą. Albo też lubo *fugientes*, honor tam potykąć nie będzie, do tego co Antisthenes obiecuie: *dum nullus honos virtuti, nec digni ab indignis discernuntur, certum Reipublicæ paratur exitium*.

*Domator.* Przyznając y Antystenesowi, y W. M. Pánu bydź słuszną, oraz nieszczęśliwą

tę sequele. Przyznając y tę, iż według Mima<sup>a</sup> iako *beneficium ubi dignis datur, omnes ad rect. su-  
cta invitantur*. Y według Demostenesa, *dignos honorare, est multos ad benemerendum provocare*. Ták gdy inbonorata zostawac będzie enotą y zasługi, *marcescet iak zwykła sine premio virtus*. Tylko prozję, co to iest za nie-  
szczęśliwość<sup>a</sup> iż temi czasy, iako *sors inimica bonis*, tak y Honor; woli sprzyiać mniey godnym, y nie zasłużonym.

*Respub.* Ná tę W. M. Páná questya, odpowiadam naprzod z Pliniuszem: *Fattiosus curatur multis, timetur à plurimis, & est amore ore & re fortior*: á zátym nie dziw, że przewrotnym głowom, prędzey fortuną swoim sprzyia kołkiem. Jakoż uznał to y Klaudian; *nunc qui pacem & fœdera rumpit, ditatur, qui servat, eget*. Toć y Alcyátá wtey mierze zóźnie: *bella gerunt fortes, callidus astra tenet*. A do tego bo-  
day temu nie terażnieysze złote winny wie-  
ki, iako y zá czasów Propercyulzá. *Aurea nunc verè sunt secula, pluribus auro venit honos*. Więc przestańmy dziwować się z Owidiuszem, iż *pauper ubiq; jacet*; ponieważ *in pretio pretium est, dat census honores; census amicitias*.

*Domator.* Fundamentálna W. M. Páná zley administracyi *Iustitie Distributivæ* bydz racyą uznaię z Alanem, iż teraz *nummus vincit, munus regnat*. Uznaię y tę z Plutárchem, *magnus felicitatis artifex perversitas*. Aleć zátym nieomylna idzie konsekwencya tá, która wniośł *ex his præmissis Alciatus*. *Infelix Patria est, ubi præcedit dives honore bonos*. Bać się rze-  
ba,



bá, aby się nie zpraw dziła w Polfcze y druga upátrzona od Seneki. *Pecunia, á ia przydáie & fictiosa perversitas, ex quo in honore capit, verus honor rerum cecidit.*

*Respub:* Boday te wszystkie sekwele zá czáfem w Polskę nászę nie wnida, ktore W. M. *Prasago spiritu*, y mądra illacya wnosiz, tak, iák były zá Popiela wtorego wtárgnęły. Boć iák tylko zá tego Pána *locari* záczęły *pro nummis honores, benemeritis praire bene nummati, aurum argentumq; aurea anteferri virtuti*, tak záraz (iáko mowi Elogiarysta) y złote czáfy złotcy wolności, w żelazną niewolę iść poczęły. Zaczyn iest Polfcze czego życzyć, aby ożyła, chwalebny w tym punkcie *Bolesła* w Chrobry, ktory *sui simillimus id est optimis Regium & subsellia implebat*, y przeto (iáko Pánegirysta iego mowi) *summa Regni felicitas erat, in quo non poterat esse potentior, nisi melior.*



# P O L A K

*W mowách Státystá.*

S E Y M I K

*Boni Ordinis.*

*Z*Agáienie Seymiku. Szczęśliwie wchodzi *ad li. b. r. atis sacrarium y Consiliorum Campum*, liczny ordo Jáśnie WW. W. M. W. M. Pánów y Bráci, aby stánawszy *in meta votorum* publicznych obrad

obrad; *prospiciat bono, consulat Patriæ*; nie zcho-  
dziło nigdy temu mieyscu ná zelantách po-  
spolitego dobrá, *Optimos Cives Patriæ*, y pu-  
bliczney Woiewodztwá nászego Chwały  
Promotorach. Ale ieżeli ten był *optimus sagó*,  
*optimus iste togâ, consilió non minor ille fuit*; w  
kázdey obrad materyi Lubelskie kongressá,  
miały swoich *Numas*. Zaczym y teraz *fas &*  
*jura sinunt*, ábyśmy ten czas złotey wolności,  
ná fortunę y *melius esse* tak Oyczyzny, iáko  
y Woiewodztwá nászego, przez szczęśliwe  
obrády obrocili. Gdyz iáko *consilió stant omnia*,  
tak z przeciwney miáry, *illo deficiente ruunt*.  
Zadná Monarchia, Krolestwo, Rzeczpospo-  
lita bez tego *Cónsiliorum fulcrum* nie stáá, ani  
stoi, ále każda *gens absq; consilio & prudentia a-*  
*mnatur*. Już to ostatnia zgubá, y rzeczy do  
ruiny náchylone, gdzie madre głowy nie  
wspieráá, bo tylko *miseros, sensus cum re, con-*  
*siliumque fugit*. Jáko y pácyent iuż śmiertelny,  
gdy go *consilia medicorum* odstapia. Zaczym  
mamy naprzód zá co *Divinam providentiam*,  
y Pána nászego Miłosciwego *adorare manum*,  
że tym się tu zgromadzić pozwoiá, ná kto-  
rych zdániu, *omnis spes inclinata recumbit*. Za-  
czym z mego mieysca *exploro* J. W. W. M.  
Panow y Bráci *Sensum*, ieżeli zgodá będzie ná  
Márlizáka, poniewáz *unum imperii corpus, uni-*  
*us animó regi* przynależy.

*Votum. 2. J. W. W. M. W. M. Pánowie y*  
Brácia. Nic požadáńszego tak *publico* Woie-  
wodztwá nászego, iáko y *prywató* pártýkular-  
nych Domow *bono* sporządzić Páńska nie iá-  
ko

ko gdy nam Gospodárskiego pozwoliłá Sey-  
miku, który *intestino malo y mederi* przez *sana*  
*consilia* może, y *preservare* od jakiey szkodli-  
wey áffekcyi *remedio efficaci*. A zátym Páńską  
pocátowawizy rękę, bierzmy się do inten-  
tow nászych. *Si Patria volumus, si nobis vivere*  
*chari, hoc opus hoc studium* będzie konsultacyi  
teraźnieylznych.

*Votum.* 3 Tenby chybá nástępującym  
obradom Gospodárskiego Seymiku był *con-*  
*trarius*, kroby bez duszy chciał mieć *corpus*  
cálego Woiewodztwá. Bo poniewáz *animá*  
*rerum est ordo*, á nie inszy zás nam zostaie, tyl-  
ko to *tempus acceptabile*, ktoreby každemu  
rclinać trzeba *spiraculum vite* wewnetrznego  
porzádku, żebyśmy zgodnie *banc animam spi-*  
*renus in unam*. A zátym tak trzymam, że się  
tu nie znajdá *inimici domestici ejus*, áby mieli  
nieprzyiazną kontradykeę, oštátnią wy-  
drzec duszę dobru domowemu.

*Nominacya Márszałká.* Poniewáz J WW-  
W. M. W. MM. Pánów jednolityny glos,  
*idemq, velle* ná Nominacya Márszałká, tyle mi  
pozwała *activitatis*, ábym dyrektora ná-  
ych obrad podał, záczy *unum è millibus*, łaskom  
Bráterskim zálecić mi przyidzie. Prawdác,  
że tu *Troes omnes & Arcades omnes*, bez braku i ex-  
cepçyi, wlysey *dignitate meritis candidati*. Tyl-  
ko że *consiliorum calum, plures* nie cierpi *soles*, y  
jedney ręki Márszałkow ska pretenduie łaská:  
W. J. Mci N. *votis & affectibus* J. W. W. W.  
M. Pánów *promota* stáwiam. Tego który te-  
mu ciężarowi *par Atlas, palmaria merita*, expe-  
ry-

ryencya, y nie mnieysza *activitas*, pierwsze  
danie *suffragium*. Tęgo tedy z mietylca mego  
upraszam, aby, to Gospodarza *onus, quod*  
*valent humeri, non ferre recusent*: a Braterskie-  
mu *verbo* płacet rekomenduję.

Szlache. Niepozwalam ná Jmci N. dla  
nie łaski Jmci ná mnie

Respons. Y toć to jest Mości Pánowie, *quod*  
*nos y nasze consilia premit* zawniżę, gdy poka-  
tne nasze interesa między publiczne wra-  
żamy. A co tu czynić maia *insulsa* ná kogo,  
prywatne *cordolia*? nie ziaćhaliśmy tu ná in-  
kwizycye, nie przytżli ná sądy. Maż W. P.  
atta Grodzkie, Trybunalskie, y sądy Ziem-  
skie; tam się *coram Themide* uskarżyć: a tu pro-  
siemy *importunem* w takich nie bydź obje-  
kcyách.

Nominat ná Marszałkowsłwo *dziękuie za sun-*  
*kcyę*. Przyimuję *cum intimo animi sensu*, y nie  
mnieysza weneracya naprzod. J. W. Jmści  
Pána Woiewody, ná *immeritum* sobie służę  
Pański respekt y pamięć; że tylu pominą-  
wizy wyflużonych, y *probatas* przy swoiey  
*activitatem viros meritō & virtute*, który *pro con-*  
*digno honoris & oneris* ta Marszałkowska mogli  
władnąć łaska, ná mnie, który *non tali medi-*  
*gnor honore*, swoje obrocił wotum. Przyimu-  
ję y J. W. W. W. M. Pánow y Bráci z náy-  
niższą osoby moiey *submissya*, a powinna  
estymacya wszystkich *in universum*, *in verbo*  
*placet* Braterskiego áffektu kń słudze swemu,  
iednostayna życziwość, iż do tey preemi-  
nencyi Braterskie wota mię *elevant*, do ktorey  
wza-



w zaślugách y zdolności moiey ledwie sobie przyznac mogę *potentiam inchoatam*. Przy-  
muie, lecz same affektá Braterskie, W. M. W.  
Pánow, zá *suffragia* zá y funkcyá Márzalko-  
wska, *cum omni venia* dziękuię. Wiedząc, że  
*emittitur hac sola virtute potestas*, ktorey ze nieznam  
do siebie záczyz zostáwuie to *præmium meri-  
tis* innych *in hac sparta* wyślużonych. Wolę:  
uśluhać w tey mierze przestrogí Terency-  
uszá: *vive tibi tecumq; habita, nec grandia tentes*,  
niżeli niedoli moiey słyszeć cenśurę, *alta pe-  
ris Phæton*.

*In contra Votum. 1.* Pytał się Perśyusz,  
watpiąc; *an erit qui velle recuset os populi meru-  
isse*: ále pierwszego widzę W. M. Páná, Mo-  
ścianie N. by znalazł, ktory głosow Bráter-  
skich záślużoną zdasz się gárdzić láská: pro-  
fiemy tego *præjuditium* y wiolencyi nie czy-  
nić chęciom náłzym: bo iáko *tribulibus Civi-  
busq; semper enitendum est, ut suus cuiq; honos tri-  
buatur*, tak lubo *fugientem* ścigáć będziemy z  
tym honorem W. M. Páná, ktorego, y po-  
spolite wotá, y pártykularne iego wyślugi u-  
czyniły kandydatem.

*Votum 2.* Uprasza y ia z mego mieysca  
W. Jmci Páná Nowy Juwenalis *expectat diu  
tandem Provincia, cum Te Rectorem accipiet*; dlu-  
go oczekiwatá Prowincyi nászej Márzalko-  
wska láská *tantum Scipionem*, záczyz nie godzi  
się *frustrare* náśzych expektácyi tyle *desideria*.

*Nominat na Márzalkowśtwo. J. W. W. M.*  
Panowie y Brácia. Przyznáie: że *pulchrum est,  
eminere inter illustres viros*, przodkować mię-  
dzy

so- dzwy pierwszemi nie poślednia. Tylko że nad  
ry- zaślugi y siłę moię tą funkcyą, którą Braters-  
W. kie wotą na nieudolne klida ramię, ten  
ko- zaś ciężar, *nisi qui sua metitur pondera ferre po-*  
ze- *test.* Do tego wiem, iako *grave est praesidi. Et non*  
am- *prodesse.* Zaczynam moją niedola dziękować mi  
ri- każe, za Braterskie chęci, y uprzążać o ma-  
ble: numissiva z Nominacyi Marszałkowskiej.

cy- *Votum 3.* Mościanie N. inaczej by dź nie-  
tes, może, tylko *Tu Civem Patremq; geras, tu consu-*  
pe- *le cunctis, te moveant sed public. vota,* prywatne  
sz, exkuzy, prosiemy niech publicznym Braci  
ru- Szlachty ustąpią żądcom y zdaniu.

lo- *Votum 4.* Dawne to Mościanie N *prin-*  
er- *cipium, non appetendum sed nec abnuendum imperi-*  
ro- *um, dum Frater ut regnes rogat,* a ztym proszę,  
zy- niechciey go pokornym swoim uporem W.  
ri- M. Pan *infringere:* gdy iednostaynym głosem  
y z Bracia Szlachtą, za Moderatorą go swego u-  
po- praszamy. A do tego, ponieważ: *gratia & ho-*  
u- *nos opportuniora interdum non cupientibus sunt,* od  
Nominacyi naszej uporowi W. M. Pana, cá-  
le nie ustapiemy, ale tym bardziey *nitemur*  
cupiemusq. *negata.*

sa- *Nominat na Marszałkostwo.* Ponieważ ten  
din honor y gloria funkcyi Marszałkowskiej, od  
tu- W. M. Pánów na osobę moię zlaney, tak *in-*  
co- *gens calcar habet* stymulujących mię do tego  
dzi Braterskich áffektów, a trudno mi widzę, dą-  
a. *ley contra hunc stimulum calcitrare,* luboć *ingens*  
M. *in vitio est semper onus,* przecież podaję mo-  
est, ie barki pod ten ciężar, y nie tak *libenter* iako  
ię- *reverenter* pełniąc rozkazy Braterskie, wolą  
H moię

moie, y *assenfum* skłaniam ná ich affekucya, á  
żebym tak konserwowana łaskę sobie uczyni-  
ł *efficacem*. Nim zaś do łaski Márzatkow-  
skiej ściagnę rękę, uprzątam J. W. W. W.  
M. W. Pánów, czy uniwersalna ná mnie flu-  
gę swego zgodá?

*Márzalek* Zasiadłszy *in hoc honoris subsellio*,  
ná który mię Bráterkie wypromowały wo-  
tá, naprzód powinna czynię *gratiarum actionem*  
*meis creatoribus*, że mię *ex nihilo mei*, żadnych  
do siebie nie znając zasług, do tego przy-  
prowadziły funkcyi Márzatkowskiej *esse*, y  
práwie *per potentiam obedientiam elevarunt*. Pí-  
wdać, że tá *præter spem & meritum* potkálá mię  
promocya, który *subesse non præesse*, y cudzych  
słuchác rozkazow iákem był powinien, tak  
jedynie miałem w intencyi, *& proposito*. Ale  
że Bráterkie głosy raz mię okrzyknawszy *si-  
lentium inducentes* wszelkiey exkuzie uczyni-  
ły, y swoim *insistere* kazały przykazom: zá-  
czym *sacrosanctè* pełniac te *mandata*, całego  
siebie *immo* o na usługi W. M. Pánów y Brá-  
ci; máiac sobie zá szczęście, *non veni ministrari,  
sed ministrare*. Zawczasu tylko proszę *ve-  
niam erratis*, ieżeli *tenuitas* moia pro *condigno*  
pierwiaszkowey tey funkcyi służyć nie po-  
tráfi, boć to zwyczaj, *quod prima vice fit, vix  
aliquando bene fit*.

*Votum Winsuiące*. Dziękniemy Mościanie  
Márzalku, żeś dłużej niechciał *contra tor-  
rentem* *viri* Bráterkich *votow*, áleś podał rękę  
tey łalce, którą pod władzą jego *columen*  
*fulcrumq;* *bono publico* będzie, Woiewodztwá  
ná.

nászego. Y z mego mieyscá imieniem cás-  
go koła Rycerskiego, nie tak osobie iego, te-  
go honoru, iáko honorowi tak godnego Scy-  
pioná winszujemy.

*Propozycya uniwersalna Seymiku Boni Ordinis.*

J. W. W. M. W. M. Pánowie y Brácia, Po-  
nieważ zgodne worá y *beneplacitum* Boskie, iuż  
sporządziło Gospodarzá, *in cuius manibus* z lá-  
ską Marszałkow ską *sortes in ordinem* Seymiko-  
wánia nášzego złożyliśmy; záczyń *non præ-  
tereat nos* y nymnieysza *particula bona diu,* á  
żebyśmy tak drogiego czasu nie mieli záżyć  
ná dobro nášze. Wiem: że iáko *Patria commu-  
nis omnium Parens*, tak żaden się z nas nie zniav-  
dzie, któryby iák naylepiey z wrodzonego  
áffektu życzyć y rádzić o niey nie miał. Do  
czego żebyśmy przystąpili, *ante omnia* nam  
trzebá *statum quæstionis* konsultácyom nášzym  
uformować. Mnie się zaś zda ten naypotrze-  
bnieyszy, ná którym *cardo vertitur* dobrá po-  
spolitego: to iest. Co się też może znaydo-  
wać *malis*, co może *obesse*, y co ználeść *boni*,  
coby *prodesse* mogło *meliori esse*. Woiewodzt-  
wa nášzego? te *in genere* rzuciwszy kwestyá,  
*alto iudicio* zostáwuę ieý decyzyá; nie wat-  
piac, że *iunctis manibus*, ráczey *viribus* zechcecie  
wesprzeć fortunę Oyczyzny, do czego wśzy-  
tkich nas obliguie *Iustitia legalis*, i *Pietas in Patriâ*.

*Propozycya partykulárna Seymiku boni Ordinis.*  
*Magna importantie* propozycya Jáśnie W. J.  
Paná Woiewody, nie podobna, żeby czyich  
nie miała wzruszyć *viscera*, naprzód ná kom-  
pálsyá *supra malignantem sortem* publicznego



dobra, aby *per sympathicam affectionem* każdy  
Syn kochający Ojczyzny, nie miał czuć tey  
Młotki *vuln-ri*; a porym do obmyślenia skute-  
cznego lekarstwa *per sana confi-ta*, oraz *ingra-  
vescenti malo*. Ale ta w po'politości rzeczom  
propozycja jest iakieś *universale*, które trze-  
bą *contrahere ad singularia mala*, y im *remedia*;  
żebyśmy co mogli przez *lauda* nasze uchw-  
lić, y z konkludować. To zaś samo, żeby  
gruntowniey nie stało, trzebą *à labefacto* z  
gruntu *fundamento* tę zacząć *reparacya*, a ias  
nayıpieknieytza obrad n-zych fabryk-*mole*  
*sua ruet*, albo i- lada *contradict-ionis spiritus* ł-  
two obalić może. Ten zaś fundament nie  
in-zy bydz- sadz- tylko *integritatem* Seymi-  
kow n-zych Z-czynamy, wprawdzie pię-  
kne częstokroć *opus* dobr- popolitego, ale  
coż? co iedn- r-ka *edificat* koch-ącego *bo-  
ni publici*, to druga *manus destruit*, nie uważne-  
go Libertyna, albo z- prywatnym intere-  
sem Zelanta. Z-czym, *securitas finis* seymikowania n-  
szego, niech teraz będzie n-ypewniey *in inten-  
tione*. abyśmy, t-ak temu iako y in-zym Seymik-  
n- zaw-że szczęśliwe obmyślili dokonanie.

*Pro Votum.* 2 Nic fund-mentálnieytzego n-  
utrzymanie c-aley *molem* t-ak Ojczyzny, iako *in  
bonum* Woicwodztw- n-zego slysz-ć nie mo-  
g-ć, iako gruntu n- propozycy- W. Jmci N.  
n- ktorey iako *in angulari lapide* o-łada się w-zel-  
kie dobro. Boć zgromadziliśmy się n- to kon-  
sultacyi n-zych mieysce, iuż po- tylekroć, a  
żeby było *forti brachi-  
do ruiny naklonione* l-częście n-ze: r-dzi-  
liśmy

liśmy *pro posse*, gdy tego *exygencye* rzeczy  
wyciągały. Ale coż? *capimus adificare, & non*  
*potuimus consummare* Przez co prawie *in prover-*  
*bium y ludibrium* post. onnym narodom nasz  
Seymiki poszły, gdy ie Antomastice zo wiar  
*magnum nihil* Zeby tedy więcej kongressa  
nasze nie były wieża Babel, to iest *confusio la-*  
*biu unius* gdy Brate.skiego nie yrozumia-  
wszy głosu y racyi, czyni wlystkich przez  
uporczywa kontradykcyę *Auctores imperfecti*  
*oporis*: naypotrzebnieysza tedy rzecz bydź  
rozumem *obstruere fontem omnis mali*, y przy  
pierwszym wstępie, prekaucya uczynić zbā-  
wiennā, okryślić *severā laudē Ruptores* obrad  
naszych; bo inaczey y ten Seymik *periclitabi-*  
*tur*, y ktoż wie, czy *finis coronabit opus* tak po-  
trzebne, y pięknie zaczęte.

*Votum 3* Stoię *in proposito fundamento* tāk  
Seymiku tego, iako wlystkich obrad naszych,  
ktory że nā lodzie albo piasku stoi, dla czego  
życzy!bym od niego zacząć, aby *media non*  
*frustrentur fine suo*, iakośmy po tyle razy z wiel-  
ką Oyczyzny, y Woiewodztwā *melioris esse*  
krzywdā doznali. Trudno się naprzod sprze-  
ciwić postroonnym insultacyom, ktore w nā-  
szych ziązdach uszczypliwe, ale prawdziwe  
formułą illuzye, żadaiać im: iż *parturiunt mon-*  
*tes & nascitur ridiculus mus*, kiedy tak publiczne  
ceremonie naszych Seymikow ziązdy, nie  
mowię *sana consilia*, lecz prawie *eracula*, od  
synow, kochaiących, *bonum publicum* podane,  
nā wiatr idā. Trudno nie przyznać że u nas  
*vox, praterea, nihil*, iesteśmy słowacy, ale nie

flowni, *cále de verbis quantum vis, ále de opere nihil*; gdy *ták* *długie*, *tak* *potrzebne* *Woiewodztwá* *nászego* *rády*, *w ięzyku* *nie w ręku* *zawisły*. *Zebyśmy* *tedy* *byli* *factores verbi*, *dla* *czego* *życzyłbym* *ante omnia frenum imponere*, *nie* *ták* *wolnym*, *iák* *zbytkuiącym* *ięzykom* *wtámowaniu* *obrad* *nászych*.

*Votum 4.* *Godnych* *głow*, *y* *tey* *korony* *pierwszego* *czolá* *godne* *wotá*, *nie* *tylko* *z mego* *ákceptuię* *mieyscá*, *ále* *iáko* *Divi* *ná* *essata* *in communem* *Woiewodztwá* *nászego* *sortem*, *zporządzone* *bydź* *uznáię*. *Ubolewamy* *Mości* *Pánowie* *in privatis colloquiis* *ná* *disordinem*, *publicznego* *dobrá* *ruine*, *ná* *invalidum legum auxilium*, *iż* *iák* *niegdy* *w* *Rzymskiey* *Rzeczypospolitey* *według* *Sallustyusza*, *ták* *y* *nászey* *pro amore & pietate in Patriam* *vigent* *licentia ambitio*, *avaritia*, *largitio*; *á* *nie* *pytam* *się* *ktorey* *to* *Mátki* *ták* *szkodliwy* *partus*? *iż* *to* *discordia consiliorum*, *omnis* *malá* *mater*; *záczy* *po* *temu* *teraz* *czás*, *á* *żebyśmy* *semel* *pro semper* *tey* *dyfkyrdyi* *ukręciwszy* *łeb*, *dla* *ktorey* *y* *maxima* *res* *do* *tych* *czás* *dilabi* *musiały*, *de concordia* *głow*, *y* *zdánia* *obmyślali*, *á* *przrzekam*, *iż* *przy* *niey*, *lubo* *parva* *res* *crescent*.

*Votum 5.* *Bárdzo* *to* *madra*, *chwalebna* *konfyderácy* *W. M. W. M. Pánów*, *iż* *respiciatis fines* *Seymików* *nászych*. *Jákoż* *pierwsza* *to* *ludzkiey* *ákcyi*, *ktorzy* *propter finem* *operantur* *ieść* *maxima*, *áby* *antequam* *initium* *tendant*, *exitum* *cogitent*: *bo* *ná* *coż* *się* *zda* *záczynác*, *czego* *do* *skutku* *trudno* *przywieść*? *cále* *się* *ták* *i* *actus* *zda* *bydź* *otiosus*. *Do* *ktorego* *końcá* *ták*

tak te, iako y przyszłe Seymików nśszych  
obródy szczęśliwie przyprowadzić, iedyny  
*obicem* nam uprzatnać trzebą, to iest; nie tak  
*liberum* iako *licentiosum*, bez żadney uwagi,  
bez racyi nie pozwalam.

*In contra Szlachcie.* 1. Do tegoż to iuż rze-  
czy przychodzą M. Pánowie, że nam gęby  
zamykać każą, y wolney Szlachcie wolny  
głos, w starodawnym pozwalam, albo nie po-  
zwalam chcą wydzierać? po tym *fræzum* ięzy-  
kã nśszego, M. Pánowie nie ochybnie by nas  
osiodlano, y dobrze niezdzano, záczym *dum*  
*licet iniusto subtrahere colla iugo*, poki tchu y ięzy-  
kã stanie, nie pozwalam.

2. Y ia protestor Mói Pánowie, przeci-  
wko tym Pitágoresom, ktorzy pálec na gębę,  
chwałã Bogu że nie pięść nam kłada, *silenti-  
um indicentis* nakázuiąc wolnym głosem. Mo-  
gliiby sami więzyk tę ukasić, albo *digitò com-  
pescere labellum*, a niżeli tak *prajudicio* z łotey  
wolności *consilia* głosić.

3. Mości Pánowie, coż by nam po ięzy-  
kach było, gdyby nas takie *consilia* silencya-  
ryuszami poczyniły: prawdziwie *in manibus*  
*talis lingue mors* by była, nie życie wolności,  
gdyby iak martwemu mówić się nie godziło,  
záczym poki życia mego, nie pozwalam.

*Pro votum* 6. J. W. W. M. W. M. Pánowie  
y Bracia Ponieważ naprzód Pána nśszego  
Miłościwego łaskã, pozwoliłã nam Seymiku  
*Boni Ordinis*, abyśmy *ad idem Fratres* się zgro-  
mãdzi wzy, o porządku i całosci Woiewodz-  
twã nśszego obmyślali. Na ktorym funda-



mencie mądrę (bo *more suo*) gruntowna y  
potrzebna, do tey materyi záládził J. W.  
Jmóść P. Woiewodá kwestya, co też znay-  
duie się *mali*? co może *abesse*, y coby znaydo-  
wał *boni*, coby mogło *prod. se meliori esse* Wo-  
iewodztwá nászego. Tę zaś sáme *universalem*,  
chybá *è medio consiliorum* rugowác zechce, kto-  
ry *obesse* nie *prod. se* zamysła dobru pospoli-  
temu. Ze zaś co naybárdziey *obest* temuż do-  
bru, to iest *studiosa* niektórych *licentia* w rwá-  
niu Seymikow *perspicaci mente* upátrzył, y ná  
oko wytchnął W. Jmóć Pan N. trudno *con-*  
*tra solem loqui*. Bo coż bydź może śmiertel-  
nieyszego, iáko gdy Pácyent *salutare recipe* od  
siebie odrzuca, álbo znieść niemoze? ták, co  
fatalnieyszego, iáko gdy *peccantes humores in-*  
*corpore* Oyczyzny álbo Woiewodztwá, hu-  
morowáte *subiecta transeunt in suis consiliis*?  
chcieymy ieno Móści Pánowie *ratione vivere*  
& *non affectu*, ná stronę odłożywszy prywa-  
tne interella, dla których częstkroć *zelus*  
*Domus nostrae nos comedit*, do zębów się o nie  
úiadaiac, pod pokrywka dobrá pospolitego,  
chcieymy prywatne diffidencye, emulácye  
pod rády publiczne nie podszywác, bo zá-  
wsze *privata felicitas posthabenda est Reipublicae*  
*commodis*; á dopiero uznamy, iák to szkodo-  
wáło Woiewodztwo w rwaniu Seymikow;  
á iáko profitowác może przy ich cáłości.  
Z tym iednak, *protestor in facie cálego* Woie-  
wodztwá, iż broń Boze, żebym miał cokol-  
wiek *detrahere* wolnym głosom, y *liberum ve-*  
to W. M. Pánow y Bráci, przez co bym się  
stał

stał *injurius* złotej wolności. Wiem pochwa-  
łę u Horacyuszã: że *vir bonus, qui consulta Pa-*  
*trum, qui leges juraq; servat*, zaczął niechciał-  
bym y na pãznocie ustąpić od statutow, y  
trybu powinnego Seymikowãnia, ale też *ex*  
*leges* trudno mi cierpieć, u których nie po-  
zwalam zda się *belli*. Rozumiem, że się tu nie  
znaydzie taki *Frater turbo*, któryby miał zdo-  
we rady swoim tãmować nie pozwalam, albo  
*verbo placet* szkodliwe potwierdzać *consilia*,  
przez coby się *in caput bustis* stał Oyczyźnie.  
Zaczynam, iako *proinde votò* uślowałem, tak y te-  
raz iedynie to mam *in votis*, abym *certa lege*  
*vallare abyssus*, okryść tę przepaść dobrã po-  
spolitego, to jest nieważne nie pozwalam.

*Votum.* 7. J. W. W. M. W. M. Panowie y  
Brácia, ktoby chciał Szlãcheckie wolne nie  
pozwalam *labefactare*, y *de valore* cokolwiek  
mu uiać, *laderet pupillam* wolności naszey, kto-  
ra iedynie ielżce *prospicit* całey Oyczyźnie  
naszey. Ná tym iednym słowem stoi Polska  
*libertas*, za ktorego zãmilczeniem, albo nie u-  
śłuchaniem pewna idzie niewola; boć pra-  
wdziwie *servitutis genus est, quæ quis sentiat; non*  
*dicere*, pozwolić albo nie pozwolić, według  
swego zdãnia y woli, to oraz *liberi arbitrii* od  
Boga dãnego sobie, oraz *libertatis* iedyny sku-  
tek y dokument; *è contra* zaś to chcieć tãmo-  
wać, jest pierwszy wstępn do niewoli. Za-  
czynam *in suo robore* to zbawienne słowo aby  
záchowane było, *sacrofanctè* tego przestrze-  
gãć potrzebã.

Ze zaś *in antecessum* godne wota J. W. W.  
W. M.

W. M. W. M. Pánow y Bráci chcą niezno-  
sić, ále tylko korrrekturę uczynić tego słowá  
nie pozwalám, które w prawdzie częstokroć  
więcej sobie pozwala, niż *libertas* każe. Za-  
czym nie wątpię: iż zechcecie W. M. Páno-  
wie y Bracia *te menda emendare*, ieżeli się które  
znaydują w tym słowie: y *quis modus* poprá-  
wienia tych errorow bez naruszenia istoty  
y całości wolnego głosu, álbo nie pozwalám,  
posłuchając Ja się zaś z tym protestuję: że pier-  
wszy, *ne minimum* jotá dam ubliżyć powinney  
wolności Seymikowánia naszego.

*Votum.* 8. Ponieważ zgoda W. M. Pá-  
now, áby *in medium* wyprowadzić *absurda*, któ-  
re się pod piękną posturą wolnego nie po-  
zwalám udáć, chętnie to *onus* ná siebie bio-  
rę. Czyliż to nie śmiertelna kózula, pod tym  
płaszczkiem *liberi voti* ná utratę wolności  
y Oyczyzny naszej? którą lada *venalis anima*,  
niebáczny syn uszyć iej może. Niechby w  
naycięższych terminách potrzebowała oyczy-  
zná zdrowey rády, ná ktorey wszystkie stoją  
Państwą? niechby się nayskuteczniejsze ob-  
myśliły *remedia*? iedno nie ważne przeku-  
pione nie pozwalám, to zniszczy. Jákośmy  
się *luculenter* y przyślucháli, y własná expery-  
encyą przypátrzyli, z nieznośną tak Rzeczy-  
pośpolitey, iáko y Woiewodztwá ruiną. Pod  
tą maskarką, drapiestwá tak całego Państwą  
iáko y Woiewodztw máją swoje *immunita-  
tem*, bo *administri*, tak skárbu koronnego, też  
pártykularnego Woiewodztwá, unikając *ra-  
tionem villicationis suae*, rwą Seymy, rwą Sey-  
miki

miki. Przez to niedochodzą Legacye, Po-  
felstwa, Deputacye, a *per consequens* bać się trze-  
bą, żeby generalne obrady około Oyczyzny,  
Trybunały Koronne, z gruntu nie upadły.  
Tym niepozwalam, *foventur dysſenſye*, za-  
wziętości między Synami Oyczyzny, skryte  
machinacye przewrotnych głów, szkodliwe  
Rzeczypoſpolitey taia się fakcy; a tego zle-  
go iedno ſłowo nie pozwalam, iest *causa in-*  
*strumentalis*. Zaczyn W. M. Państwa, y Braci  
*incumbit*, abyście *primam institutionem hujus*  
*liberae vocis* chcieli utrzymać, a nie dąli *abuti* tey  
ſignifikacyi. Mnie ieſzcze zoſtaie tym inkon-  
weniencyom *efficax* obmyſlić *remedium*, to zaś  
bydź tądż *praesentiſſimum*. Aby lubo *liberum ve-*  
*to* nie pozwalającego na iakie *conſilium* głosu,  
przecież żadnego wóloru y akceptacyi na  
Seymikach nie miało, ktore *in fundamento*  
gruntowney racyi wſpierać ſię nie będzie:  
bo ſłuchać tego, ktoremu albo *ſensus praver-*  
*tit*, czyli *pervertit rationem*, albo ſama *licentia*  
ieſt przyczyna, albo też cudza *maimoná* iá-  
kiego intereſſantá *corrupt rationem*, byłoby to  
*participare in crimine*, iedno co *amenti obedire*,  
y przez to *approbare ſclera*.

*Votum*. 9. Niewiem: czemu by ſię podo-  
bać nam nie miało to *medium ſapienter* obmy-  
ſłone od Jmści na utrzymanie obrad náleznych;  
abyśmy nálezgo nie pozwalam, gruntowną  
popierali racya, boć gadać tylko, a nie *rati-*  
*onari*, pápugom albo ſrokom przyzwoiſza  
nie ludziom. Powiewaź fundamentálna we-  
dług Mánliuſzá: *neq; decipitur ratio, neq; decipit*  
nu-



unquam, toć fluszna. ábv konsultácyom nászym  
nieomylna była regula. Do tego, wszák *ra-*  
*tioni servire, libertas est:* toć gdy nie sam tylko  
głos ále y rácyą kończyć, ábo rwać Seymi-  
ki násze będzie? dokument to będzie wolno-  
ści, nie *præjudicium*. Zaczynam zdá mi się *salvo-*  
*judicio meliori* J. W. M. W. M. Pánów y Bráci,  
ábi, lubo *negativum argumentum, liberi veto* mia-  
ło po sobie rácyą, ponieważ tak *maligantis*  
iést *natura*, iż *positivis in contra argumentis*, wszel-  
ką támuje *act. vitatem*. Tá zaś rácyą, niech *ad*  
*trutinam* idzie całego Seymiku, y iezeli *in li-*  
*brá judicii* Rycerskiego kóła, swoy mieć bę-  
dzie *podus*, niech má y wálor, iezeli zaś, *inve-*  
*nietur minus habens* z práwá, y fundementál-  
ney prawdy, cále takiey rácyi, y bez flu zney  
rácyi takiego słucháć niepozwalam, bo  
inaczej do teyby nie szczęśliwości Polská ná-  
szá przyśztá, co y Rzymska niegdy Demo-  
krácyą, gáły *unus solusq. censebat, ut sequerentur*  
*omnes, quod omnes improbarent*. Ráczey ieden  
sens swoy *conformet* wśzystkim, á niżeli wśzy-  
scy iednego bez rácyi słucháć máią. Inquan-  
tum by zaś upo: czywie stáł kto przy takim,  
nie pozwalam, taki nie tylko *non audiendus*, ále  
iáko *convulsor legum, libertatis*, y rozumney rá-  
dy, *in caput hostis* od tąd niech będzie.

*In contra Votum.* 1. A cóż to Móści Páno-  
wie się dzieie? czyliż to *fas & jura sinunt*, aby  
Brát Szlachcic z wolnym swoim głosem tzedł  
ná *exámen*? dawno chwałá Bogu *evacuavimus*  
*ea, quæ erant parvuli*, przestáliśmy bydzá zakámi.  
Proszę, *per quam regulam* stáututu koronnego

ma wolny głos *liberi veto* poyść ná inkwizycya  
czyli tortury? co? dla czego nie pozwala? á  
w reszcie dość rácyi wolnemu Szlachcicowi:  
*sic volo, stat pro ratione voluntas.*

*Votum 2 J. W. W. M. W. Pánowie y Brá-*  
*cia.* Uważając przedsięwzięty *statum questio-*  
*nis*, ledwie nie *inter malum & incudem* zostá-  
iemy? wyliczone y w lina doznáne experi-  
encya *inconvenientia* cierpieć by nam trzeba,  
czyli go *restringemus*: nie mnieysze za tym by  
poszły *absurda*. Przecięż *ex duobus malis eligen-*  
*do minus*, y *in dubiis*. o obliwie gdzie idzie o  
dobro pospolite, tak Woiewodztwa, iáko y  
Oyczyzny; *tutorem sequendo partem*, zyczyt-  
by n żadnego nie czynić *prajudicium* li *ero ve-*  
*ro* Bráci Szlachty. Boć daleko mniey szkodzi,  
kto szkodzi *negativè*, á niżeli *positivè*. Zás prze-  
wrotnych, á subtelnych głów *periculosá confi-*  
*lia* łatwo by, czego by tylko chciały dokazu-  
jąc, zwyciężyły jednym razem *sua malignita-*  
*te*, wszystkie *absurda* z wolnego niepozwalam  
pochodzace. J-żeli bowiem przy *omni lib-*  
*ertatem* Seymikowania, *periculatur* wolność  
nasza! cóż dopiero, gdyby gębę zatkáno wol-  
nemu nie pozwalam? łatwo by potym y zá  
kárk wzięto. A do tego *velle suum cuique est, nec*  
*visd vivitur uno*; iáko Bog, tak y Oyczyzna ná-  
fza zostawiła każdego z nas *in manu consilii sui*,  
y zá cóż wolne zdania násze mamy pod cu-  
dze widzi mi się, albo krytyczna podliwac  
censurę nasze rácye? w rey mierze trzymam  
z Quinktylianem: *iz coacta libertas, genus servi-*  
*tutis est*. Więc Móści Pánowie, iáko *moribus*  
*anti-*

*antiquis res stabat Romana virisq;* tak żeby przy  
całości szczęścia Woiewodztwa y Oyczy-  
zny utrzymać, nie wnośmy tych *novitates*, we-  
dług dawnego trybu, niech Seymiki Sey-  
mikami będą.

*Votum.* 3 Też samę wnoszę konsekwen-  
cyą, *ex antecedenti* restrykcyi *liberi veto*, którą  
wydemonstrował Jmość Pan N. iż za usta-  
nieniem głosu wolnego, ciałe by już *requiem* śpie-  
wać wolności trzebá. Smiertelna to bowiem,  
iáko *in humano*, tak y *Reipublicæ corpore*, gdy  
mowę zamyka. A za tym Mości Pánowie, iá-  
ko *semper justus peccandi prætextus est*, tak y ten  
*prætext* utrzymania obrad Seymikow ná-  
szych, przez ukrocenie wolnego niepozwa-  
lam, wiedzieć trzebá, iż icst wielkie bez prá-  
wie wolności Polskiej. Zaczym tá *perversitas*  
w Seymikowaniu, żeby nie była *magnus infe-*  
*licitatis artifex*, áni *nominetur* więcey.

*Pro Votum* 10 Ciałe przyznam się, dociec  
nie mogę, *qua consequentia* z ukrocenia, nie tak  
wolnego, iák swá wolnego nie pozwalam, wno-  
sic się może iákiekolwiek *præjudicium libertá-*  
*ti?* chybá że to teraz *libertas* iedno icst, co y  
*licentia?* á przecię wolności Polskiej *non omnia*  
*quæ lubent, licent, & expediunt*: ále uważać y  
przestrzegać trzebá, *quid moneant leges*, które  
*in tantum* złotey nam wolności pozwalaią, *in*  
*quantum in sortem* Oyczyzny, *in bonum* Woie-  
wodztw, mieliśmy iey zażywać. Ale to, iur-  
geltowe *subiecta*, nie tak w swoich głósach  
publicznego iżczęścia, iáko dźwięku wor-  
kowego upátruia, że nie tylko same chcą  
mil-

milczeń, ale wszystkim obradom *silentium*,  
przez przekupione nie pozwalam nakázuia,  
*aurum silens* dokázuie. Caleyby trzebá teraz z  
Propercyuszem zálic się, iż *auro pulsa fides, au-*  
*ro venalia jura, aurum lex sequitur, nec sine lege*  
*pudor*. Gdy przez takie *venales animas*, osycha  
ná zdrowych Woiewodztwo, rádęch wolno  
ścią nie krzywdá dobru pospolitemu, á pry-  
watni interessanci tryumfuia: a przecię, ie-  
żeli zá Pogáńskich Owidiuszá czasów, dop e-  
róž teraz bydzby powinno: *turpe reos emptá*  
*defendere lingua*.

*Szláchcic*. Jáko to Wielmożni Ichmość,  
przezorni ostrowidzowie *Festucam* widzą *in*  
*ovo Fratrís* ubogiego Szláchcica, á ná *trabem*  
swoich korupcyi, kretami zostali. Porachu-  
my ieno się Mości Pánowie zszkátuńami, á  
naprzód złumnieniem: jáko pełne są dla u-  
trzymania cudzych interessów, cudzego á nie  
groźzá, ale tyśiaców. Ták to widzę; nie tyl-  
ko práwá, ale iuż y Seymiki jáko páieczyna,  
bák się przebiia, á ná muchę winá. Záczy-  
m Mości Pánowie życzyłbym, żeby kocieł gar-  
cowi, w tey mierze nieprzygániał, gdy obá  
smolá.

*Szláchcic*. Mości Pánowie: zá násze myto,  
iétzcie nas pobito. My według affektácyi  
Waszeci mego Mościom Páństwá, urzymu-  
iemy ná Seymikách ich interessa, co prawda,  
nie grzech: á zá cóž ná nas samych *crucifige*?  
że Brát Szláchcic weźmie jáki czerwony, ál-  
bo bity, á czyli nie *dignus operarius mercede*?  
boli gárdło gadac dámo. Jeżeli zástá korru-  
pcya



peya *vergit in nocumentum* obrad Seymikowych, y dobrá pospolitego? *ruit to scelus* ná Wielmożnych Ichmościow, iako na *Authores* iego; nie dawać korupcyi, á Brat Szlachcie bráciey nie będzie. Zás ieżeli nie głupi co dać, dopieroż mady, co bierze. Záczym ponieważ *mutua relatio* tego kryminału, życzyłbym y sobie dać pokoy, bo kto w piecu lega, niech długiego ożogiem nie siaga.

*Szlachcie.* Mos Pánie Bracie, Wielmożni Ichmość, tak to widzę teraz nas okrzyknęli, iak u Ezopa wilk bóráná, bóranie nie mać wody.

*Contra Votum.* 4. Trudność w prawdzie nie przyznąć, iż *liberum veto* częstokroć *degenerat in licentiam*, y ruinę iako zdrowey rády, tak przeszkodę *boni publici*. Prawdá, że *in ore pifis muti* y sobie, y komu inšzemu cyt nákazującego znalazby nie raz *staterem*: áleć to *commune malum* tak rwiących, iako y utrzymujących Seymiki intereśántow. Jáko zá czatow Helego, tak widzę, y temi laty *pretiosus sermo*, wolnego głosu, czy niepozwalającego ná nic, czyli promowującego cudze intereśa. Wcale teraz *nummus vincit, munus regnat*: żeby záś temu zábieżec y *obtemponere*, aby *post aurum non abeant* tácy stypendyaryuszowie, sposobu nie widzę, chyba iedyná z samey Ewangelii pochwałę; *quis est hic? & laudabimus eum?* inšze záś ktorekolwiek z wolnego nie pozwalam, *redundant* ná dobro pospolite *inconvenientia*, moim zdániem lepiejby cierpieć, á niżeli *eradicare* te zizania z niebepieczności.

czeństwem wykorzenienia, oraz y wyborno-  
go ziarną na wolności Szlacheckiej.

*Votum 5.* Godna reflexa Jmści Pana  
N y is z mego nieyści podpiuty: iż daleko  
bezpieczniej, iuż nam z wyczaynē cierpieć  
*malum*, a niżeli nowa wſzczynać *compeſtatem*.  
To nie to teraz prawdzi, co za Marcjuszem  
było *num & a moa ſeruant, ſunt ipſa pericula ma-*  
*gne*: iż lobo poniekąd izkodliwe *in ſuo abuſu*  
wolne niepozwalam, przecież to *malum*, iż  
ieſt *neceſſarium*, trzeba *ſerre*, le nie zaoſić,  
krorego iakikolwiek ulzczerbek, pewna by-  
był utrata wolności nāzey.

*Pro Votum 11.* Już ci warpię Mości Pā-  
nowie, aby więkſza bydź mo ſā niewola, ia-  
ko gdy jedno bez rācyi niepozwalam, wſzy-  
ſkim nam gęby zātyka, a rozumne głowy, y  
zdānia, *captivat in obſequium ſobie*: cōle ſię o-  
bawiać *poſt haſ premiſſas*, Cyceronowey nam  
trzeba ſequeli, aby ſa *extrema libertatis licentia*,  
*extrema ſervitutis* nie by ſā *principium*. Y ledwie  
by nie lepiſza by ſa rozumnych rozkazow ſta-  
chać, niź wolnego bez rācyi głoſu. Boć we-  
dług Dyona: *mulo pejus eſt, cum omnia licent o-*  
*mnibus, quā cum nihil*.

*Contra Votum 6* Mościānie N. widzę: że  
iako *nullum ſine auctoramento malum eſt*, tāk y  
niewola umyślona, na wolne głowy nāſze zā-  
biera *auctoritatem* od oſoby W. M. Pana, ale  
przyrzekam, że nie damy ſię ciagnąć zā ięzy-  
ki, gdy *inutilis queſtio*, y *perniciosa Oyczyznie*,  
*ſolvi* powinna *ſilentio* przez *liberum veto*.

*Votum 7.* Oſwiadczam ſię Mości Pāno-  
wie:

wie: że miłość wolności, iako u mnie jest  
*trione valentior omni: tak zyczyłbym braterskim*  
*fercom gruntownego przy niey státku: boć*  
*justum, & tena. em propositi virum, non civium ar-*  
*dor prava iubentium. mente quatit solida.*

*Votum 8* Znać nam się trzeba Mości Pá-  
nowie na tych listách farbowanych, czyli *in*  
*vestimentis ovium ná lupos rapaces*, którzy pu-  
blicznych obrad potrzeba: y niby licencya  
wolnego nie pozwalam, chcą nas w niewoli  
podać pázury: záczyń jednolitym ich o-  
krzyknymy głosem: niepozwalam.

*Votum 9.* Ani *pro*, ani *contra*. więcey chcę  
słuchać propozycyi w tey máteryi, bo widzę  
że *sub dulci melle venena latent.*

*Márzáték.* Cáleć *ultra expectationem meam*  
iuz widzę, *ad extrema* przychodzi záczyty pod  
moją Láską ten Gólpodarski Seymik, który  
tak nagle, á ciężkie iuz biorą konwulsye. Zy-  
czyłemci w prawdzie y łobie tego szczęścia,  
żeby był zá moją dyspozycyą *feliciter* doko-  
nal: ále bárdziey *bono publico*. żeby było tak  
nieohrociało bez zadnego *consilium in misfe-*  
*rabili statu* zostáwione. Jáć *ex parte* przypisu-  
ję niedoli moiey, iż nie umiałem *moderari con-*  
*tradictionis spiritus*, áby były tey nie włączyna-  
ły túrzy. Ale *propter quem tempestas hac?* tak  
szkodliwa fortunie Woiewodztwá náłzego,  
*ipse viderit.* Boć kiedy temu *boni ordinis* Sey-  
mikowi nie pozwalamy izczésliwego doko-  
nánia, czegoż się w Woiewodztwie spodzie-  
wać? tylko piekła, gdy *nullus ordo* będzie, *sed*  
*sempiternus horror.* Więc Mości Pánowie pra-  
ste.

*Staret motos componere fluctus.* áhy po tey burzy  
pogodnieysza obrádom publicznym zaiá-  
śniatá chwila.

*Votum 1.* Wnoszące nową illąyá J. W. M.  
Pánowie y Bracia. Ponieważ podane *medium*  
*ad melius esse* Woiewodztwi nálzego; to iest  
utrzymanie Seymiku, przez okrzefania *libe-*  
*ri veto*, nie iest substancya terażnieyszego Sey-  
mikuale tylko *accidens*, toć *sine corruptione*  
iego *potest abesse vel adesse*. Chociaż tedy *per o-*  
*missionem liberam*, czyli *coactam* zaniechamy tę  
strony zbyt *licentiosum* nálzego nie pozwalam:  
ieszcze nie schodzi *in aliis mediis*, które *ad me-*  
*tiozem statum* przywieść mogą Woiewodztwo  
nálze Zaczym iáko zostáie ieszcze *in suo vi-*  
*gore* nigdy *pro condigno* nie wychwalona kwe-  
stya od J. W. J. P. Woiewody rzucona Co  
się znáydnie? co może *obesse* álbo coby mo-  
gło *prodesse meliori esse* Woiewodztwá? tak zo-  
stáie ieszcze obfity *campus* konsultacyom ná-  
szym.

*Marszałek* Jedynieć tak szczęśliwych czá-  
sow życzyć nam sobie trzeba, áoy się o ná-  
szych Seymikowaniách prawdzić dána czá-  
som Homerá mogła pochwała: *Haud unquam*  
*nos consilium, neque curia dictis auditur pugnare, a-*  
*nimo sed semper eodem & sentire eadem, atque ea-*  
*dem decernere vidit.* Boć iáko czło wieká iedy-  
nie zábiia *distemperies*, y pugna humorow, tak  
ná *corpus* Oyczyzny y Woiewodztwá, nie  
bydź nie może fatálnieyszego, iáko humoro-  
wáta niezgodá. Tym iposobem *Regnum in se*  
*divisum desolatur*, tym, nie tylko Oyczyznie



*viri rixae, & discordiae*, śley własnemuż *ve* fabry-  
kuia szczęściu. A zaczym ztąd zaczynam  
wotum moie: *qui finis erat* głosów Braterskich,  
aby sie w twoich kontradykcyach odciały u-  
spokoić, a na iedno *volle* albo *velle* się zgodzi-  
ły. Boć *cui finis* y na co ziazdy? kofzta? fatyg?  
oto *parturiunt montes*, a *nascitur ridiculus mus*,  
śmiechu godna materya.

*Votum 2* Ponieważ iedyny ten *Leo in via*  
zastępuje, y nie pozwala dalszego *cursum* Sey-  
mikowania naszego, to iest okrzestania *libert*  
*veto*, toć według godney illacyi Jmści Páná  
N. lepiey by go pominąć, niżeli daley dra-  
żnić. Zaczym moiá ráda, odstapmy od tey  
materyi; a zá przed się weźmiemy latwiey-  
sza *viam* obradom naszym ktorabysmy *ad exo-*  
*ptatum finem* Seymiku, szczęśliwie przylizli.

*Marszałek.* Jużże Mości Pánowie, cále do-  
szła sublewacya interdyktu włożonego ná  
Seymik nasz? od smychże W. M. Pánów, czy  
przywrocona *act-vitas*, ktora *in suspensio* przez  
nieiaki czas zostawała, czyli nie? chcę iedno  
staynym głolem *edoceri*.

*Szlachcic.* *Stante conditione* podaney od  
Jmści N. zgodá na kontynuacya Seymiku.

*Marszałek.* Ponieważ W. M. Pánowie iuż  
*direxistis aspera in vias planas*, y *liberum passum*  
dalscie obradom naszym, aby daley *in suo*  
*curso prosperè procedant*. Więc przystępuję do  
reassumpeyi Seymiku naszego; y czekam roz-  
kazów Braterskich rychło łasce Marszałko-  
wiskiey *annuere* każá wotom swoim.

*Proponyja druga, Seymiku boni ordinis.* Ták  
uniy

uniwersafu oblokwenewi, iako y rzuconey  
 z początku kwestyi *insistende*, roby nam trze-  
 bá przez *consilia* p:zezorne *prospicere*, á żeby,  
 ponieważ Seymik iest *con. ordinis*, wszystkie  
 naprzód uprzęnać *oblatula bono publico*, á po-  
 tym zbawienne *remedia* obmyślc, któreby  
 skuteczne *medium* były *ad hanc finem*; á takie  
 zda mi się bydź *subsequens*. Dł nam Pan Bo-  
 Mości Panowie, prawie *terram promissam* zá  
 Oyczyznę, Polskę naszą, mamy w názey zie-  
 mi nie przebrány *thesaurum absconditum in agro*,  
 ziote urodzicie, y żniwo. nie tylko *mel & li-*  
*ffe*, ále tak we wszystkich opływamy, iż oprócz  
 własney *subsistentiam*, możemy, iakoż y *differ-*  
*gimus cum sole manus*, użeczając cudzym krá-  
 iom tak *victum* iako y *amictum*. Coż się prze-  
 cie dzieie? że *mercenarii* náš y przekupnio-  
 wie *abundant panibus*, u náš częstokroć głody,  
 gdy u nich goły, w większym widzimy  
 izczęściu te kraie, ktore od náš *emendatopa-*  
*ne* żyją, nizeli Páństwo nášze. Cálego tego  
 widzę rácyá, iż nie tylko názbyciu iest u náš  
 to izczęście, ále go sami wypychamy z do-  
 mow nášzych, gdy ábo zá gránice nášze mer-  
 cimonia, ábo do pogránicznych portow wy-  
 woziemy. Przez co wielkie *detrimentum* for-  
 tunom nášym: nie tak bowiem *tantum pro-*  
*tanto* przedáiemy, iako *dissipamus substantiam*,  
 zá co, zá to przepychając. Chciemy ieno  
 Mości Pánowie *fortunam reverentius* miec ná-  
 szę, záložmy w Kázimierzu, y po intzych por-  
 towych Miástczkach *dispositoria* nášze, ku-  
 piom *moribus antiquis*. Niech Gdańszczanie, y

Cudzoziemcy, iáko przdtym, nam się klá-  
niaią, affekurnię, że oni nie grofzem tánsi,  
á my drożsi będziemy. Ten rzuciwszy pro-  
jekt *meliori iudicio* J. W. W. M. Pánów cze-  
kam decyzyi w tym punkcie, wiedząc: że  
*quisq; Patrem Civemq; gerit boni publici y fwi ego.*

*Pro Votum 2.* Rozumiem: że niemálz tá-  
kiego. k'oryby *publica calamitatis* ciężarem  
przyciśniony, miał to sobie za *leve onus* do-  
pieroż za *svave jugum*; komu by miała smáko-  
wać mizerya, chyba by zbyt *Catholic* był *ren-  
tricoli* Ze zaś *undique* nas *dura in rebus* premi-  
*estus*, experyencya káidego uczy, kiedy nie  
tylko *publicum erarium* skárbu koronnego, ale  
y prywátnych chywátelów lámuzy, szkátuly  
otwoiem fioia, á *currens moneta* aż w cudze  
Pánstwá za gránice wyszła. Ledwieby się  
wrocié nie powinny, już nie ołow ne álbo że-  
lázne, iáko táczey storzáne wieki, áby iáko  
przed látv za Przemyśław á w Polszcze náfzey  
ze sko y bito piniadze: poniewáz *argentum  
& aurum non est nobis* Záczyw w tey potrze-  
bie madrey trzebá duszy, ábyśmy *efficaci re-  
medio rebus* mogli *succurrere lassis* ták Woie-  
wodztwá náfzego, iáko y cáley Oyczyzny  
*praesentius* zaś nie widzę, iákc podáne od Jmści  
N. żeby żadne mercimonia za gránice nie wy-  
wozić. Ale záłożmy zbożu, wełnie, wołom,  
y inżym *mercibus* swoie *emptoria*. ktoremi ży-  
wiemy, y odziewamy pográniczne Pánstwá,  
á uczyniemy to że *illâ viâ*, którą z Polski wy-  
szła, wroci się fortuná.

*Votum 3,* Wiedząc, że *tantundem valet sen-  
tire*

dere, złączym wielkie zdanie J. W. J. uściłana  
Woiewody, moim *in Praesens* zdaniem robo-  
ruię. Piłzę się ná to áby żadnych defluidácii  
exportacyę zá granice nasze nie miały mer-  
cimonia, z ktoremi oraz fortuná całej Oy-  
czyzny, y nas wšyſtkich zá grńice wycho-  
dzi. Obevrzymy ieno się ná poſtronnych *fa-*  
*cta Principum*, ktore nie tylko są *admiranda*. ále  
też *imitanda*, iáko ſwoie kupie *intra viſcera Re-*  
*gnorum* utrzymuia przez co ludnoſć miá-  
ſtom, ſkárbowi *intrare*, Pańſtwaom ſwoim *pre-*  
*sium* przynoſza. Godziłoby ſię w tey mie-  
rze oddać *talionem* cudzoziemſkim rządóm,  
áby odtąd záieżdżiać po mercimonia do  
Polski, tak iáko Polacy, odtąd w ich Pań-  
ſtwách, tak oni odtąd płacili ákcyzy, cłi, we-  
dług náſzey kupowali, y przedawali táxy, á  
tak y ſkarb Koronny, y Krolewſkie komory,  
Cudzoziemſkim by ſię, Miáſtá, Miáſteczká,  
zápomogły groſzem. Jákoż widzieć dáleko  
w lepszym pierzu te poſeſſye, w ktorych  
ládá tárgi, ábo iármárki bywáia; dopieroż  
coby ſię zá *aurea meſſis* Polſzcze náſzey otwo-  
rzyła? gdyby publiczne záłożono tak poſtron-  
nym, iáko y Polſkim kupiom *emptoria* Dla  
czego życzylbym y ia *intra limites* grńic Wo-  
iewodztwa *publico laudó* záátamować *praedica-*  
*ofam* fortunom náſzym, y *bono Publico* expor-  
tacya wſzelkich towárow.

*Votum 4.* Do tych tak gruntownych rá-  
cyi iedyná przydáie, o ktorey y mowię *pacifi-*  
*ficé* nie mogę. Czyliż to *ſervile*, ktore *gravat*  
*libe-*



*libera corda iugum* daley cierpieć będziemy Pá-  
 now Gdańszczánów? aby *impingrati incrassa-*  
*ri* chlebem niższym daley y słuszności, y ho-  
 norowi w tey mierze Polskiemu *recalcitrent*.  
 Wszak *nec fas nec iura sinunt*, aby kupiec we-  
 dłuł swoiey, nie przedáiacego płacił woli,  
 który sobie zawsze *honus*, á iemu *niquam*. A  
 przecie to czyni Gdańsk z nami, gdy taxy we-  
 dług swego áwánturu nazboże y inſze mer-  
 cimonia. á z oczewiſta náſza krzywda for-  
 muie. Y lubo ná czas podaie ſię *pretium*, ie-  
 dnak to tylko *illorum* bywa deſluitacyi náſte-  
 puiacey, ná która ponetę Polakow, iák dę-  
 dów łowi, y z nich dobrze ſię obławia. Wi-  
 dzieć pro zę Gdańsk, wielu w nim *noſſi*; *la-*  
*borant nec nent*, á ledwie który Senator, do-  
 pieroz Brát ſzlácheć co do áwánturacyi for-  
 tuny. *ſimilis in gloria*, co wiſzyſko ieſt *labor ma-*  
*nuum noſtrarum*. Co nam po tych niepotrze-  
 bnych koſztach? które łozieny ná ſpuſzczá-  
 nie zbożnáſzych? w podilánych y pańſzczy-  
 znie *detrimetur* w léguminách, prozna ſtrá-  
 wá w budowáníu ſzkut, dubaſow, dáremna  
 expenſa; *periculum* zatoniénia, a ieſzcze ná  
 mieyſcu: álbo proſić ſię trzet. á aby kupiono.  
 álbo zá co zá to przepchnąć. Nie lepieyże  
 te w ſzyſkie ſkaráni złożyć ná Pánów Gdań-  
 ſzczánów, álbo Cudzoziemcow, á żeby oni  
 po woli náſzey ſkaráli. A pewnie złożyemy,  
 ieżeli oni do nas o chleb záieżdżać będą,  
 nie my do nich z chlebem. Záczym upratzam  
 w tey illácyi *verbum placet*.

*Contra Votum 3.* Nie mogę *magnum adora-*

*re oraculum* Wielmożnych W. M. Pánów, którzy *pro bono publico* ták Woiewodztwá nasze-  
go, iáko y wíalneyte intraty, iák drugi stawa-  
cie *pro Troia Apollo*, podáiąc *medium*, iákim-  
by do siebie przyść mogło szczęście nasze.  
Przyznam się, żebym niechciał *spirare contra*  
*ventos* ták zbáwiennego nátechnienia: tylko że  
*servitutis quoddam genus est. si quis sentiat, quæ non*  
*dicat, y ná tym Seymikowania plácu, suum cu-*  
*q; vell: est: nec voto vivitur uno*, záczyń *bonâ ve-*  
*niâ* godnego zdánia, nie pozwalam ná zátámo-  
wanie wolney exportácii naszych towárow  
zá gránice. Bo w co się obroci *Palmaris* owà  
*gloria* Polski naszej, która do tych czas zwátá  
się y bylá *totius Europa Ægyptus, messis regno-*  
*rum, horreum exterorum*. Dawna to *Praxis*, że-  
śmy *ultra* poltronne żywili, y odziewáli krá-  
ie. Ták zá Jágeltá, do samego Konstántyno-  
polá Polskie przez czarne morze transporto-  
wały się prowiánty. Ták w Roku 1390. Tu-  
scya, Genuęńczykowie, Rzym sam, naszym  
ożywiony posiłkiem, iáko w Boterze káždy  
się może doczytać, ku naszej żyli chwale. A  
do tego podobnaż iest; áby między námi y  
fasiećtwem. spólne ustáwály *commercium*: by-  
ło by to nie ták zбоgácić Woiewodztwo, iá-  
ko ráczey *extenuare*. A zkad ná ták liczne ex-  
pensis zábierać mamy *perceptus*? ieżeli nie  
*vicinia*, w ktorey ręku wszystkie nasze intraty  
Zátámovác *laudó publicó* zá gránice Woie-  
wodztwá wolná drogę, byłoby jedno, co *au-*  
*ri obstruere venam*, zárzucić aurifodinę. Gdyby  
Czyliż Gdańsk, czyli Pográniczní ná wyrzy-  
mána

brociły krescencye. w co obory y owczárnie?  
gębá tego náłzá nie przeie. Zaczym po wtór  
nie nie pozwalam ná to *medium* iáko *injurium*  
*bono honesto & utili.*

*Votum: 2.* Do tego *pondus rationum* Jmści  
P. N. niemnievszy szkrupuł przydąię, to iest  
z'otey wolności wáloru nie mała uymę:  
przez zátámowánie wolney przedaży mer-  
cimoniorum, gdzie. iáko kiedy, y komu się  
podeba. Daymy to: że vśmy *cum maiore fru-*  
*ctu* profitowáli z krescencyi náłzych, álbo in-  
wentarzow tym sposobem: ále co? przewa-  
żo to wlyzstko *libertas*: áby sobie Gospodarż  
według swego *beneplacitum*, y exigencyi do-  
mowych intereffow: ktore *ad universalem &*  
*unam regulam reduci* nie mogą, mogli dyspono-  
wác. *Insuper*, nie trzeba nam *pro norma & pre-*  
*cepto* stawiác cudzoziemskie *praxes*, ktorym  
*infinita est in natura & libertate lex* swoiey woli  
á zátym takiey dopuszczác *prohibet contraria.*  
Była by to oprócz wolności uymy, tá Monár-  
chickiego rzadu *imitatio affectata*, że *absolut* w  
swoich Páństwach poddáných tak *circumseri-*  
*bit*, więc *in Regno libero* tak bydż powinno?  
ciężka *ex his præmissis y concessis* idzie konse-  
qwencya. Jeżeli gdzie, to tu *argumentum a pa-*  
*ri* konkludowác nie powinno Wierzcie mi  
W. M. Pánowie, tá rządow kompárácy, ka-  
żdemu synowi wolności iest, álbo bydż ma-  
*ediosa.* A do tego, y po te czasy w Cudzo-  
ziemskich Páństwach widziemy, iáko *merca-*  
*tor; per mare, per terras*, y ná cudze záieżdza grá-  
nice,

nice, czego się y pod naszym nąpátrzyć  
Gdańskiem, záczyw, choć *in servitute* tá po-  
zwolona wolność, y nam *liberum passum* o-  
twiera, Toć wolno bydź powinno Sziáchci-  
cowi wolnemu przedawác wszędzie *bonestum*  
*lucrum* szukájac z pracy rąk swoich. Wiec  
z tych rácyi ná przeciwné temu votá, nie-  
pozwalam.

*Pro Votum 5.* Godnać iest reflexya wpra-  
wdzie Imści Páná *in fundamento libertatis* olá-  
dzona, tylko że *multum probat*. Tym argumen-  
tem Imść moy wielce M. P. powinienby po-  
znosić wszystkie *statuta Regni*, konstytucye,  
práwá, Dekrety koronne, bo *restringunt zá-  
wize* wolność Polska, y *certa lege* okrześlá.  
Trzebá *annulare lauda* Seymikowe, kontrakty,  
y cokolwiek może *quoquo modo* wolność ludz-  
ka obligowác Tá racya Herezyárscy Liber-  
tyni, śluby náwer, *profesita* znieść usiłują, iż  
*præjudicant libertati*. Záczyw Mos Pánowie,  
trzebá tę Májorkę dobrze roztrząsnąć. Prá-  
wda że *ab extrinseco* determinácyá, dopieroż  
gwałtowna koákcyá *in antecessum* poprzedzá-  
jąca wolną determinácyą woli ludzkiew, iest  
*præjudiciosa libertati*. Przecież *ex suppositione*  
*consequente* dobrowolney elekcyi, do czego  
mieć obligácyá. álbo sobie uczynić nie *pra-  
judicium*, ále y owszem *liberum* iest *exercitium*.  
Záczyw gdy się przez wolne głowy zgodzie-  
my na utrzymanie *mercimoniorum* w gráni-  
cách Woiewodztwá? takie *laudem*, nie tylko  
że chwalebne, że *profituñce* bedzie: ale *in-  
super liberrimum*, ná ktore z mieyscá mego n-  
prászam o zgodę.

Gen-



*Contra Votum 3* Akcentuie tę explikacyę  
tak *liberi arbitrii*, iako y wolności Polskiey,  
ná ktorey fundamencie, tylko to *in contra* go-  
dnev illacyi Jmsci Páni N. wniósę. Iż jeżeli  
właśna determinacya, żadnego nie czyni *pro-*  
*judicium* wolności, ale tylko cudza *ab intrin-*  
*sico* determinacya: proszę, czyżby nie szalo-  
ney wolności było *exercitium* dobrowolnie  
kłaść ná się káydany? y pozwaląc ná niewo-  
lę, czyliżby taka *servitus* była wolnością? prá-  
wdąc to Mości Panowie, iż możemy się przez  
konstytucye Seymowe, *lauda* seymikowe o-  
bligować, tak, y *liberum arbitrium* częłokroć  
wiążemy słubami, propozycjami, bez żadney  
iego leżyi. Przecież iako *in re illicita* zá nie-  
votum albo obietnicy, tak knować *lauda* sa-  
mymże tobie *injuriola*, áni náń, áni wolności,  
rzecz zblawienná. Zaczym, nie tak *multum pro-*  
*bat* moia Propozycya, iako iey przeciwna *ni-*  
*bil probat*.

*Votum 4* Łącwo rozumiem; całego koła  
uniwertálna będzie ná tę propozycyę *non ex-*  
*portandi merces* zá gránice Woiewodztwa, zgo-  
dę, tylko proszę o *adequatam solutionem* tych  
objekcyi, które opuściuá *validissimè* tę sen-  
tencyę. Nap-zod Mości Panowie, á ktoz nas áf-  
fektuie: że Gdańsk, że Cudzoziemcy sámi  
*ultra* w nászę próg znieżdżać będą po zboża-  
y intze to wá? á kiedy w cudze się obroca  
Pániśwa? czyliż to iedná tylko Polski nászey  
*fert omnia tellus*, tym sposobem *certa amittimus,*  
*dum incerta petimus*. Prawdá, że przed ląty zá-  
ieżdżáno pod Kázimierz do Szpiklerzów ná-  
szych

fzych po Annonam, ale *non omnibus annis o-*  
*mnia convenient, res prius apta, nocet;* bo też y  
 cudze kraie nie tak teraz *steriles*, a zatym y  
 nie tak głodne chleba, jako przedtym. A  
 choćby bez Polskiego chleba obyś nie mo-  
 gly się przynajmniey ná wytrzymaná ná kil-  
 ką, albo kulkanaścia łącznami poysć mogą, ma-  
 iąc dobrze już uprowiantowane Szpaklerze;  
 y w coż poyda roczne násze krescencye? chy-  
 bá żeby ie myłzy y wołki gryzły. Nad to,  
 zkad ná wiosce jedney y drugiey siedzacy  
 Szlachcie, czy siebie y dom okryje, y násze  
 expensá, czy do Węgier, czy ná korzenie  
 zkad zstąpi, jeżeli ta perceptá choć do czá-  
 stu ustatnie? łatwiey to Ichmościom milliono-  
 wey fortuny náto pozwoić u których grosz  
 zálzaty, niżeli rowney Szlachcie, ktorzy od  
 roku do roku *in sudore vultus sui vescuntur pane.*  
 Zaczym *non turpe puto, quidquid miseros fortuna*  
*jubet.* Ná ostátek, czyż káżdemu nie wolno zá-  
 co zá to przedać? y te wyliczone *in ante siko-*  
*dy* wprzedaży, krzywda się zwáć nie powin-  
 ny ponieważ w tey rzeczy *volenti non fit in-*  
*juria*

*Pro Votum 6. Ad invalidandum robur in me-*  
*diu* przywiedzionych rácyi od Jmci N. kto-  
*re impugnant emptorium* Woiewodztwa náłze-  
 go, czytam informacya, ktoram wziął ze  
 Gdąńská *de data 31. Decembris Anni 1729.* Iż te-  
 go Roku z Polski do Gdąńská wyfizo zboża.

Pfienicy	Łálztow	19268.	korcy	1.
Zytá	Łálztow	39384.	korcy	21.
Jęczmienia	Łálztow	2788.	korcy	48.

Sto.

Stodow Łasztow 119. korcy 47.  
 Owsa Łasztow 1094 korcy 3.  
 Jagieł Łasztow 636. korcy 13.  
 Gryki Łasztow 479. korcy 37.  
 Grochu Łasztow 89. korcy 38.

*Odeszło zaś na okręty*

Pszenicy Łasztow 18990.  
 Zytá Łasztow 31407.  
 Jęczmienia Łasztow 1350.  
 Owsa Łasztow 1073.  
 Jagieł Łasztow 260.  
 Gryki Łasztow 621.  
 Grochu Łasztow 123.

z czego wniesć sobie każdy może; że ani  
 Gdańsk, ani *externae gentes*, bez naszego chle-  
 ba, całe obęść się nie mogą, gdy tak od ręk  
 prawiego sobie wydzierają. Więc nieby po-  
 takiey Polscze hojności, aby *indigentibus*, ie-  
 szcze chleb wozic, *satiüs* go niech w progach  
 naszych żebrają.

*Contra Votum* 5. Popierając godnego sen-  
 su Jmści Pána N. przeciwko nie exporto-  
 waniu mercimoniorum, iednę ieszcze *von*  
*minoris momenti* przydając objekcyą *Dato non*  
*concesso*, że náłze Woiewodztwo *publico laudó*  
*zátamuię liberam deflutationem*. A intze Wo-  
 jewodztwa iáko? czylizmy im *regulam praecri-*  
*bere* możemy? mogłyby prawda náłzym się re-  
 guluiac przykładem toż u siebie postanowić  
 mogą też, *quod est certius*. to *consilium reprobare*.  
 Y tak wszyscy insi będą lepiej profitować  
 z swoich defluitacyi, a my sami na koszu o-  
 piądziemy. Zaczym MosPanowie, *meo judi-*

*cio non est hujus fori questio*, nie Sevmikowa, lecz ráczey Seymowa máteria. Wíęc *frustra de iis verba non siant, ad qua non suppet pe- ficienda facultas*.

*Pro Vocum 7.* Uznáię, iż to ciężkił Achil- les kázda rácyá W. W. M. Paná, który *im- pugnat* náłze zdánie, á przecięż ielzeze to nie iest *insolubile argumentum*. Naprzódze Gdańsk y pogránieczni kupcy prosieć się tami nam bę- da w progách náłzych, tego dawna expéry- encyá probuie: zaś według Plutárchá *princi- pium: Optimè consulunt qui rerum futurarum exem- pla ex prateritis sumunt*. Wszak też kreścencye są y teraz, też do chlebá gęby, co y potym bydz mogą w cudzych kráiąc, á przecię mil- lionowemi łáštámi chleb Polśki idzie zágrá- nice. Jeżeli zaś idzie o *lucrum cessans* ná czás krotki, to bydz może: ále iáko zwyczajnie *esse solent magno damna minora bono*: tak y tá ná rok y drugi nie szkoda, bo *quod differtur non aufertur*, iáko *patientia* w stokrotny by się nam y dobru póspolitemu obróciłá pożytek. Ná to *fuit hac sapientia quondam, publica privatis se- ternere*; tak y teraz niech będzie, áby prywá- tne wygody ustąpiły cáłego Woiewodztwá szczęściu boć závśze *amor privati, commodi ve- nenum est boni publici*. Widziemy iáko nie tyl- ko intraty náłze szkoduią na náleżytey per- cepcie tym sposobem, ále przez to nie mále *detrimentum* skárbu koronnego. Záczy *semel accepto claudenda est janua damno*, przez zámknie- cie pasu wolney defluitácyi. Co zaś Jmść P. N. *intulit*, że to bárdziej Seymowa, niż sey-



mikowa máteryá, naprzód *bona venia* Jmości, myli się *ex parte*, boć to Gospodarskiego Seymiku *proprium*, o'myślać dobru swemu y do Seymiku to należy knować tobie *lauda*, które żeby *extendantur* na całe *Regnum*, y *vim* konflictycyi *sapient*, prawdá, że rzecz Seymowa. Zaczym nie daleko czekać y Seymu, teraz to *laudem* uczyniwszy, wolno go będzie w instrukeya I. hmościom Posłom polozyć.

*Marszałek.* J. W. W. M. W. M. Pánowie y Bracia. Ponieważ státecznie *utraq; pars pro & contra* przy swoich stoi rácyách, żeby tá *lucta periculum* náderwánia obradom naszym nie uczyniła, życzyłbym na przed Seymowy Seymik tę odrzucić máteryá, á za sam czas te uspokoi kontrádykcyę.

*Votum interlocutorium.* Obeyrzawszy się ná *anteriorem sortem* Oyczyzny nászej, czyli Woiewodztwá nášzego dáwny splendor, y ná teraznieyszy też *statum* oboygá, przyznać trzebá, że *nulla conventio lucis ad tenebras*, zgáśliśmy respektem wieków przeszłych: y ledwie nie trzebá mowić: iż nam fortuna *parata jam sua*, gdy *felix* owá Arábia ziem nášzych, całe się w *desertam* zamieniła. Ze zaś teraznieyszych obrad to jest *negotium*, iákoby przeszłe *aurea secula* znowu do siebie *revocare*, obmyślać *quá viá* ma *recurrere* to łczęście, y co zá *obices* *prapediebant* niu, do tych czas wolnego przystępu: zacząłbym nie ustawiać *in hoc passu* tak łczęśliwych obrad, ále dotrzeć uciekłej fortuny, á żeby *redeat ad dominum, qua fuit ante suum*.

*Respons*

*R. Non s.* Mościanie N. proźę, nie bądź  
W. M. W. M. Pan tak *injurius* latom naszym  
Wzdyć y przedtym Willsa abo Bystrzycę,  
nie była Gängesem: y Antecessoro nie nasi  
chleb iadali z maki nie zawrzebiżkokry kto  
nie miał piwá, tak piał wodę, iako y teraz.  
Báiecznych Saturnow, Midolow, niezasdro-  
ścić dawnym czasom, bo y teraz nie trudno  
o takie fikcy u Póetow. Zwyczajnie to o-  
*mnia post obitum singis majora verustas*, chociaż  
też nie málz y co, przecież *laudamus veteres*.  
Jeszcze chwálá Bogu za nálszej pánucci, z  
skory nie bito pieniędzy, ie zcze nie przybe-  
czeliśmy *dies calamitatis & miserie* iák Pizod  
kowie nási.

*Propozycja trzecia Seymiku Boni Ordinis.*

Mości Pánowie, nie zláchálšmy się ná tá-  
xę czasow, y fortun prywáných, ále ná ich  
melioracya, upátzuiać co moze *prosperare* do-  
bro nálsze, álbo iemu bydl *detrimentum*, zá-  
czym *hic Rhodus, hic saltus* niech będzie náls-  
zym zamysłom. Wizák to Seymik, nie que-  
rele, mieylce tu publicznym obridom, nie  
pártykulárnym querimoniom. Słyszeliśmy  
iúž J. W. W. M. W. M. Pánowie y B. ácia, nie  
które *media*, ktorých *crambe* niechęć *repetere*  
*providentiſſimè* upátzzone *ad emendandum statum*  
Woiewodztwá nálszego. Oprocz tych, ie-  
szcze iedną *obſervo viam*, która z granic Oy-  
czyzny wychodzi fortuna, to iest Forytte-  
rye, y Peregrynácie. Czyliż to malé nádwe-  
ręzenie Polſkich domow fortuny, kiedy co-  
roczne ná Cudzoziemskie exotyki práwie  
millionowe summy lypać się muszá bez po-

trzeby. Boć jeżeli gdzie, to tu, *finè necessitate multiplicantur entia* expens daremnych. Nie dla nabycia rozumu: boć *qui fuit hic asinus, non ibi fiet equus*. Nie dla poprawy obyczajow<sup>o</sup> bo doświadczeniem widzimy, iż *exteri soles* raczej *inurunt labrum* iaką, niż osłoneczką. Do tego, lubo *celi* mogą *implere in corpora*, przecięż nie *in animos*. Zaczyni chociaż zła natura *mutabis celum* na czas, ale nie *animum*: a jeszcze zato płacić y cobv ktorv iyn Oyczyzny miał fortuna swoją dom, Oyczyznę we sprzec; to on ledwie nie iak *filius prodigus* albo *dissipata substantia*, albo *ex parte* utraciwszy staie się *partialis causa* y domu, y Oyczyzny zubożenia, którą przedtym *intra viscera Regni* Pánowie Polacy fortunę utrzymywáli, iedynie ją łożąc, na chorągwie nadworne, rekruty woyská, zamkow, Miast, fortec zakładanie tę teraz zgárdlaiey wydartzy, cudze wola pánoszyć Pánstwa Ichmość Foryshterowie. Zaczyn nie dziwować się po części, gdzie się z Polski, z domow naybogátłzych fortuna podziewa, ci to *inimici domestici ejus* wynoszą ją za gránice.

*Pro Votum* 2 Piszę się ná to z W. M. Pánem Mościánie N. iż się w błoto práwie fortuna wrzica Polska, gdy ją Pánowie młodzi na Lutecya, albo insze kraie łożą. Nie ználic Dziadowie, Prádziadowie nási Stáropolacy postronnych narodow, á day Boże aby to przynaymniey u Peregrynantow teráznieyszych było w głowie, co u nich w pięcie. Móżełz to *usus Magister* y w domu wizzyltkiego nauczyć a fortuna Polskich *ut quid pardi-*

*perditio ista?* á często gesto taki pożytek, iż ná cudze kráie *inonerando bona* Ichmość *alieno ere*, y iámi ubożeia, y wielu Bráci Szlachty fortuny gubia, gdy przeládo wáne dobrá, nie mogą pocym wystarczyć ná zalesienie długow.

*Contra Votum i. Contra solem.* mowiacych, gdy *contra soles externos* flyżalem W. M. Páno v, ktorzy cudzym kráiom, iako y Peregrynántom Polskim *ensoriam* dáliscie *crysim*. Jednych w tey máteryi *in contra* flyżę: boć *pleni sunt omnes libri, plena sapientum voces, plena exemplorum vetustas.* opiliacych y chwalaacych Forsytyerstwa Byłten y w Pogánístwie chwalebny zwyczaj, gdy Alexánder Macedonow, Kámbizes Persów, Ptolomeusz Egiptu, Mitrydátes Pontu, Krolowie (iáko czytác u Laercyusza) cudze zwiedzáli Pánstwa. Náczytác się pełno pochwał w Lipsyuszu Putreanie, Platárchu, tych, ktorzy dla tego Peregrynácy zalecáia, iáko y Arystoteles rádzi *ut mores, ut leges, ut ratio curia, ut forma militia condiscantur, atque cum Patria collata, quasi sub oculos ponantur, quae in Patriam transferenda.* Przy znáię że tego Magistra *lectio* y áplikacya, iák ták náuczyc może; możemy *ex auditu* mieć *finem* w tey mierze, ále iáko w kázey rzeczy *segnius irritant animum demissa per aures, quam quae sunt oculis subiecta fidelibus*, ták y w tey właśna experyencya y prędzey, y fundamentalniey postępuie. Jezeli zaś ktory Syn marnotrawny *in regionem longinquam* poszedłszy, nie tylko substáncyá, ále y pocziwość tráci, nie przeto gánić cudze kráie, bo y w ziemi święcy są hultáie: tym sposobem y Oyczyzná

K2                      nagá.



naganna u W. M. Pánowſbydź powinna, gdyż  
y w niej nie ieden ſię znajdzie Utrácyulz,  
táko to; iáko *virtuti*, ták y *vitis* żaden *locus* nie  
ieſt *inotus*. Łożyć też pomiárkowane *sumpta*  
ná cudze kraá, ieżeli gdzie, to tu, *ſic perdere*  
*lucrum*, gdy fortunę tálentami, dob za ſłodzy  
Oyczyzny *lucrum, ut alia talenta boni, boni ſi, u-*  
*tilis, & delectabilis.*

*Votum* z Moſci Pánowie, nie wſzyſkich  
nas żółwiámi *felicitas naſcendi* porodziła, áby-  
śmy z domow náſzych wynieſć ſobie w cudze  
kraie nie mogli. Niech drudzy według Plu-  
tárchá: *velut cochlea, qua nunquam ſuam domum de-*  
*ferunt*, zaſklepiwizy ſię iák ſhmacy w ſko-  
rupách, według ſwego urodzenia, przy do-  
mie życia, á drugim tey wolności nie gánia  
ktorym y náturá, y fortuna *liberum* do tego  
dała *paſſum*. Boć cále nie znamy ſię bydź o-  
wemi izkolnemi moduſámi, ábyśmy byli *en-*  
*tia affixa*, iednemu tylko mſeyſcu, iednego  
kraá. Niebieſki to práwie proceder, mowie  
z Lipſyulzem: *praeceſſa anima calum imitantur,*  
*dum gaudent motu*, gdy Polſkie ſubjeſta iák  
ſłońce y niebá, cáły, gdyby można, ſwiát lu-  
ſtraia. Komu właſne káty, y zapieckowe ſię  
życie podoba mowiać ſobie z Klaudyánem  
*felix qui propriis arum tranſegit in arvis, ipſa de-*  
*mus puerum quem videt ipſa ſenem*, nie zazdro-  
ſciemy. Ale też proſiemy nie *cavillari* chwale-  
bnych peregrynácyi, ktorych, iedni nie mo-  
ga *emulari*, á drugim miłza mámmoná, na  
*honeſta* młodoſci edukácyá.

*Pro Votum* z Ale Moſci Pánowie nie po-  
chlebiać ſobie, bo wolę *veris offendere, quam*  
*prae-*

*placere aulando*, chwalić Polskie peregrynacye,  
które już dawno Euripides zganił *non recte  
sapit qui spretis Patria finibus, alienam laudat, &  
moribus gaudet alienis*. Boć całe w Polsce na-  
fzey Cudzoziemskie exotyki y praktyki, ani  
potrzebne, ani popłacają, która się koron-  
nym prawem y wolnością rządzi. Zaczym  
Mości Pánowie, nie chápaw y cyfrancuskiey  
polityki, dość będzie, káżdemu ná Polskiej  
grzeczności.

*Szlacheta*. Mości Pánowie, mnie táń fle-  
xya przychodzi: czemu też to Cudzoziem-  
cy nie tak *curiosi* á żeby *vicerefsa* do Polski,  
swoich ná Forysterstwá wytyhli.

*Respons.* A byłoby co widzieć Mos Páno-  
wie Ruderá, ták wspaniałych zamkow! pu-  
szcze ták obfzerne, błoto ták chę logiel y tym  
podobne *raritates* U łámego W. M. Páná o-  
grody; pełne kápufty, y konopi; zwierzymiec;  
w pastewniku świnia y cielę.

*Nowa ila ya.* Mości Pánowie, nie trze-  
bác już więcej wywoływać nam tych wil-  
kow z lása, dość iest tych szarpączow fortu-  
ny Polskiej, przy dworách, po miáściach,  
przy skárbie, clách, żupách, pocztach, Cu-  
dzoziemskich Forystyerow, którzy niby  
przez swoje usługi bárdziej *querunt quae sua  
sunt*, á niżeli się przyflugiá Rzeczypospoli-  
tey; á iáko nie może byđz, nie szkodliw sza  
iáko gdy kto *cum maxime nolet, hoc satagit ut pro-  
desse videatur*, ták nikt bárdziej obesse szczę-  
ściu nászemu nie może, iáko ci *domestici fures*,  
którzy *insensibiliter* pod protextem usług, z  
skárbu, z domow. Polskich zá granice wielkie.

summy wynoszą. Bo iako tylko te *sanguisuga* wssa nas z groszą, tak prędko się z Polski wynoszą. Zaczynamy chcieć Mości Panowie; iż między innszymi Oyczyzny y Woiewodztwá wyniszczenia przyczynami, y tá nie posłednia: iż nalszą włafna *servat multos fortuna nocentes*, gdy się w tych powierza ręce, ktorzy włafnie są iako owi *praclari custodes ut ajunt lupum*, gdy ledwie są do dzie siatey nie łupią skory. Więć o tymby my ślic, iakoby ich polzczwać tak dobrze, aby do swoich łozyszczá za ná/ze uciekali grńnice

Sz á *ben* Mości Pánowie, przyznáię: że to niemieckie kietzonki są złodzieyki Polskie go groszą: ale tá *perditio* z nas sáfmych. Niech byśmy w Cudzoziemcach nie korzyścili, pewnie by ich tu nie nónań. Ale to lada szkodri, co tylko się ziawi, aż pierwszy do respektu, *ad confusum*, do podárunku: á Bráćia Szlachta dostużyć się nie mogą.

Sz á *chcic* Prawdą Mości Pánowie, widzę się nie prawdzi teraz owo Stáropolskie: póki świat światem nie bedzie Polak Nienowi brátem: gdy lada Cudzoziemiec, że za monsiornie, albo záfzwágoce, iuż ci brat á brát

*In contra Votum.* Mości Pánowie, ná coż się zda szpecić włafneż gniazdo Oyczyzny. Jakby to my sáfmi nie ználi się ná ludziach, y wedlug káfdego záfług: nie byli *acceptatores personarum* Byłby to grubv przeciwko *justitiam error*, zebyśmy *multo posito meritó*. mieli *acceptare* Cudzoziemcow, y *nullo posito demerito* mieli *reprobare* Rodakow swoich, że záf Polska ná-  
lżá konserwuie rozne ięzyki cudzoziemcow.

sta-

starych to Polaków obyczajów, za których na-  
 smych tłumaczów starostwo Tłomackie  
 chorodziło. Znáydują się też y po cudzych  
 krajach Polacy, rozumiem że nigdy; na sie-  
 bie takich nie słyszeli, *clamantes*. Y owszem,  
 iak sobie Polskie poważają imię, dala tego  
 dokumentu Francya, gdy *in vita* *faciam* koro-  
 ny swoiey wezwala Polskę. A zą tym Mości  
 Pánowie: *non sic tractantur amici*: godziłoby  
 się przynajmniey áffektem y dobrym sto-  
 wem, nie dyshonorem za honor oddawać.  
 Jest to *contra jus gentium*, nie tylko *contra hu-*  
*manitatis leges* obeym ludzom, ktorzy za for-  
 tuna ida rąmować drogę, y pewną inwidy  
 proba, na cudzey fortuny blask nie moc pá-  
 trzyć. Niech będy e każdy *fortuna sua faber*  
 nie pártacz, á rozumiem że będy się mieć  
 do każdego szczęście. Ale to według da-  
 wnych *epith. to Germani laboriosi, Poloni otiosi*,  
 wielu nam do roboty cięża relawy, gdy dru-  
 dzy ie ząwładają: zączym nie dziwić że *par est*  
*magnó fortuna labori*

Szła b. ii. Mościánie N in'za werfya czy-  
 ta: *Poloni equites boni, Germani sunt vani*, zączym  
 nie takiey Antonomazyi na nas zążywać pro-  
 szę, ktora sárkázniem y infámizá Imienia Pol-  
 skiego pachnie:

*Votum 3* Mości Pánowie, na cóż się to  
 zda, darmo słowá płowác? nie przeczę: że y  
 Cudzoziemcy, ktorych przy dworách, Mi-  
 nisteyách Oyczyzny podostátku, sa polity-  
 czni publiczney fortuny *fures & oculos ha-*  
*bent* dla niey cudze kraie. Ale *cui sunt?* iz tu  
 na nich będy biy, ząbiy, iz *virgis*, na pra-  
 fczę



szczęta iezyczne ich pufzczać będziemy, iezeli *itis domi regum*, á iezcze *potentes de sede* poplecznik mi ich beda. Już o to y ná Seymách przefszých *admirando* dawano, y takie *cl mantes* byly: aż w Senatorskiej izbie dała się słyszeć rey illacyi z lozysa, coż więcey *restat*? tylko cierpieć, á mowić: *hac est bora vestra & potestas*.

*Notwa illacya.* Ja iezcze chcąc indygen-cy skó bu polpolitego, y tak *meliori esse in genere* Woiewódziwá nászego, iáko y nas łan ych upádlen u kę podać szczęściu, oprócz áll nácy Cudzoziemców, *ex lege sumpturia* zabieram sió ob. Pytali my le naprzód Móści Panowie, dla czego *in flore y przy groszu* łá cudze Państwó? a łó'ska, lubo przy obfitłym kráiu, czemu sie kurczy? gotowa *disparitatis ratio ex modo vivendi*. Cudzoziemiec, chociaż y *pinguioris fortune*, dość ma ná szmelce łó y jedney y drugiey potrawie, niechże przyda trzecia y czwarta przy weterch: inż ci gody: á wszýfiko idzie do worká. Zaś Polska ochotá zió'ze huczno, zió'ze buczno, á przeto nie dziw, że potym y w Piety zimno. Niech tyłko okragleyše u nas beda stoly, nie tak częsta koley, to fortuná z swoim kółkiem wytaczác się nie będzie z domow ná'zych. Niech nie będzie ley, rozley, ná co milliony co rok do Węgier Polskie szkatuły licza? niech *sub modo* według miáry splendory y apparencyje beda, á ssekuruie że w kórtce zió'szenie Polská, miásto pártymow, złorogów, iedwabów; łápet, niech nie cięży y páklak, álbo mądzelono, osobliwie zdol-niey

nievszym bárkom, iáko chwalebna modá Cu-  
dzoziemcow każe, to intratá w domu się zo-  
staw tzy, zápcwne nas uzłoci. Ale to, co re-  
ká zárobi to w brzuch y gárdło álbo ná grzbiet  
idzie. Dla czego wielu się znáyduie w Pol-  
szcze káw álerow, *de bona fortuna*, iż u nich *bon-*  
*tempo* by wáło iednym się kontentowác, álbo  
żołádká *hono bakere*, álko *hono esse* worká. Zá-  
czym *hoc in puncto* nie trzebá *publico laudo* ob-  
n yslác *communi bono*, ktorego po wielkiej czę-  
ści z prywátneho *cdali scit*, iáko żeby wedlug  
proporcyi *status* kondycyi z fortuny, kády *cir-*  
*cum scr-bar* życie swoje *quo ad modum subsistendi*

*Szláhcic.* Wintzuiemy tobie nowego Kuch-  
mistrzá Koronnego, Cześniká, oraz Kráyczego

*Szláhcic.* MosPánie Brácie, álboż to Sev-  
miki náże iestzcze w cudze garki zágládać bę-  
da? y łokciem się álbo kwartá bawić; nie tá-  
ich profesiya. Jezeli się mensurá Podoba,  
co wola czeka W. M. Páná zá klauzurá.

*Szláhcic.* Reformę to Wás Pan, widzę  
zámysla Polszcze nászey, chcąc nas mieć *stri-*  
*ctioris observantia Fratres*, zá klauzurę MosPá-  
nie z táką regułą.

*Szláhcic.* Mości Pánowie, nie ten to *finis*  
był Propozycyi moiey, ábym miał komu  
kwásić ochotę domową, wolno komu chcieć  
záw tze *bacchanalia vivere*. tom tylko wniósł *in*  
*medium* koła tego; iż to *luxus* Polski iest *popu-*  
*latores opum*, y nie wedlug kondycyi życie. Zá-  
czym iż nie trzebá dáleko szukać rácyi, przez  
co się wyniszcza Polska: ktorzy záł máia ná-  
zbyciu fortunę, czyniác *amicos de mammona*,  
ochoczym będąc *amicis sociis mensa*. nie wiażę  
wolnych rák y worku.

*Nowa*

*Nowa propozycja Seymiku boni ordinis.* Prawda że *van eaſſa* materya należy, iako *ad regulam vitam*, tak niby *ad ſeriem* kategoryi Seymiku tego *boni Ordinis*. Tylko że *cura leues loquuntur*, a *ingentes ſupent*, takie illacye zabierają czas innym *majoris momenti*? zacząłmy chcieymy ná repáracya *boni publici*, y fortun náſzych *ad trutinam* wzrząc *capitaliorem* ich *boſſem* to ieſt kápituły, y ſummy Duchowne. Kto nie czuie tego *onus*, ktore lubo ſię zda by dź *onus Chriſti* iako *patrimonium* iego, przecięż nie ieſt *jugum leve*, kiedy ledwie ktory klucz, mająćnoſć, y wioſkę by znalazł, aby nie była inonerowana. My robimy rachujemy, krwawym ſię zálewając potem á chwala Bogu, że *in ſudere vultus* kawalkiem tym chleba głęę ognąć przyidzie, á *potior pars* musi poysć ná prowizye; wyderkaſy, zápiſy, albo ná Koſcioły, albo koſcielnych niby ſług, ktorzy iak w robe cudzą tylko pſzeni-cka żyją. Widziemy Moſci Pánowie, iako *præſens pãnis Chriſti*, rák wiele Kápłanów tu-czy: iż u Bratá Szlacheicá ná jedney y drugiey wioſce oſiadłego, nie maſz rákiey áppárencyi, porządłow, rysięcy *in depoſito*, ktore zkrwawey rák náſzych pracy, czy wdzięſcinách álcydénách, czyli czynizách, w gotowym, y do ich rák idą groźzu, iaka u Duchownych, ktorych *anteſignati ſine ſacculo & pera* zbáwieniu duſz ludzkich ſłużyli. Záciiem życzyłbym Moſci Pánowie, albo cále *executere*, albo przynaymniey *alleviare* te ciężary, pod ktoremi cále fortuná náſza upada.

*Pro Votum 2. In capite mowy moiey oſwiad.*

czam się naprzód, iż nie myślę *sacrilego ausu*, tak  
Przeciwko Kościołom, iako y *immunitatem Ec-*  
*clesiasticam* cokolwiek *motiri*. Niechcę by nay  
mniey mowa moia *tangere Christos*, żebym w  
iaka u kogo nie popadł *centure*. Przecież co  
się tycze *publicum bonum*, dawno *præconceptum*  
y *alta mente repositum*, do tych czas zdania me-  
go milczeć daley nie mogę, iż opłocz tego  
ciężaru, które W. Jmość P. N. mądze uważył  
ielsezce *jugum supra jugum aggravant* Ducho-  
wni ná kárki nasze, kiedy zebrawšy z nászych  
álbo iálmuzy, *Œpia legata*, álbo z prowizyi in-  
nodowánych *summami* swemi dobr nászych,  
znáczne *summy*, tymiż násze *bona* bárdziey  
*in dies* okładáią. Y przez taki postępek, że nie  
rzekę *usuras ab usuris exigendo*; ále prowizye bio-  
rac od Prowizyi, nie tylko z groźa, ále y z  
dobr nas wyzuia. A co gorsza, iż *studiosè* tak  
*prægravant* *summami* Duchownemi dobrá  
Szláheckie, áby *insufficiens* będąc wypłace-  
nia Brát Szláhcic, dekretem przyciśniony  
zwłáśnego uštepował *katá* Y tak że nie mo-  
ga *hereditario medo* wyzuwać nas z dobr ná-  
szych, wynaleźli *medium terminum*, áby iako  
*tenentarii* oneż trzymáli; co iest *idem aliter*, bo  
álbo *dziedzice*, álbo ich *successores*, álbo też in-  
ny Brát Szláhcic, widzac *prægravata bona* ni-  
gdy się nie odważy ná ich *redempcyá*. Zá-  
czym *nú justius* by było, áby máiac *względ*  
Ichmość Duchowni, ná násze álbo Oycow  
nászych fundusze, y zapisy nászey láski, ná  
nászę nie obracáli *oppressiya*, ále taką się kon-  
tentowáli Porcyá prowizyi: ktoraby im by-  
ła *sufficiens*, á nam nie byłá *gravaminosa*: á wię-  
cey



cey nąd *primitivam foundationem* summ żadnych  
nie lokowáli

*Votum 3* J. W. W. M. W. M. Panowie y  
Brácia. Oprocz *emergentia damna*, ktore z Du-  
chow nych sum m ná nas *redundant*, zważyć ie-  
szcze trzebá y *diserimen boni publici* Jeżeli, co  
*avertant Superi*, czasu swego ná trwogę ude-  
rzy Márs Polski twoim *classium*, wołając *ad*  
*arma*, każe od śmiertelnego rázu założyć Oy-  
czyznę *armata manu*, y przeciwny wytrzymać  
zámach, iákoż *nemo diu tutus est, qui periculo pro*  
*ximus* Ktoż *vim vi repellat*? kiedy osiedli przed  
tym *herdes*, ze sio w, włości, folwarkow, *ve-*  
*teres migrare coloni*, y ledwie nie całe ziemie,  
Wóiewodztwá *ex equestri in Ecclesiasticum* się  
zámieniły *statum*: chyba żeby woyná Polska  
krucyata byđ chciála. Albo jeżeli gdzie się ná  
kawałku trzyma Brát Szláchcie, to przez Du-  
chow nie prowizye *extenuatus*, nie wiem, czy  
znaydzie zá co koniá kupić, áby wsiadł ná nie-  
go. Porachuymy Mości Panowie klucze Bi-  
skupie, Opácie wioski, máietności Kápitulne  
Klasztorne wioski, á obaczemy, że większa  
część będzie *terra Sacerdotalis* á ieszcze y ná tze  
kawałki *majori ex parte* z percept swoich idá  
*in portionem* prowizyi Duchownych? y iákie  
się ma mieć dobrze Brát Szláchcie iak *bonum*  
*publicum* ná nogi stáwić? kiedy tam tak w ru-  
inę idzie. Zaczym Podpisuię *magno iudicio* W  
Jmści N. zgodá ná defalkę sum m Ducho-  
wnych, ktore *ultra originale fundationem* się po-  
każá y dyminucyá prowizyi. Przez co niko-  
mu *injuri* nie będziemy, sobie zaś nie mále  
uczyniemy *levamen*.

*Contra Votum* 1. J. W. W. M. W. M. Páno-  
wie y Brácia Wyizalem *pro domo nostra* & boni  
*publici* dość chwalebny y *plausibilem* w koletym  
celum, tych, ktorych *nomen magna Catones*, ie-  
dynie ná to oko máia, aby Prowidencya Páń-  
ka jako naylepiey *prospicere* mogli Oyczyźnie  
Tylko iż szkrupul nie po części bierze, że tá  
melioracya fortun naszych y szczęścia po-  
spolitego, iest *cum injuria tertii*, á ielżcze łáme-  
go BOGA, gdy domu y slugiego, záczyz wy-  
baczyć Proszę, iż *murum me opponam pro Domo*  
*DEI*. Naprzód zważyć nam trzebá, komu to  
chcemy czynić tę subtrákcyá? nie Ducho-  
wnym! bo wiemy dobrze, że to oni tylko są  
administratorowie *Patrimonii Christi*, więc BO-  
GU; *rapinam* zaś zámyśláć *ex hoc causa*, ciężkie-  
goby tá wina nie użłá *facile sum*. Wyizło  
coś na Judaszá, chceć kárbónę y wor-  
ty hrystusowe decymowáć. Nie uboželi  
successorowie nási, ktorzy tysiące łożyli  
kościoly, y Klasztory, y rozne fundusze, cer-  
kwy okrysláiąc y obliguąc nas sukcesorow,  
którzy y byli świętey ich woli *executores* y tuto-  
rzy fundacyi. Więc czy *dignum* & *justum*  
jest święte *sancita* Oycow naszych. zkad  
chwalá, *Sanctuarii* ozdóbá, *suffragium*  
iżom depáktowáć? gdybyśmy mieli nie  
augere ále ielżcze *violentis consiliis* stá-  
niefacá Polaków wydzieráć: coby ztąd  
niebem y światem zá obelgá urosla I-  
nászego. Więc *quod fecisse decebit, occur-*  
*emq;* *domes respectus boni sti*. Słuchaymy  
po Kaimow sku, co Ablowie Brácia  
ofiarę AOGU dáli.

*Votum 2.* J. W. M. W. M. Pánowie y Brácia. Cáleć bym ia nie chcia~~ł~~ ubliżyć tak właśney iáko y publiczney fortuney: y o w szem *omni meliori modo*, radbym *succurrere cadenti*. Tylko że táka depákciácyá summy y pro a izvi Duchownych. *del*; mając zapilv, *pia legata*, po wielkiey, a pomnieyszey częścetylko im *id est* wydubiac, *scribo*, czyniłaby nas *villicos iniquitatis*, dla czego żadna *mens conscia recti*, ná to zezwolić nie powinna. Boć Mości Pánowie *omnis* krzywdá grzech, tam *metere*, gdzie *non seminavimus*, żebyśmy z cudzych á ieższe Bogu poświęconych *offerre* mieli się podpomagać. Zaczyn moim zdániem. á rozkázem Chrystulowym *reddamus quae Dei Deo*, ieżeli która u kogo znáyduie się Bogu *inscriptio*,

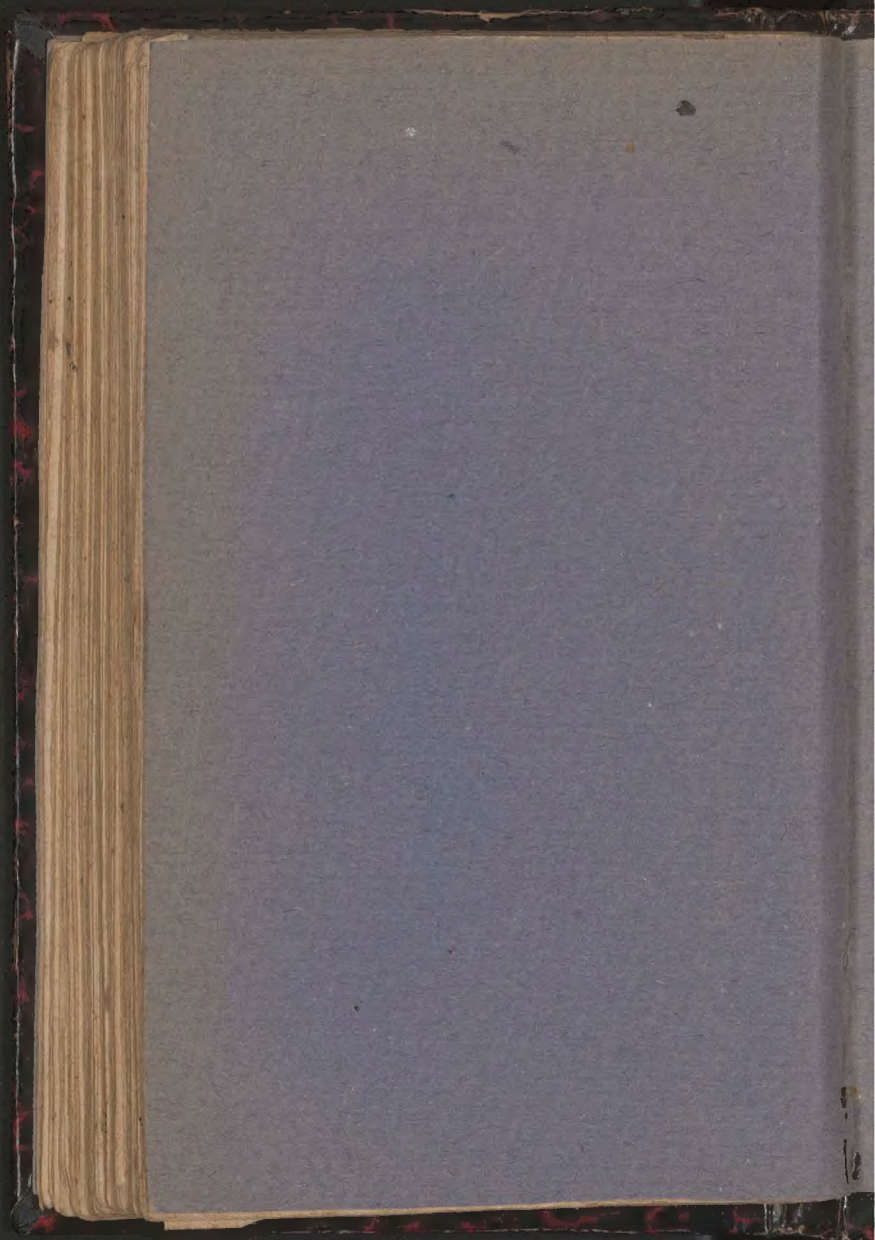
*Votum 3.* J. W. W. M. W. M. Pánowie y Brácia. Chcemy *in fundamento* inonerowanych Duchownymi suminami dobr náłzych tę uczynić állewiácyá, utyskuiać ná to, że ledwie które są *munda bona* od tých grzechow. Ale pytam się, któż te dobrá *operabat*? my sami: zaciągając summy Duchowne ná dobrá náłże? á coż iest zá *injuria volenti*? zacząym w tem mierze, ieżeli kto *leditur*, to *nisi á se ipso*; mi bráć sumnę. niechże nie będzie y ciężko *stare oneroso contractui*. Do tego proszę Mości Pánowie godzi się Szlachcicowi *in necessitate* zaciągnąć z kad tad, choćby od żydá ná káwałek iwoy iákiego groszá, á czemu nie od Duchownych? czyliż iuż puszki żydowskie da do nas *zaczęśliwze*, niżeli kárbon y kściełne? y náłza w tym: y Duchownych w *nosć vertitur*. Jeżeli zaś iákie zapisy zezn

dobrach naszych, *in se DEUM* pii Oyco-  
nasi: y nie wiem *qua conscientia* uciążamy  
je, dopieroż gdy zrzucić chcemy. w ol-  
pizepie przeczuć, przedarować, gdyby  
słoto wrzucić Szlacheicowi y całą fortu-  
ną BOGU, a za dużej, nie wolno *partem*  
poświęcić? uważay do czego to *mortalia*  
*est pectora auri sacra fames*. Zaczyn Mosci Pá-  
nowie niech nas cudza fortuna w oczy nie  
bije, boć nie tylko przed ludźmi. ale y przed  
Bogiem aby takimi illacyami *non abscondat*  
*nos e vultum fons invidia laudi* obawiać się trzeba  
*Votum 4.* Ja niechcąc do ostatka zgu-  
bić Oyczyzny y fortun Szlacheckich, na dy-  
mucya prowizyi od summ Duchownych,  
nie pozwalam. Nie tylko *ex motivo altissimo*, iż  
to gwałt, niżczyć baliśmy Slug Boskich, poy-  
dany w ruinę chwala Boska, Recepta, a zarym y  
my sami: wszak tak *peritura Troja perdidit pri-*  
*us Deos*, tak oładził dawny statysta Plutar-  
kus *Motâ Religionis anchorâ periclitatur Reipu-*  
*licae navis*. Ale też *ex civili ratione* Iż gdyby-  
śmy Mosci Pánowie prowizyi Duchownych  
ad quinque albo *ad tria à cento* redukeya uczyni-  
li, dopierożby ubogi Szlacheic, a choć y *non*  
*plus habens*, tylko chcący mieć *plus* zaciagał  
od Duchownych *illectus* małością prowi-  
zys, ktoraby *alias* od kogo innego dług zaci-  
gałszy, *in integro* płacić musiał, y tak nie  
wiedząc czy się potym ktora wioska od tych  
Duchow, na ktorą teraz taki zelus nas bierze,  
zostawiała. A y owszem, jeżeli chce-  
my aby to *malum perniciosum* fortunom na-  
szym *non serpat, efficacius* nie widzę *remedium*  
nad





y  
h  
a.  
e  
e  
y  
y  
t  
e  
-  
é  
?  
y  
e  
é  
a  
-  
a  
e,  
k  
-  
z  
-  
-  
á  
-





Biblioteka Jagiellońska



stdr0026205



